

Dzięk **Bydgoski**

12 stron

Rok VI
 cena
15 gr
ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEN POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEN GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDANSKA
DZIEN TCZEWSKI - DZIEN KUJAWSKI - GAZETA MOGILENSKA : - : - : - : - : -

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefoni 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Murzyn zrobił swoje

(j. m.) — Wielka jest liczba górników polskich, pracujących w kopalniach francuskich. Sciągano ich masowo po wojnie z Polski i z Westfalji, kiedy zabrakło rąk do pracy we Francji. Ułatwiano im przejazd, mamiono obietnicami, byleby uzyskać jaknajwięcej robotnika dla odbudowy kraju.

Osiadli się górnik polski we Francji. Własną ręką pobudował ogromne osiedla robotnicze. Zagospodarował się, — nie przewidywał, że go kiedyś wyrzucą. Ciężko pracował w warunkach dużo gorszych, niż w kopalniach niemieckich lub polskich.

Na warunki te złożyło się szereg przyczyn. Przedewszystkiem kopalnie francuskie, są znacznie biedniejsze pod względem ilości węgla, to też górnik nie tylko musi przekopywać wciąż nowe korytarze, ale pracuje najczęściej w pozycji kłęczącej lub leżącej w cienkich pokładach węgla.

Znacznie niższą jest również techniczna organizacja pracy. Dopiero od lat kilku wprowadzono pneumatyczne świdy, rynnę do transportu węgla zastąpiono wreszcie płynnymi tasmami. Marny tabor do transportu, złe narzędzia pracy — wszystko razem czyni pracę górnika we Francji bardziej męczącą i mniej przytem wydajną. Dziś jeszcze przeciętna wydajność górnika we Francji wynosi 1000—1200 tonn, podczas gdy ten sam górnik w Polsce może wydobyć 2000 tonn.

Najgorszą jednak stroną pracy górnika we Francji są przykre stosunki w kopalniach. Kryzys i bezrobocie zostały skwapliwie wykorzystane przez przedsiębiorcę dla pogorszenia jego warunków pracy. Z pewnością dzieje się tak wszędzie, nie tylko we Francji. Tam jednak ze względu na znaczną liczbę robotników cudzoziemców, dla których groźba utraty pracy jest równoznaczna z wyrzuceniem z kraju, moment ten można wyzyskać znacznie mocniej. Dziś polski robotnik we Francji, oddany jest całkowicie na łaskę przedsiębiorcy, na łaskę każdego dozorca jego pracy. Dozorca w kopalni dozwolnie przerzuca go na lepsze lub gorsze miejsce pracy, wyznacza mu dowolnie wysoką normę wydajności, a potem obcina zarobki za niemożliwą do wyrobienia dzienną normę. Górnik zaczyna usta, zaciśka pięście i pracuje. A mimo to wyrzucają go z pracy.

Pretekstów jest dosyć. Odmawiają prawa pobytu robotnikowi za to, że zmienił miejsce pracy, mimo że nie jest bezrobotnym. Odmawiają za to, że kiedyś, przed laty kilku przeszedł z roli do miasta, choć w tym czasie nikt go za to do odpowiedzialności nie pociągał. Odmawiają za złe prowadzenie się — bójkę, upicie się, choćby to zdarzyło się lat temu kilka. Odmawiają wreszcie prawa pobytu bez żadnego powodu.

Jeśli robotnik, nie mając pieniędzy na wyjazd, czy z innych powodów nie wyjedzie w określonym, nieraz krótkim bardzo (48 godz. do 1 miesiąca) terminie, aresztują go i odsuwają do granicy belgijskiej. Tu naturalnie aresztuje go policja belgijska za nielegalne przekroczenie granicy i odsuwa z powrotem do Francji. Zdarzają się wypadki kilkakrotnego przetrzymywania robotnika jak piłą. Areszt trwa 8 dni, 3 tygodnie, miesiąc, 3 miesiące.

Prof. Chyliński wiceministrem oświaty

(o) Warszawa, 3. 9. (Tel. wł.). Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dekret przenoszący w stan nieczynny podsekretarza stanu w Ministerstwie Oświaty Kazimierza Pierackiego.

Nowomanowany wiceminister W. R. i O. P. p. Konstanty Chyliński urodził się w Żmierzynie na Podolu w r. 1881. Nauki pobierał w gimnazjum w Kijowie a następnie wyjechał do Petersburga gdzie ukończył szkołę średnią; studiował na uniwersytecie na wydziale historyczno-filologicznym. Uniwersytet ukończył w r. 1903. W tym samym roku został docentem wyższej szkoły sztuki stosowanej a później habilitował się na uniwersytecie w Petersburgu z zakresu historii powszechnej, specjalizując się w dziedzinie historii starożytnej.

W tym samym czasie prof. Chyliński wykładał również na politechnice w Petersburgu gdzie był kuratorem stowarzyszenia studentów Polaków. W roku 1915 został profesorem Wy-

Jednocześnie Pan Prezydent zamianował podsekretarzem stanu w Ministerstwie Oświaty prof. Uniwersytetu lubelskiego, Kazimierza we Lwowie Konstantego Chylińskiego.

szkoła Instytutu Pedagogicznego. Profesor Chyliński pracował społecznie w Petersburgu w różnych instytucjach polskich, prowadząc akcję odczytową wśród robotników, a późno w okresie wojny — wśród inwalidów.

W roku 1919 prof. Chyliński przedostał się do Polski, objął wkrótce katedrę historii starożytnej na uniwersytecie lubelskim. Na stanowisku tem pozostaje do dnia dzisiejszego. Od r. 1921 jest pozątem prof. zwyczajnym uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, a od r. 1926 prezesem państwowej komisji egzaminacyjnej dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich. Prof. Chyliński był radnym miasta Lwowa zajmując się głównie sprawami oświaty i muzeum.

Nowa powódź w Małopolsce zachodn.

Poważna sytuacja w pow. nowotarskim i nowosądeckim

Kraków, 4. 9. (PAT.) Naskutek trwających deszczów weszły silnie wszystkie potoki górskie w powiatach nowotarskim i nowosądeckim. Potok Kamienica zerwał prowizoryczne mosty pod Ryczowem na drodze między Nowym Sączem a Krynicią, wskutek czego komunikacja między temi miejscowościami odbywa się tylko na Grybów.

W powiecie nowotarskim dopływ Dunajca, rzeczka Krośnica pod Krościenkiem, zalała drogę między Nowym Targiem a Krościenkiem tak, że komunikacja została przerwana. Zalane zostały również częściowo przyległe pola i łąki. Pod Krościenkiem pracują obecnie oddziały saperów. Woda na Dunajcu również przybrała. Wczoraj pod wieczór wody w potokach zaczęły opadać i niebezpieczeństwo już nie zagraża.

Kraków, 4. 9. (PAT.) Stan wody na Sole i Żywcu wczoraj o godz. 17 wynosił 3,18 m., czyli 63 cm ponad stan normalny. Na Rabie wody nieznacznie opadają. Koło Bochni o godz. 16 stan wody wynosił 4,13 m ponad stan normalny. Dunajec w górnym biegu w Nowym Sączu przybrał 2 m ponad stan normalny, a koło Karsina w pow. dąbrowskim o godz. 17 stan wody wynosił 2,87 m ponad stan normalny.

Przy naprawie ostatnio przerwanej walu rzecznej pracuje około 500 robotników. Ludność cywilna uszczelnia służę na Dunajcu pod Konarami. Woda na Dunajcu pod Konarami przybiera 12 cm na godzinę. Na Wiśle stan wody wzrasta. Na wodowskaziu w Pustyni zanotowano 482 cm, czyli 227 cm ponad stan normalny. W Smolicy o godz. 18 zanotowano 498

cm czyli 373 ponad stan normalny, w Czernichowie 320 cm ponad stan normalny, w

W Krakowie o godz. 17 poziom wody na Wiśle wynosił 317 cm ponad stan normalny. W Niepolomicach o godz. 16 zanotowano 279 cm ponad stan normalny. W Płaszczach w pow. nowotarskim utonęła w wezbranych wodach Dunajca pewna kobieta.

Tarnów, 4. 9. (Pat.) Wskutek dwudniowych deszczów woda na Dunajcu podniosła się o 3,20 ponad stan normalny. W Gromniku woda zalała drogę wojewódzką, nie spowodowała jednak przerwy w komunikacji. W Gromniku i Tuchowie zalane zostały niektóre domy. Koło Tuchowa woda zalała tor kolejowy, jednakże komunikacja została utrzymana. Sekody nie są wielkie a woda na rzekach powoli opada, jakkolwiek deszcze nie ustaje.

Chrzanów, 4. 9. (Pat.) Ostatnie deszcze w pow. chrzanowskim spowodowały, że w miejscowościach Jankowice Gorzów, Bobrek, Mętków, Okłęsna i Podłęże woda na Wiśle wystąpiła w niektórych miejscach z brzegów i zalała przybrzeżne tereny. Kilka domów musiało ewakuować.

Stan wody na Wiśle wczoraj o godz. 15,30 wynosił w Pustyni 4,80 m ponad normalny. Woda przybiera z szybkością 10 cm na godzinę. Przepływająca przez Chrzanów rzeczka Chechło zalała na znacznej przestrzeni podmiejskie łąki i pastwiska oraz poprzerywała brzegi. Na tereny zagrożone wyjechał starosta Łęcki.

Wicewojew. dr. Seydlitz przeniesiony do Kielc

(o) Warszawa 3. 9. (tel. wł.) Dowiadujemy się, że obecny wicewojewoda Pomorski p. dr. Mieczysław Seydlitz mianowany został wicewojewodą kieleckim. Dotychczasowy wicewojewo-

da kielecki p. Jarecki, poprzednio naczelnik wydziału bezpieczeństwa w Toruniu, delegowany został do Centrali Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Wydalenie z granic Francji stawia robotnika w tragicznej sytuacji. Traci on nie tylko pracę, ale i dobytek. Dwa tygodnie, pozostawione mu najczęściej dla załatwienia spraw osobistych, nie wystarczają. Górnik musi nagwałt sprzedawać swój dobytek, tak ciężko zdobyty sprzedawać za grosze, wykorzystującym sytuację lichwiarzom.

Niektóre kompanie górnicze, chcąc

uniknąć rażącej formy wyrzucania górników, uzyskują od nich „dobrowolną” zgodę na powrót do kraju. Zachęcają „ochotnika” zwrotem kosztów podróży, przewozu rzeczy, dając do zrozumienia, że grozi mu wkrótce przymusowe wydalenie, ale już bez zasiłku na podróż powrotną do kraju.

Wielkie rozgoryczenie panuje dziś w środowisku polskim we Francji.

Wyniki próby startu samolotów Challenge'owych

Wczorajszy dzień turnieju lotniczego

Warszawa 4. 9. (PAT.) W dniu wczorajszym o godz. 16 na lotnisku mokotowskim rozpoczęła się próba startu, dla samolotów, biorących udział w międzynarodowych zawodach lotniczych. Próba ta polega na wystartowaniu w kierunku bramki 8 metrowej wysokości w jaknajbliższej odległości od tej bramki. Samolot musi przejść ponad bramką niezawadzając o nią.

Start z odległości poniżej 250 metrów od bramki jest punktowany. Wyniki wczorajszych prób przedstawiają się następująco:

Nr. konkursowy samolotu 12, lotnik Brindlinger na samolocie Messerschmitt osiągnął w tej próbie 118 pkt.

Osterkamp na samolocie Messerschmitt 122 p. Niemcy; Junck na samolocie Messerschmitt 121 p. Niemcy; Hirth na samolocie Fieseler 136 p. Niemcy; Bayer na samolocie Fieseler 134 p. Niemcy; Hubrich na samolocie Fieseler 138 p. Niemcy; Pascwald na samolocie Fieseler 130 p. Niemcy; Eberhardt na samolocie Klem 120 p. Niemcy; Stein na samolocie Klem 127 p. Niemcy; Kreuger na samolocie 106 p. Niemcy; Morzik na samolocie Klem 132 p. Niemcy; Anderle na samolocie RWD 9 127 p. Czechosłowacja; Gedgond na samolocie Pzł 26 122 Polska; Balcer na samolocie Pzł 138 p. Polska; Włodarkiewicz na samolocie Pzł 26 134 p. Polska; Florianowicz na samolocie RWD 9 121 p. Polska; Karpiński na samolocie RWD 9 125 p. Polska; Skrzypiński na samolocie Puss Moth 91 pkt. Polska; Macpherson na samolocie Breda 116 pkt. Włochy.

Poza tem startowało w dniu wczorajszym jeszcze 8 samolotów.

„Młodoniemcy” biorą górę nad „starymi”

(o) Gniezno, 3. 9. (T. wł.) Znamiennym przejawem nieustających tarć w łonie mniejszości niemieckiej jest rezygnacja działacza obozu „starych Niemców” Erdmanna ze stanowiska dyrektora miejscowego niemieckiego Banku oszczędnościowo-pożyczkowego. Dochody jego były od dawna przedmiotem ataków Jungdeutsche-Partei.

Na posiedzeniu komitetu finansowego Banku postanowiono zamianować dyrektorem działacza młodo-niemieckiego Schrötera. Jest to jedno z pierwszych stanowisk w życiu gospodarczym mniejszości niemieckiej w Polsce, zajęte przez członka ruchu młodo-niemców.

Komitet Ekonomiczny Ligi Narodów o sytuacji gospodarce

Genewa 4. 9. (PAT.) Dziś ogłoszono tekst raportu Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów do Rady Ligi Narodów przyjętego jeszcze na poprzedniej sesji. W raporcie Komitet Ekonomiczny Ligi Narodów potępił nacjonalizm, wywierający swoje zgubne wpływy.

W aneksie do raportu sekretarjat Ligi Narodów wyraża przekonanie, że usunięcie drażliwych stosunków handlowych między narodami stanie się możliwe, gdy waluty zostaną ustabilizowane i wahania cen towarów znikną. Wyteżne wysiłki w dziedzinie handlu międzynarodowego, jakie wtedy nastąpią, konkluduje sekretarjat Ligi Narodów, ułatwią niewątpliwie powrót do bezwarunkowej i nieograniczonej klauzuli największego uprzywilejowania.

Eskadra sowiecka w Gdyni

Pancernik „Marat”, największa jednostka bojowa na Bałtyku w gościnie floty polskiej

Wczoraj rano przybyła do Gdyni eskadra floty sowieckiej, złożona z pancernika „Marat” i dwóch kontrtorpedowców „Kalinin” i „Wołodarskij” pod dowództwem komendanta morskich sił zbrojnych Rosji Sowieckiej na Bałtyku „czerwonego dowódcy” Gallera.

„WICHER” I „BURZA” SPOTKAŁY FLOTĘ SOWIECKĄ NA PEŁNEM MORZU.

W wczesnych godzinach rannych na spotkanie przybywającej z Kronsztadtu eskadry wyruszyły z Gdyni kontrtorpedowce „Wicher” i „Burza” pod komendą d-cy dyonu kontrtorpedowców komandora por. Steyera, oraz holownik „Lech” na którym znajdowali się oficer komplementacyjny i łącznikowy, przydzielony do dowódcy sowieckiej eskadry kapitan mar. woj. Namieśniowski, oraz oficerowie łącznikowi przy pancerniku „Marat” por. Romanowski i przy dywizjonie kontrtorpedowców por. Lipkowski. Poza oficerami polskimi i pilotem portu handlowego na pokładzie holownika znajdowali się przedstawiciele ambasady Z. S. R. R. w Warszawie z charge d'affaires Podol-

skim i attache wojskowym, na czele.

O godz. 7,45 w odległości dwóch mil na północny wschód od cypla helskiego nastąpiło spotkanie obydwóch eskadr. W tym momencie z pokładu „Wichru” rozległ się pierwszy strzał salutu dowódcy eskadry sowieckiej. Po oddaniu 17 strzałów należnych według protokołu wojakowego dowódcy eskadry sowieckiej, będącemu w stopniu admirała (generała broni), strzałem za strzał odpowiedział pancernik „Marat”.

Po wymianie salutów do burty „Marata” przybił holownik, poczem na pokład jego weszli oficerowie polscy i członkowie ambasady sowieckiej.

Następnie eskadra sowiecka ruszyła w kierunku Gdyni eskortowana przez „Wicher” i „Burzę”.

ECHO SALW OZNAJMIŁO ZBLIŻANIE SIĘ ESKADRY SOWIECKIEJ.

Dalekie przytłumione odgłosy strzałów powitalnych, dolatujące poprzez ciągły huk syren mgłowych portu gdynieńskiego, oznajmiły Gdyni, że eskadra sowiecka znajduje się już na wo-

dach polskich. Od tej chwili, mimo straszliwej ulewy, w kierunku dworca morskiego podążać zaczęły tłumy publiczności, które zajęły powoli plac około przystani.

Punktualnie o godz. 9,30 po przez gęstą poranną mgłę na redzie portu zamałczyła obrzyna szara sylwetka pancernika „Marat”, którą natychmiast otoczyły małe ruchliwe holowniki „Ursus”, „Bizun” i „Tur”.

1100 MARYNARZY NA POKŁADZIE „MARATA”.

Przez, zwrócone w kierunku pancernego kolosa, lornetki widać było olbrzymie działo i wszystkie szczegóły opancerzenia 23.000-tonowego okrętu, na którego pokładzie uwijał się tłum marynarzy. Załoga „Marata” wynosi bowiem 1100 ludzi.

Na górnym maszcie powiewała biało-czerwona bandera polska, a nieco niżej w porwach wiatru trzepotała bandera floty sowieckiej, z białym słońcem i promieniami na czerwonym tle i z czerwoną gwiazdą w środku białego słońca.

WICEKOMISARZ RZĄDU INŻ. SZANIAWSKI POWITAŁ GOŚCI W IMIENIU GDYNI.

Następnie dowódca sowiecki przywitał się z spotykającym go w imieniu miasta Gdyni Wicekomisarzem Rządu inż. Szaniawskim, poczem komandor Frankowski przedstawił mu sekretarza Rady Miejskiej p. Legockiego oraz przedstawicieli wojskowości w osobach komendanta placu ppłk. Doskoczyńskiego, delegata II Wiceministra Spraw Wojskowych mjr. dypl. Nowickiego i d-cy plutonu żandarmerji kpt. Szasera.

Po przywitaniu się z obecnymi admirał Gallera w towarzystwie charge d'affaires, attache wojskowego i swego zastępcy wsiadł do samochodu i odjechał do Okywie, gdzie złożył wizytę Dowódcy Floty Konradmirałowi Unrugowi, skąd udał się do Komisarza Rządu Mgr. Sokoła.

DOWÓDCA FLOTY I KOMISARZ RZĄDU NA „MARACIE”.

Po złożeniu wizyt Dowódcy Floty i Komisarza Rządu i po wysłaniu biletów wizytowych Dyrektorowi Urzędu Morskiego i Kapitanowi Portu Handlowego admirał Galler powrócił na pokład pancernika, gdzie po chwili przybił z rewizytą Konradmirał Unrug, a w kwadrans później Komisarz Rządu Mgr. Sokół w towarzystwie sekretarza osobistego p. Styry.

OFICEROWIE I MARYNARZE POLSCY GOSZCZĄ SWYCH KRONSZTADZKICH KOLEGÓW.

W godzinach popołudniowych nastąpiła wydana wizyt między messami okrętów polskich i sowieckich. W międzyczasie 150 marynarzy zostało zaproszonych do kina floty, gdzie ich serdecznie podejmowali podwiczorkiem marynarze polscy.

O godz. 19 w salach kasyna oficerskiego na Okywiu odbył się uroczysty obiad wydany przez Dowódcę Floty na cześć gości sowieckich w którym wzięli udział Komisarz Rządu mgr. Sokół i wicekomisarz Rządu inż. Szaniawski.

WYJAZD ADMIRAŁA GALLERA DO WARSZAWY.

O godz. 11,30 wiecz. Dowódca floty sowieckiej w towarzystwie kilkunastu oficerów opuścił Gdynię udając się do Warszawy, zegnany na dworcu przez Komendanta garnizonu i Dowódcę Obrony Wybrzeża komandora dypl. Frankowskiego i oficerów polskiej marynarki.

DALSZY PROGRAM POBYTU GOŚCI SOWIECKICH.

Dziś rano wyjechała z Gdyni do Poznania wycieczka marynarzy sowieckich składająca się z oficerów, podoficerów i marynarzy, w ogólnej liczbie 30 osób. Pozostali w Gdyni marynarze zwiędzać będą port handlowy i jego urządzenia, a oficerowie udadzą się dziś o godz. 10,30 na zwiedzenie Państwowej Szkoły Morskiej.

O godz. 13 oficerowie sowieccy wezmą udział w śniadaniu, wydanem na ich cześć przez Dowódcę dyonu szkolnego na ORP „Bałtyk”. O godz. 16 na stadionie miejskim odbędą się zawody piłki nożnej między reprezentacjami obydwu flot, a o godz. 20 rozpocznie się zabawa w kasynie podoficerskim dla podoficerów marynarki sowieckiej.

Jutro rano część oficerów sowieckich uda się autobusami do Jastrzębiej Góry, a marynarzy i podoficerów do Kartuz.

Przyjęcie gości sowieckich w stolicy

(o) Warszawa, 3. 9. (T. wł.) Dziś w pierwszym dniu swego pobytu w Warszawie goście sowieccy będą przyjęci śniadaniem przez Szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej konradmirała Świrskiego oraz uroczystym obiadem, którym w im. p. Ministra Spraw Wojskowych podejmować będzie oficerów floty sowieckiej Pierwszy Wiceminister Spraw Wojsk. gen. Kasprzycki.

Następnego dnia oficerowie sowieccy z admirałem Gallera na czele, po przyjęciu na Ratuszu i w oficerskim Yacht Klubie, zwiedzą Centralny Instytut Wychowania Fizycznego oraz odwiedzą pierwszy pułk lotniczy, a następnie udadzą się na lotnisko w Mokotowie i na Okęciu, gdzie będą obecni na zawodach Challenge'owych. Wieczorem odbędzie się przyjęcie w Ambasadzie sowieckiej, poczem goście odjadą zpowrotem do Gdyni.

68 strzałów armatnich

W tej chwili z pancernika „Marat” huknęły strzały salutu narodowego. Po dwudziestym pierwszym strzale zagrzmiął koleś O. R. P. „Bałtyk” witając strzałem za strzał wchodzącą do portu eskadrę. Ledwo zamario echo ostatniego strzału z pokładu „Bałtyku” zagrzmiął znowu „Marat”, oddając trzynastą strzałową faldę dowódcy floty polskiej konradmirała Unruga, poczem trzynastu strzałami odpowiedział „Bałtyk”.

Po skończonych salutach, eskortujące eskadrę sowiecką okręty polskie, weszły do portu wojennego na Okywie, a holowniki, otaczające, olbrzymia „Marata”, który wszedł już do basenu poczęły zakrecać go rufą naprzód, aby mógł wygodnie stanąć przy dworcu morskim.

Podczas powolnego manewrowania ogromnym okrętem, wiatr rwał począł spiętrzone chmury; powoli rozpoczęła się gęsta szara mgła poranna i pierwsze promienie słońca zagrały na błyszczącej sylwetce „Marata”.

PIERWSZY RZUT OKA NA MARYNARZY SOWIECKICH.

Na okręcie czyniono ostatnie przygotowania. Przez lornetki widać było najdrobniejsze szczegóły spieszonych przeglądów. Setki marynarzy uwijały się po niezliczonych schodkach. Część w olbrzymich złotych rękawicach manewrowała stalowymi linami. Część przygotowywała się do przerzucenia trapu.

Mundur marynarzy pozostał ten sam co dawniej, tylko na białych czapkach z długimi czarnymi wstążkami zamiast okrągłej t. zw. „kokardy”, znajduje się dziś czerwona gwiazda. Czerwone gwiazdy znajdują się również na rękawach czarnych kurtki.

W karnym tłumie doskonale prezentujących się marynarzy wyróżniały się granatowe, pod kołnierzą zapięte na jeden rząd złotych guzików mundury oficerskie, przyczem dystynkcje, w postaci złotych galonów z czerwoną gwiazdą, znajdują się, jak i w innych marynarkach na rękawach mundurów.

MUNDUR POLSKI NA OKRĘCIE SOWIECKIM.

Na pokładzie coraz bardziej zbliżającego się do nadbrzeża okrętu widoczni byli attache wojskowy ambasady sowieckiej w Warszawie w mundurze kawalerskim z odznaką orderu „Czerwonego Sztandaru” i charakterystyczną ozdobną „szaszka” kozacką, oraz wyróżniający się w tłumie czarno ubranych marynarzy

Chin - Fu - Kuei najwyższym na świecie człowiekiem

Z Pekinu donoszą, że w ostatnich dniach na jednym z jarmarków odbywających się w tym mieście, pokazywano największego na świecie człowieka. Jest nim Korańczyk, niejaki Chin-Fu-Kuei, w wieku lat 29. Zamierza on odbyć podróż po całym świecie. O pierwszeństwo w zorganizowaniu „tournee” odbywają się zaręte walki pomiędzy japończykiem, amerykańcem, a francuzem, starającym się wydrzeć sobie nawzajem tego wielkoluda, którego wysokość wynosi 2,74 metra.

kapitan Namieśniowski w „bikornie” i wielkim mundurze galowym błyszczącym złotem szelków, galonów i barwnymi orderami polekimi i zagranicznymi.

W międzyczasie wsiadł do olbrzymim pancernikiem weszły do basenu dwa kontrtorpedowce „Kalinin” i „Wołodarskij”, zatrzymując się przy nadbrzeżu pilotowem.

Na maszcie „Marata” powiewała biała flaga admirałska z trzema czerwonymi gwiazdami.

Admirał Galler opuszcza pancernik

W chwili, gdy do przystani dworca morskiego przybił okręt sowiecki i wreszcie spuszczoneo trap na górnym pokładzie jego rozległy się dźwięki trąbki a znajdująca się tam orkiestra odegrała marsz admirałski i na pokładzie ukazał się dowódca eskadry sowieckiej, będący jednocześnie dowódcą całej floty sowieckiej na Bałtyku, GALLER.

Admirał Galler robi wrażenie człowieka jeszcze młodego, jak na wysokie stanowisko i stopień, zajmowane w armji Z. S. R. R.

Mundur jego, to zwykła granatowa marynarka z dwoma rzędami złotych guzików i złotymi galonami, oraz czerwoną gwiazdą na rękawach, ozdobiony orderem „Czerwonego Sztandaru”.

Przy wejściu na ląd admirała sowieckiego powitał kapitan portu komandor Kański, a w chwilę później dowódca Obrony Wybrzeża i komendant garnizonu komandor dypl. Fran-

kowski.

Wraz z admirałem Gallerem z pokładu okrętu weszli charge d'affaires ambasady p. Podolskiej, attache wojskowy, oficer komplementacyjny i łącznikowy przy admirałce sowieckiej, kapitan Namieśniowski, oraz oficer flagowy admirała.

Wzdłuż jezdnj przed dworcem morskim ustawiły się orkiestra reprezentacyjna marynarki wojennej z kapitanem Dulinem i dzielnie przejąca się kompanja honorowa marynarzy.

W chwili ukazania się na lądzie grupy gości z admirałem na czele, rozległy się dźwięki hymnu sowieckiego — „międzynarodówki”.

Po odebraniu raportu od dowódcy kampanji honorowej admirał Galler w towarzystwie komandora Frankowskiego i świty przeszedł wzdłuż jej frontu, poczem po polsku przywitał się z marynarzami, którzy odpowiedzieli głosem „Czołem Panie Admirale”.

Propaganda Międzynarod. Wykładów w Gdyni

wśród Rumunów i Węgrów

Jak donosiliśmy rektor Kolegium Międzynarodowych Wykładów Akademickich w Gdyni prof. dr. Tadeusz Hilarowicz przybył wraz z małżonką przed kilkoma dniami do Czerniowie, (Rumunia) witany gorąco na dworcu przez delegację studentów rumuńskich i przedstawicieli Polonji czerniowieckiej. Prof. Hilarowicz wygłosił na zebraniu studentów rumuńskich referat w języku francuskim w sprawie propagandy

Kolegium.

Po powrocie z Rumunji prof. Hilarowicz wziął w dniu 1 września r. b. we Lwowie udział w uroczystym otwarciu Targów Wschodnich i tegoż dnia odbył dłuższą konferencję z przedstawicielami przybyłych na Targi węgierskich gospodarzy, których wynikiem jest obietnica licznego udziału Węgrów w przyszłorocznych Międzynarodowych Wykładach w Gdyni.

Postulaty rzemiosła

w zakresie ubezpieczeń społecznych

Związek Izby Rzemieślniczych złożył ministrowi opieki społecznej obszerny memoriał, w którym sprecyzował postulaty rzemiosła w zakresie ubezpieczeń społecznych.

Postulaty te idą w kierunku wyeliminowania z pod obowiązku ubezpieczenia terminatorów, odbywających naukę zawodową w rzemiośle na podstawie umowy, zawartej na piśmie i zarejestrowanej w Izbie Rzemieślniczej, a wreszcie praktykantów i osób zatrudnionych w przedsiębiorstwach rzemieślniczych, w których liczba dni pracowanych w danym roku kalendarzowym wynosi mniej niż 120. Memoriał proponuje stworzenie w ramach przyszłej ustawy o ubezpieczeniu społecznym specjalnych form uia uregulowania ubezpieczenia pracowników rzemieślniczych i z uwzględnieniem warunków pracy, potrzeb pracowników oraz moż-

liwości płatniczych samostojnych rzemieślników.

Poza ten memoriał proponuje przyjęcie zasady kapitalizacji indywidualnej w zakresie ubezpieczenia na starość, opartej na systemie przymusowej oszczędności i na aparacie administracyjnym PKO, oraz objęcie systemem oszczędności przymusowej również samostojnych — zwłaszcza drobnych, rzemieślników, a wreszcie wprowadzenie do przyszłej ustawy ubezpieczeniowej przepisów, że wykonywaniem ubezpieczeń społecznych, unormowanych ustawą, mogą zająć się pod kontrolą państwa instytucje prywatne do tego upoważnione już istniejące lub zorganizowane wyłącznie przez samostojnych rzemieślników lub też samostojnych rzemieślników i pracowników rzemieślników i pracowników rzemieślniczych.

Turniej lotniczy w pełni

Zapowiedź przybycia na Challenge następcy tronu angielskiego księcia Walji

Korespondencja własna.

Warszawa, 1. 9. 1934 r.

Jesteśmy już w pełni prac Międzynarodowego Turnieju Lotniczego. Ruch zaplanowany na obu lotniskach: na Okęciu i Mokotowskim. I nic dziwnego, zaledwie sześć dni dzieli nas od terminu rozpoczęcia się lotu okrężnego. Wówczas to gros zainteresowań pomknie w ślad za pilotami wzdłuż linii 9.500 kilometrowej trasy. Do dnia 7-go września (termin rozpoczęcia się lotu okrężnego) muszą być zakończone wszelkie próby techniczne poza jedną jedyną, wyznaczoną jako etektowny finał Challenge'u próba maksymalnej szybkości.

Mamy po wielokroć razy okazję wędrowania po lotnisku. Nawet tam, gdzie nie trafia zwykły śmiertelnik, śledzący z trybuny przebieg niektórych prób. Prasa w tym wy-

sku wyznaczono już pas ziemi, na którym próba ta miała być przeprowadzona. Był on wyznaczony w kierunku wiatru, bowiem w myśl regulaminu, przelot trzeba powtórzyć dwukrotnie — raz z wiatrem, drugi raz pod wiatr.

Tymczasem porywisty, mówiący terminem meteorologicznym, wiatr zaczął zmieniać kierunek. Następować to dość szybko. Komisja nie zdążyła nawet zmienić w tym tempie taśm, wskazujących kierunek lotu. Wobec tego sędziowie zdecydowali odłożyć dokończenie tej próby na inną dogodniejszą chwilę.

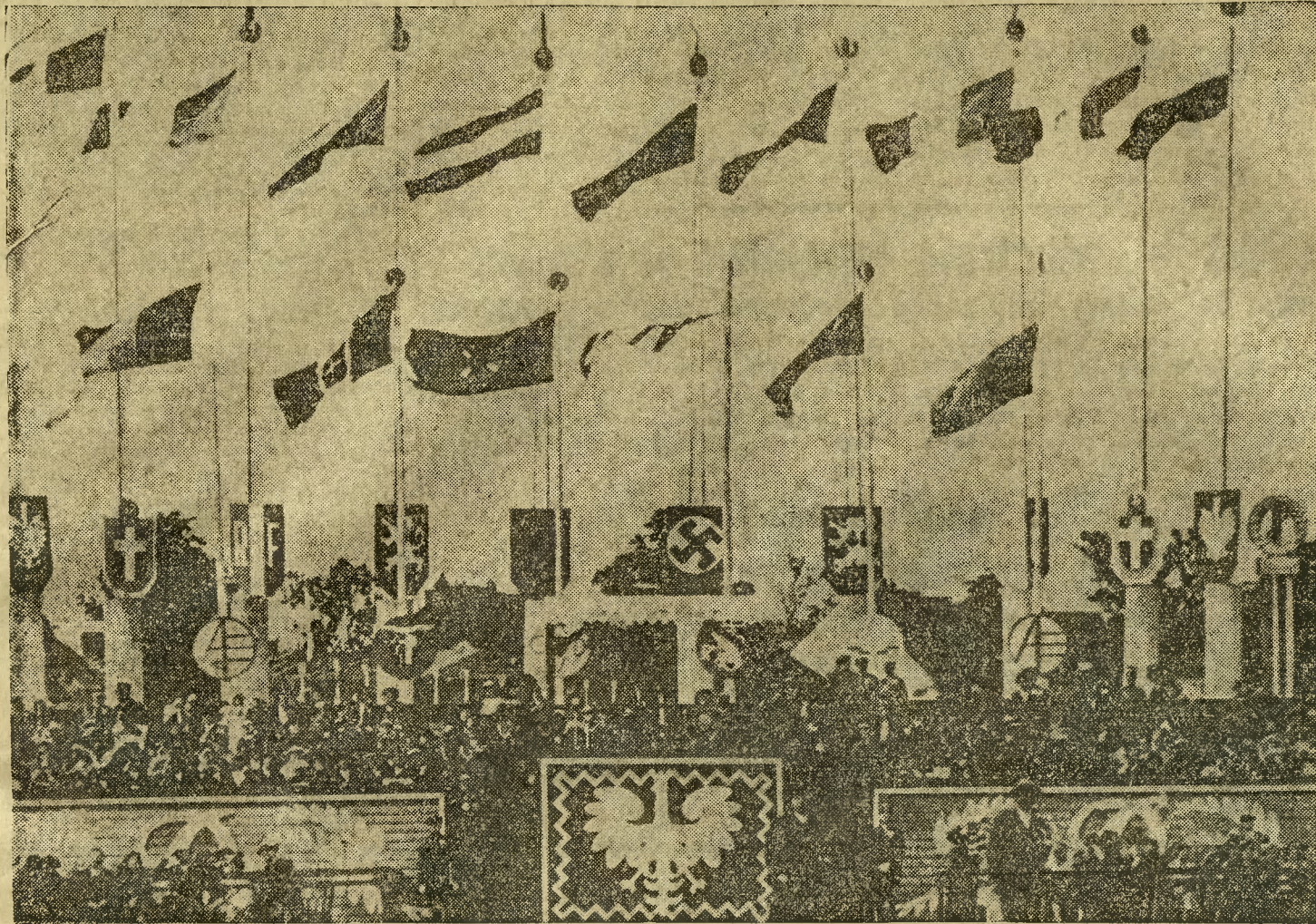
Przystąpiono przeto do prób rozruchu silnika. Do egzaminu stanęły RWD, osiągając wyniki b. dobre. Postawa polskich maszyn specjalne uznanie zdobyła sobie wśród

hangarów, przed główne trybuny, aby jak wyżej wspominali, nareszcie mogła i publiczność coś ciekawego zobaczyć.

Próba ta ma wykazać, w jak szybkim czasie obsługa może złożyć skrzydła, a następnie, jak szybko jest zdolna przygotować aparat ponownie do lotu.

Jako pierwszy poszedł w szranki Polak kpt. Dudziński, pilotujący „Pomorzaka” tj. aparat typu PZL—26, ufundowanego przez obywateli woj. pomorskiego. Egzamin wypadł doskonale. Rzęsisie oklaski publiczności nagrodziły sprawną pracę obsługi.

Do jakiego stopnia zażarta jest rywalizacja zawodników, do jakiego stopnia zawodnicy usiłują uzyskiwać możliwie najlepsze wyniki, niech posłużą, na zakończenie dzisiejszej korespondencji, następujący ca-



Piękna trybuna na Międzynarodowym Turnieju Lotniczym w Warszawie. W głębi widoczne szlondary państwa, które biorą udział w turnieju: Polski, Niemiec, Czechosłowacji i Francji.

padku jest, że względów zresztą zupełnie zrozumiałych, uprzywilejowana.

Musimy jednak sprawiedliwość oddać tym wszystkim głosom publiczności, które uskarżają się, że z trybun, choćby się siedziało przez kilka godzin, nic godnego uwagi za swoje kilka złotych wydanych w tym celu, nie można zauważyć. Niemal wszystko, co się dotychczas działo, w rzeczy samej miało miejsce albo pod hangarami oddalonymi dość znacznie od trybun, albo w samych hangarach. Albo na lotnisku na Okęciu w godzinach zbyt wczesnych. Trudno doprawdy wymagać od widza, aby stawał się celem obejrzenia próby, która odbywa się np. między godz. 5 a 8.

Ale od dziś nastąpiła radykalna zmiana. Właśnie od dziś publiczność będzie miała okazję, aby przyrzec się wszystkiemu dokładnie. Kierownictwo Challenge'u postanowiło pozostałe próby przenieść na lotnisko Mokotowskie tuż przed same trybuny. Dziś już nawet projekt ten zrealizowano, przeprowadzając próbę składania i rozkładania samolotu oraz przeprowadzania przez bramkę bezpośrednio przed trybunami w minimalnej odległości. Efekt jest podwójny: znacznie większa ilość publiczności na trybunach i... narzekania i niezadowolone zawodników, których denerwuje bezpośrednio asysta setek obserwatorów. Ktoś zawsze musi być niezadowolony — ale na to niema rady.

Organizacja turnieju lotniczego funkcjonuje coraz sprawniej. Przeprowadzanie prób posuwa się w różnym tempie, choć czasem psuje warunki pogodą. Czyli t. zw. kapryśność warunków atmosferycznych. Dziś np. rano miała być zakończona, wczoraj rozpoczęta próba minimalnej szybkości (na Okęciu). Cóż się jednak dzieje? O godz. 5 zebrała się Komisja sędziowska oraz przyłecieli dwaj zawodnicy z Mokotowa, którzy mieli pierwsi wykonać tę próbę. Na lotni-

wycieczki pilotów niemieckich, którzy w nagrodę za swe wyniki osiągnięte w niedawno odbytem locie dookoła Niemiec otrzymali od swego Aeroklubu upominek w postaci 3-dniowego pobytu w Warszawie. Wycieczka niemiecka, składająca się z 5-ciu pilotów i 5 obserwatorów, która przybyła do Warszawy na dwupłatowcach szkolnych typu „Heinkel-Kadett” i jest gościem Aeroklubu Polskiego.

Nie na tom się jednak kończy seria naszych gości. Do tej pory wiadomo, że w ciągu ostatnich dni, a zwłaszcza na termin startu do lotu okrężnego przybędzie szereg powietrznych turystów z zagranicy. Po parę awionetek zgłosiła Austria, Francja, Niemcy, Rumunia, Czechosłowacja, a jako sensacja, która emocjonuje całe lotnisko, jest zapowiedziane przybycie samolotem ks. Walji, który, jak wiadomo, jest wielkim entuzjastą lotnictwa sportowego. Ambasada angielska potwierdziła tę wiadomość, zaznaczając, że przylot dostojnego gościa będzie nieoficjalny i termin jego przybycia jest niewiadomy.

Zapowiedzianą również na dziś na godzinę 10 próbę składania i rozkładania samolotu przeniesiono na godzinę 12. Opóźnienie to zostało spowodowane koniecznością przeniesienia bramki, przez którą ma być przeciągany samolot po złożeniu spod

kus, który miał miejsce wczoraj podczas próby minimalnej szybkości.

Maszyny niemieckie, obliczone przede wszystkim na osiągnięcie większych szybkości, przy tej próbie nie wykazywały tych wszystkich walorów, którymi np. mogły się pochwalić maszyny polskie i czeskie. Niemcy przeto chcieli nieco sztucznie podciągnąć swe wyniki do lepszego poziomu i w tym celu do płóz ogonowych poprzywiązywali woreczki z piaskiem, przez co ogon wraz ze sterami opadał nieco w dół, a aparat swą pozycją stawał większy opór.

Wywołało to energiczny protest drużyny polskiej. Dyskusja brzmiała w skrócie następująco: Niemcy utrzymywali, że im to wolno, gdyż jest to tylko obciążenie balastem samolotu, czego regulamin w tej próbie nie zabrania. Polacy zaś stwierdzili, że o ile Niemcy wezmą ten dodatkowy balast do bagażnika — to proszę bardzo — aie protestują przeciwko przywiązywaniu go do ogona — co w zasadzie zmienia urządzenie samolotu.

Spór rozstrzygnęła komisja. Dzięki dobrej woli obu stron pogodzone się — komisja jednak przychyliła się do zdania Polaków, unieważniając loty Niemców z tem, że będą oni mogli próbę powtórzyć, jednak już bez dodatkowych ciężarów.

S. G-ski.

Paszporty amerykańskie dla osób urodzonych w Ameryce

Osoby, urodzone w Ameryce, które złożyły już podanie o wydanie im paszportu amerykańskiego w celu wyjazdu do Ameryki, winny co najpóźniej na miesiąc przed zamierzonym wyjazdem zwrócić się do najbliższego biura Syndykatu Emigracyjnego, celem otrzymania wskazówek oraz pomocy w uzyskaniu paszportu amerykańskiego.

Zgłaszanie się do Syndykatu w dzień lub w przeddzień wyjazdu transportu z Warszawy może narazić petenta na zatrzymanie do następnego transportu, gdyż formalności paszportowych i wyjazdowych w konsulacie amerykańskim i u władz polskich nie można załatwić w ciągu jednego dnia.

Piękny gest polskich hurtowników owoców

Jak donosiliśmy, hodowcy rumuńscy ofiarowali na rzecz Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi 50.000 kg winogron, które w krótkim czasie zostaną stopniowo nadsyłane do Polski.

Hojny dar Rumunów wywołał również piękny gest ze strony hurtowników polskich, którzy rozdzielili cały transport między siebie i postanowili sprzedawać te owoce zupełnie bezinteresownie.

IX. Zjazd Międzynar. Związku Przeciwgruźliczego

W dniu 3 bm. rozpoczął się w Warszawie IX Zjazd Międzynar. Związku Przeciwgruźliczego. Na Zjazd zgłosiło się około 900 osób. Najliczniejsze grupy lekarzy delegowały: Francja, Stany Zjednoczone, Włochy i Rosja.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Sojusznicze prawdy

(i) Ilość fałszów i plotek — pisze „Gazeta Polska” — wydrukowana ostatnio w prasie francuskiej na temat polityki polskiej, jest zdumiewająca. I dodaje, że ma to swoje źródło w „niezrozumieniu przez wielu publicystów francuskich spraw zarówno Polski jak wogóle spraw wschodniej Europy”. Stąd również „rodzi” się najgłębiej i najbardziej rażąco nas niezrozumienie istoty stosunków polsko - francuskich.

„Tymczasem sojusz polsko-francuski, stanowiący niewątpliwie jeden z głównych filarów pokoju europejskiego, polega na wzajemności. I polityka oparta na tym sojuszu wtedy tylko może być dobra i owocna, gdy wynikać będzie z wzajemnego porozumienia. Nie odpowiadają zaś temu i nie odpowiedzą próby narzucenia poglądów jednej stronie przez drugą. Szczególnie zaś nie pozytywne i trwałe nie może stać się w Europie wschodniej poza Polską, lub bez Polski”.

Most zgody przez Baltyk

„Polska Zbrojna” w związku z rewizytą sowieckiej floty wojennej w Gdyni przypomina, że polska marynarka wojenna podczas wizyty w Leningradzie

„przenicila poprzez Baltyk już bodajże piąty i jeden z najtrudniejszych do zbudowania — most zgody. Jej to dzieła, grząc na Nowie, otworzyły właśnie nowy okres pokoju.

Dziś nasza marynarka wojenna — a za nią Polska — gości w swoim porcie okręty i marynarzy Wschodniego Sąsiada. Gości szczerze, z otwartymi rękoma. Niewątpliwie będzie to dalszym krokiem na drodze porozumienia między narodami i jedną więcej cegiełką, przyłożoną do budowanego z taką trudnością, wśród zawiści i niesnasek ludzkich gmachu powszechnego pokoju”.

Po wyroku

„Express Poranny” po wyroku sądu klubowego Bezpartyjnego Bloku w sprawie sen. Dobięckiego stwierdza, że „prywatna w nowej Polsce musi być wypalona do szczytu”.

„Surowy wyrok sądu klubowego niechże stanie się przestrogą dla tych wszystkich, którzy sądzą, że wyszukując luki w racjonalnej organizacji życia społecznego, wolno im bezkarnie handlować interesem publicznym. Niezależna opinia edemaskuje ich bezwzględnie, choćby okryci byli nie wiedząc jakim immunitem i powoła ich przed forum, które napiętnuje ich czyny, jak na to zasługują”.

Przygody Pistoriusa

„Polska Zachodnia” podaje ciekawe dane o generalnym dyrektorze, powierniku i doradcy finansowym księcia Pszczyńskiego p. Pistoriusie. Tytułem tantjemy potrafił w jednym roku zainkasować około 800 tys. zł. Pistorius, gdy grunt zaczął mu się palić w Polsce, po wykryciu jego mactactw znikł ze śląska ze swym dobytkiem, a cały majątek ulokował w księstwie Lichtenstein, zakładając tam spółkę akcyjną. Wykombinował to sobie sprytnie, gdyż, jak wiadomo, Lichtenstein ma szczególnie niską stopę podatkową. Tymczasem w Trzeciej Rzeszy spotkała go bardzo przykra niespodzianka.

„Coś niecoś widocznie dowiedziano się o manipulacjach p. Pistoriusa na szkodę oiczyzny i bez długich ceremonii zaproszono sędziwego „Dawida” do obozu koncentracyjnego. Za przekroczenie przepisów dewizowych jak brzmiał krótki wyrok, „Rekolekcje” trwały dosyć długo, podobno pół roku”.

Trzeba dodać jeszcze, że książe Pszczyński Pistoriusa powołał na koronnego świadka w Genewie w swoim sporze z Polską. Znalazł świadka właściwego w nieczystych interesach — cygana i oszusta.

Stawiski to „muchy”

w porównaniu z aferzystami tej miary co Le Normand lub Law

W końcu XVIII wieku jedną z największych afer finansowych we Francji była afera z akcjami Missisipi, której wybuch przyczynił się wydatnie do upadku tronu i rewolucji. Law był genialnym aferzystą i pomyslowym finansistą, który po raz pierwszy w Europie wprowadził na rynek publiczny akcje. Zręcznie i znakomicie prowadzoną propagandą osiągnął tyle, że tysiące ludzi uwierzyło w to, iż można zarobić fortunę na akcjach przedsiębiorstwa w dalekiej Ameryce, które istniało oczywiście tylko na papierze. Gdy nastąpił krach, odbił się on na finansach państwa katastrofalnie, tak bardzo zaangażowane były we Francji wszystkie sfery społeczne.

Następnym wielkim skandalem była afera Le Normand'a, który zebrał milionową fortunę drogą oszustw i wymuszeń. Tylko, że w owych czasach kara równała się przestępstwu. Le Normand został skazany na wieczny pobyt na galerach, a majątek jego skonfiskowano.

Za krótkiego panowania Ludwika Filipa zdobywa sobie nieładną rozgłos Anzelm Collet, który występuje z początku jako biskup Pasqualini, później jako generał Torromeo. W sztuce kradzenia pieniędzy publicznych nikt mu nie dorównywał. Żandarmi przyszli go aresztować, gdy siedział przy wesołej biesiadzie ze swymi oficerami.

Trzecia republika ma w swoim bilansie styn-

ną aferę panamską, w którą zamieszanych było moc osobistości ze sfer politycznych. Potem przysłała głośna afera Mary Ollivet, który występował kolejno jako adjutant, notariusz, dyrektor banku, powieściopisarz.

Po nim zyskał wielki rozgłos Fascello, który występował z powodzeniem przez czas jakiś w charakterze następcy tronu królestwa Albanji i Epiru; poprzez afery Almeyera, Boulain'a z jego fikcyjnymi kopalniami złota, Caffarelliego, handlującego orderami, markizą de Roga, dobr-

ną można do słynnej afery Teresy Humbert, która przez dwadzieścia lat potrafiła trzymać w napięciu cały paryski świat finansowy swoją bajką o milionowym spadku.

Współczesne nam są już afery Oustricia, Rochetta, Stawiskiego. Dla porównania warto jednak zaznaczyć, iż płon oszusta Stawiskiego, paręset milionów franków papierowych, jest bladością prawie wobec setek milionów złotych i kwadransów, które pokradli tacy aferzyści jak Le Normand lub Law.

Jeszcze jeden protest

Japończycy torturują urzędników sowieckich na kolei wsch.-chińskiej

Agencja sowiecka „Tass” ogłasza komunikat o konferencji, która odbyła się dn. 31 ub. m. między ambasadorem japońskim w Moskwie Ota, a zastępcą komisarza spraw zagranicznych Stomoniakowem.

Stomoniakow założył protest przeciwko prześladowaniom urzędników sowieckich na kolei wschodnio-chińskiej przez władze japońskie w Mandżurji. W szczególności zaś poruszył Stomoniakow sprawę urzędniczką kolei wschodnio-chińskiej, obywatelki sowieckiej Gołowinej. Po

aresztowaniu przez władze japońskie Gołowina miała być poddana wyrafinowanym torturom, po których straciła przytomność. Wypuszczona na wolność, Gołowina złożyła zeznania o torturach konsułowi sowieckiemu w Charbinie.

Zakładając protest wobec ambasadora Oty, Stomoniakow oświadczył, iż rząd sowiecki spodziewa się, że rząd japoński wyda zarządzenia, mające na celu zaprzestanie prześladowań urzędników sowieckich, które pogarszają stosunki między obu państwami.

Straszną katastrofą kolejową w Paryżu

Parowóz bez obsługi rozbił pociąg podmiejski na dworcu wschodnim

Na dworcu wschodnim w Paryżu lokomotywa najechała na pociąg podmiejski. Podczas śledztwa pierwszostopniowego ustalono, iż lokomotywa, która najechała na pociąg, była bez maszynisty. Została ona uruchomiona przez jakiegoś nieznanego osobnika.

Rezultaty zderzenia lokomotywy z pociągiem

podmiejskim były fatalne. Kilka wagonów uległo strzaskaniu, 53 pasażerów zostało rannych, z których siedmiu dość ciężko, lecz życiu ich nie zagraża niebezpieczeństwo. Władze prowadzą dochodzenie celem wykrycia winnego uruchomienia lokomotywy.

Zapłacił ale...

pod innym adresem przestał pieniądze

Amerikanin G. T. Rainey, w drodze z Carbourg do Paryża, został zatrzymany na szosie przez policjanta i skazany na grzywnę 100 franków za przekroczenie przepisów o maksymalnej szybkości aut. Rainey odmówił zapłacenia grzywny, motywując swoją odmowę tem, że nie może płacić rządowi, który nie płaci długów Ame-

ryce. Przed sądem amerykański oświadczył, że gotów jest przesiąść czek na 100 fr. sekretarzowi skarbu amerykańskiego, Morgentau'owi z tem, aby suma owa została zapisana na dobro rachunku długów francuskich w U. S. A. Sąd zgodził się na takie załatwienie sprawy.

Młodość konserwujesz z
KREMEM **Lion**
wnika on w naskórek i ożywia
cerę - świetny podkład pod puder
90% tłuszczu
i 10% wody
W KRAJACH POLSKICH



W kilku wierszach

W porcie Sables d'Olonne (Francja) w czasie przybycia do portu fiński parowiec „Gotha”, który wywiesił flagę niemiecką ze swastyką, krapiący się turyście ZARZUCILI STATEK KAMIENIAMI, a około 40 robotników portowych, którzy zaczęli wyładowywać towar, odmówiło dalszej pracy, domagając się zdjęcia flagi hitlerowskiej. Po usunięciu flagi robotnicy powrócili do pracy.

Rząd niemiecki wypowiedział na 15 września protokół włosko-niemiecki z r. 1932 w sprawie REGULOWANIA PŁATNOŚCI HANDLOWYCH.

Rząd bułgarski wprowadził MONOPOL NA ŚLIWOWICĘ.

Z Sofji donoszą, że w ogrodach rezydencji b. ministra wojny gen. Bakadżewa oraz b. szefa sztabu głównego gen. Marinkowa EKSPLODOWAŁY DWIE BOMBY, NIE WYRZADZAJĄC JEDNAK ŻADNYCH SZKÓD. Zamach miał charakter demonstracyjny.

W obecności członków rządu bułgarskiego, wyższych oficerów, oddziałów wojska i licznej zgromadzonej publiczności odbyła się w Sofji uroczysta REHABILITACJA PAMIĘCI PUŁKOWNIKA MARINOPOLSKIEGO, który w r. 1930 popełnił samobójstwo, będąc posądzony o szpiegostwo.

Do Moskwy przybyła WOJSKOWA DELEGACJA WŁOSKA na czele z gen. Grazioli Francesco.

W więzieniu Randall Island (U. S. A.) wybuch BUNT 365 WIĘZNIÓW, którzy podczas zawodów w piłkę napadli na dozorców, usiłując ich rozbroić. Dozorcy zastosowali w obronie własnej bomby z gazem łzawiącym. Kilku dziesięciu więźniów rzuciło się w pław przez rzekę, otaczającą więzienie. Bunt został stłumiony, jak się zdaje, bez żadnych ofiar. Pięciu więźniom udało się zbiec.

Wysiłki w kierunku zażegnania strajku w amerykańskim przemyśle włókienniczym zawiodły. STRAJK ROZPOCZĄŁ się onegdaj o godz. 23,30 i objął 900.000 robotników na całym półwyspie Atlantycki. Do strajku przystąpiło około 500.000 robotników przemysłu bawełnianego, 200.000 — przemysłu wełnianego i 200.000 przemysłu jedwabniczego.

W pobliżu Oregon city (U. S. A.) spadł na ziemię samolot towarowy. Pod gruzami samolotu ZGINĘŁO W PŁOMIENIACH 5 OSÓB.

W dniu 1 września otwarta została NOWA LINIA KOLEJOWA Lafa — CHARBIN, łącząca Mandżukę z południową Koreą. Linja ta ułatwia dostęp do rynków zbożowych północnej Mandżurji.

JULIAN RUMMEL.

Wizja przyszłej Gdyni

II.

W parku widzimy kilka pomników zasłużonych dla spraw morskich działaczy. Na prawo podziwiamy szerokie molo z aleją i zieleńcami, stanowiące przedłużenie ulicy 10 Lutego. W końcu tego mola stoi zainicjowany przez min. Kwiatkowskiego wysoki wysmukły pomnik Zjednoczenia Ziemi Polskich, widoczny daleko od strony morza i stanowiący jedną z najbardziej popularnych „landmarek” Gdyni. Pomnik jest jednocześnie potężną latarnią morską i lotniczą.

Na lewo, obok starego gmachu „Żegluga Polskiej” widzimy 12 piętrowy gmach. Jest to Dom Handlu i Przemysłu Polskiego, wybudowany przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Gdyni. Na dole mieści się obszerne biuro światowej organizacji podróży „Orbis”, biuro Wagonów Sypialnych, poczta i telegraf, biuro informacyjne Izby i t. d. Mamy tam również doskonałą restaurację, w której się schodzą najważniejsi obywatele miasta. Nasz samochód zatrzymuje się, gdyż gmach ten musimy zwiedzić.

Zwiedzamy tam giełdę, stałą wystawę prób i wzorów, słynne archiwum gospodarcze, sale dla zebrań, biura Rady Interestantów Portu, która swego czasu położyła podwaliny pod organizację różnych związków gospodarczych, liczne inne lokale biurowe itd. Główny hall zdobity popiersiami wybitnych przedstawicieli sfer gospodarczych Gdyni, zasłużonych w pracy pionierskiej przy tworzeniu i organizowaniu życia portowego.

Winda szybko nas wciąga na 12 piętro, gdzie mieści się oszklona kawiarnia z niezrównanym widokiem na port i miasto. Przy wejściu stoi popiersie p. Fangrata i śp. Kolasińskiego.

Po wypiciu szklanki znakomitej kawy jedziemy dalej. Nasz autokar wjeżdża na obszerny plac przy Basenie Prezydenta. Od Zachodu osłania plac od przeważających w Gdyni wiatrów zachodnich długi gmach urzędów państwowych. Od strony północnej stoi gmach z arkadami — przynajmniej nieco budowlę na Piazza St. Marco

w Wenecji. Wieczorami od wiosny do jesieni grywa na placu orkiestra. Ten gmach z arkadami — należy do zasłużonego Instytutu Bałtyckiego. Mieści się tam również Muzeum Gdynskie. Wyśiadamy i pobeżnie przebiegamy Muzeum. Pierwsza sala — sala starej Gdyni — zawiera pierwsze projekty portu, fotografie, portrety projektodawców i budowniczych portu, obrazy i rysunki a także modele, związane z powstaniem i pierwszym okresem rozwoju Gdyni.



Minister Kwiatkowski osiadł na starość w Gdyni

Przechodzimy przez piękne sale Instytutu Bałtyckiego, u których wejścia zwraca uwagę rzeźba przedstawiająca dr. Borowika, a dalej przez bogatą bibliotekę ze zbiorami dokumentów, sale wykładowe i gabinety Studium Ekonomicznego.

Wychodzimy i rucamy okiem na plac i na Basen Prezydenta. Plac, z widokiem na ożywiony basen jest tak piękny, że stoimy tam przez parę minut, rozkoszując się widokiem. Nic dziwnego, że ten plac stał się salonem miasta. W basenie uwijają się liczne motorówki, utrzymujące komunikację z innymi częściami portu. Białe statki żeglugi przybrzeżnej, między którymi zwracają uwagę nowe motorowce „Dyrektor Zabokrzecki” i „Kapitan Sadowski”, utrzymujące komunikację z wybrzeżem i z Wisłą, są pełne pasażerów.

Niedaleko od pomnika Zjednoczenia Ziemi Polskich stoi duży angielski statek wycieczkowy. Na placu, gdzie z reguły odbywają się wszystkie

rewie i uroczystości robi się ostatnie przygotowania do przyjęcia księcia Walji, który ma na jutro przybyć do Gdyni, po to, jak powiadają, aby uzupełnić swoją garderobę u Turzyńskich.

Przewodnik, z oznaką kursów turystycznych przy Komisariacie, prosi nas do autokaru. Jedziemy dalej. Wiozą nas do dzielnicy handlowej, słynnego gdynskiego „City”.

Przejeżdżamy przez tętniące ożywieniem życie handlowe dzielnice Gdyni. Mijamy liczne banki, domy handlowe, szeregi magazynów ze wspaniałymi wystawami.

Już oddawna Gdynia stała się dyktatorką mód damskich nad Bałtykiem i rzadko turystka z zagranicy opuszcza Gdynię bez zrobienia zakupów w znanych powszechnie gdynskich salonach mód wśród których góruje najstarsza firma pani Anflinkowej.

W dalszej turze, krążąc po różnych dzielnicach miasta, mijamy imponujący teatr, ściągający licznych widzów nie tylko z Gdyni i jej okolicy, lecz i z Gdańska, zwłaszcza na opery i koncerty. Doroczny bal w salach teatru interesuje publiczność z całej Polski.

Widzimy gmach Uniwersytetu z wysmukłą wieżą położony na wzgórzu, daleko od zgiełku miejskiego, w obszernym parku. Nauka z Gdyni promieniuje daleko poza granice Polski. Pokazują nam szkołę Jezuitów i Szkołę Urszulanek, pokazują nam domek b. ministra E. Kwiatkowskiego, który na starość osiadł z rodziną w Gdyni, z radością przyglądając się dziełu, do którego powstania tak znacznie się przyczynił. Widzimy zdaleka wielki kompleks budynków otoczonych ogrodem — jest to szpital miejski, zbudowany według ostatnich wymogów nauki i stanowiący znakomitą szkołę dla lekarzy i studentów.

Mijamy obszerny ogród zoologiczny, położony bardzo malowniczo w jednej z dolin lasów Chylońskich, oparty głównie na okazach fauny polskiej, lecz posiadający i dział egzotyczny, bardzo lubiany przez dzieci. Nie mamy jednak czasu go zwiedzić, tak samo zresztą, jak położone w sąsiedztwie muzeum na otwartym powietrzu, założone na wzór podobnego muzeum w Stockholmie „Skansen”.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Uroda i zdrowie

Moda



Na wyścigach w Longchamps

Będziemy chodziły... w spodniach

Od niepamiętnych czasów nie widziało się w Paryżu takiego ożywienia i gorączki jak w nadchodzącym sezonie. Wielkie wyścigi w Longchamps były jedną oszałamiającą rewią piękna i dobrego smaku, na której ponawiała niepodzielnie długa suknie i duży kapelusz. Białe organdy, białe suknie, białe płaszcze, białe zakłady, białe kapelusze i pozostałe akcesoria uzupełniały triumf białego koloru.

Widomo, że reminiscencje z wyścigów w Longchamps nie mogą nie utrwalić się w najbliższym sezonie. Czyżby te wszystkie wspomnienia przemieściły się bliżej rzeczywistości? Gdzież miejsce zatem dla reglanowych palt i niskich obcasów? Na szczęście na wystawie automobilowej Paryż dowiódł nam, że dba nie tylko o blichtr i pozory, ale że umie być praktycznym. Widzieliśmy cały szereg kreacji nie brudzących się i nie gniotących. Paryż wrócił do sukien robionych na drutach. Nici, z których robi się te tkaniny są mieszaną lnu i bawełny, lub bawełny i sztucznego jedwabiu, przyczem posiadają supelki. Nici te są matowe i precyzyjne w kolorach. A więc wszystkie odcienie beże, żółty, kredowy i różowy, aż do brązowego. W welnie spotyka się cieplejsze odcienie: ciemno-rdzawy i brązowy wpadający w czerwień lub fiołot. Fasony sukien były całkiem proste. Z przodu zapinały się na rząd guzików i zawsze zaopatrzone były w kieszenie.

Obok prostej nieskomplikowanej sukienki sportowej, mającej za ozdobę biały kołnierzyk z kokardą i mankieciki, widziało się zresztą uszyte spodniczki-spodnie. W Paryżu fason ten nie bardzo się przyjął, chociaż spotyka się we wszystkich bez wyjątku kolekcjach. Płaszcz podróżny, który się teraz sprawia, nie jest już wybitnie letnim. Najczęściej ma futrzany kołnier do przypinania, pod którym ukrywa się drugi — z materiału. Futro, które w lipcu i sierpniu na nie się zdać nie może, we wrześniu staje się niezbędną częścią toalety. Ciemniejszy nieco w kolorze płaszcz sportowy z kołnierzem z bobra nadaje się do każdej ciemniejszej sukienki jesiennej. Luźnych palt widzi się coraz mniej. Na miejscu ich — redingoty szerokie u dołu i zapięte na ozery guziki.

Narazie nowa klnja przedstawia się następująco: góra wąska, dół — poniżej bioder — poszerzony.

Gen.

Sztuczny sen

dobroczynną cierpiącej ludzkości

W październiku r. 1831 dwu jednocześnie ludzi w dwu różnych kierunkach świata zrobiło ten sam wynalazek. Aptekarz paryski Souberain zestawil w swem laboratorium środek usypiający, a jednocześnie niemal chemik niemiecki Liebig wpadł na to samo połączenie. Praktycznie zastosowano chloroform dopiero w roku 1848 w Edynburgu.

Dr. Simpsam uspił pacjenta przed operacją i pacjent obudził się w przewidywanej przez lekarza chwili. Przedtem w ciągu długich lat nieszczęśliwi chorzy musieli znieść najcięższe operacje przy pełnej świadomości tego, co się dzieje.

Faszyzm i wychowanie fizyczne kobiet

Pod tym tytułem „Giornale d'Italia“ ogłasza sprawozdanie z akcji letniej w. f. i p. w. wśród kobiet we Włoszech. W tej chwili 3600 nauczycielek szkół powszechnych kończą w Rzymie czwarty wakacyjny kurs wych. fiz., który rok rocznie organizuje „Opera Nazionale Balilla“ dla małych i młodych Włosek. Ubranie w czarne spodniczki, białe koszule i berey baskijskie, młode córki słonecznej Italii przybywają z najmniejszych miast i osiedli do Rzymu, by z własnej woli spędzić kilka tygodni na rozrywkach i odpoczynku, poddając się przytem bez zastrzeżeń surowej dyscyplinie, jaka panuje na kursie. Koszta podróży i utrzymania ponoszą same uczestniczki.

Kurs ma na celu wyszkolenie instruktorek w fizycznym sensie uzdolnienia ich do pełnienia funkcji nawet najbardziej skomplikowanych, zachęcenia do dalszego kultywowania sportu i gimnastyki oraz zapoznania z nowo-

czesną metodyką gimnastyki dla kobiet, która wchodzi obecnie we Włoszech w nową fazę rozwoju.

Audytoryum składa się nie tylko z pań i mężatek, ale i — z siostr — zakonnice, które w liczbie 150 osób biorą udział we wszystkich zajęciach teoretycznych i praktycznych, ba — defilują nawet w szyku zwartym przed II Duce.

W ćwiczeniach cielesnych położony jest silny nacisk na wyrobienie sprężystości i elastyczności, przyczem wyniki są zdumiewające.

Oto nie mniej — nie więcej, kobiety nawet w wieku balzakowskim uzyskują gibkość. Osiemnastoletnich pań. To też nie dziwnego, że zgłoszenia na kurs przekraczają znacznie ilość posiadanych miejsc, mimo, iż nie jest on obowiązkowy.

Jak widać, zagadnienie wychowania fizycznego kobiet zajmuje dominującą rolę we współczesnych Włoszech. (w. b.)

Doskonały środek kosmetyczny

za kilka groszy

Prostym i tanim sposobem, stosowanym pod różnymi postaciami w kosmetyce jest jajko.

Jajko w całości rozbita, dokładnie, w zupełności zastępuje mydło dla cer wrażliwych i suchych, technika mycia jest następująca: rozkroić całe jajko, lekko twarz natrzeć i spłókać letnią wodą albo zimną, nigdy gorącą, gdyż białko ścięłoby się zaraz.

Najbardziej znużoną twarz, odświeża i odmładza maska z białka ubitego na pianę, czyniąc skórę elastyczną. Drobne, przygodne wypłyki przysychają pod tą białą powłoką. Technika zabiegu jest następująca: Jedno białko ubić na sztywną pianę z pięciu kropkami soku cytrynowego. Nakładamy na twarz na przeciąg pół godziny, tworząc rodzaj maski, dokładnie przylegającej. Czas ten lepiej spędzić leżąc nieruchomo z zamkniętymi oczyma, będzie to korzystny równocześnie odpoczynek dla całego

organizmu.

Po pół godzinie spłókać białko wodą gorącą i lekko po wtarcu twarzy napudrować naskórek.

Białko również ma zastosowanie w maskach dla cer tłustych, skłonnych do łojotoku, sposób przyrządzenia maski: łyżkę mąki razowej, łyżeczkę od herbaty sproszkowanego krochmalu ryżowego oraz jedno białko, dokładne wymieszać na jednolitą masę, nałożyć na twarz najmniej na godzinę w wypadkach silniejszego łojotoku na całą noc na gazie. Po ukończonym zabiegu twarz umyć unikając tarcia i lekko zapudrować aptecznym pudrem wolnym od domieszek perfumowych.

Jajko jest nieocenionym środkiem łagodzącym podrażnienia naskórka a delikatnie natłuszczającym w wypadkach, gdy cera nie znosi żadnych kremów.

Jak należy oddychać

przez nos, czy przez usta?

Kwestja oddychania: przez nos czy przez usta? — nastroża różne rozwiązania zależnie od powietrza, którem się oddycha. Dla człowieka, przebywającego na świeżym powietrzu, nie robi różnicy, czy oddycha przez nos, czy przez usta. Natomiast dla człowieka, mieszkającego stale w mieście, kwestja ta nie jest bez znaczenia.

W mieście należy oddychać tylko przez nos, 22 września rb. który spełnia rolę filtru, zatrzymującego kurz, pył, różne drobniki zawieszony w powietrzu, a także bakterje.

Sporo jednak ludzi oddycha przez usta, zwłaszcza śpi z otwartymi ustami, co nie wpływa tylko ze złego przyzwyczajenia. Przyczyną oddychania przez usta może być opuchnięcie błon śluzowych w nosie, polipy, prze-

rost migdałów etc. Jeśli tego rodzaju przeszkody istnieją już w wieku młodym, należy je usunąć radykalnie, aby oddychanie odbywało się normalnie. Gdy dziecko oddycha przez nos, jeśli śpi zawsze z otwartymi ustami, należy zawiadzić lekarza, aby zbadał jamę ustną i nosową i w razie stwierdzenia jakichś narośli czy przerostu migdałów, zastosował odpowiednie środki.

Kwestja doprowadzania do płuc ogrzanego, przefiltrowanego powietrza, jest dla organizmu nader ważną, a bardzo wiele wypadków chorób płucnych, przeziębień, bronchitów ma swe źródło w oddychaniu przez usta. Defekty oddychania należy więc usunąć nawet i w wieku późniejszym, aby uniknąć rozmaitych chorób.

Zawód żywego manekina jest bardzo ciężki

Modelki paryskich magazynów mód

W Paryżu, wielkie salony mód, które decydują co będzie nosić kobieta wytworna całego cywilizowanego świata, posiadają liczny zastęp nietylko przesłizanych i przesłizanych modelek ale i o głośniejszych nazwiskach roz-wiedzionych międzynarodowych arystokratek, które przyciągają snobistyczną klientelę.

Na żywego manekina nadaje się jedna młoda kobieta na tysiąc. I to przez bardzo krótki przeciąg czasu — przez te kilka lat, w których zdola się utrzymać w nieskazitelnej formie. Parę zbytecznych kilo wagi i utrata tanecznej posuwistości kroku i już — nie nadaje się.

Typ żywego manekina jest znormalizowany: wysoki wzrost, bardzo długie nogi, szerokie ramiona, smukłe biodra, stan jaknajcieńszy.

Paryskie manekiny rekrutują się rzadko z pośród Paryżanek. Są to najczęściej Angielki, Rosjanki, czasem zdarzy się i modelka o polskim nazwisku. Jakaś eks-księżna obdarzona znakomitą prezencją, piękna lady, pełna tempa ramentu principessa włoska, mogą się okazać manekinami na wysokości zadania. One bowiem są kompetentne i suknie, w której wygib dają czarująco jest odrazu rękojmnia, że tak oto powinno się wyglądać, aby być ubraną według ostatniego „krzyku mody“.

Paryżanki posiadają przeważnie zbyt odrębną indywidualność, są zbyt żywe, aby zado-

wolił swym stylem wymagania najczystszych klientek magazynów francuskich, któremi są w znacznej części Amerykanki.

Zawód manekina jest bardzo ciężki. Wymaga on niezwykłego opanowania siebie, wielkiej cierpliwości a przede wszystkim ascetycznego trybu życia, aby zachować pożądaną smukłość. Surowa dieta, ćwiczenia gimnastyczne, unikanie wszelkich podnieć — to jest programem życia manekina, gdyż pomimo wszelkich zmian mody szczupła, nieprawdopodobnie smukła figura jest nadal kanonem będącym natchnieniem dla wszystkich kreacji toaletowych.

Najsłynniejsze manekiny wielkich magazynów kładą nacisk na swój urok osobisty, umiejcą go podkreślić, i tym sposobem wyrastają na sezonowe znakomitości, dyktujące modzie szczegóły na marginesie toalet.

Zawód manekina pomimo pracy ciężkiej i olbrzymiego wysiłku nerwów, jest marnie opłacany — jedyną zato perspektywą lepszej przyszłości jest nadzieja, iż piękność pokazująca się publicznie — ma duże szanse bogatego zamążpójścia.

Także karjera filmowa lub sceniczna, staje się dzięki przypadkowi udziałem pięknego manekina. Te nadzieje, często jednakże zwodnicze, są jedynym promieniem szczęścia, rozjaśniającym dni ciężkiej pracy zawodowej.

Dobra gospodyni

POMIDORY I OGÓRKI JAKNAJCZĘŚCIEJ NA NASZYM STOLE.

Jesień przynosi nam dwa wartościowe produkty: pomidory i ogórki, których spożycie w Polsce w ostatnich latach ogromnie się rozpowiększyło. Wartość ich polega na zawartości soli mineralnych i witamin, które posiadają w dużej ilości.

Ogórki obfitują w sole wapniowe i fosforowe i witaminy B i C, pomidory zaś w sole żelaza, witaminy A, B, a zwłaszcza C. Oba te produkty zawierają kwasy naturalne, które regulują trawienie i przyczyniają się do utrzymania zasadowego odczynu krwi. Zwłaszcza pomidory mają duże znaczenie w odżywianiu jako źródło soli żelaza i witaminy przeciwskorbutycznej C.

Należy spożywać pomidory jaknajczęściej w stanie surowym, zaś nawet wtedy, gdy podlegają one gotowaniu, czynić to jaknajszybciej, a zwłaszcza nie poddawać pomidorów długotrwałemu duszeniu.

Do wszystkich potraw, zwłaszcza do zup i sosów, można pomidory dodawać w stanie surowym bez obawy, że potrawy te stracą swoisty smak. Dojrzałe pomidory surowe należy opłókać, przepuścić przez maszynkę do mięsa, przetrzeć przez sito. Odpadki wygotować w wywarze, przecier wlać do wazy. Zupę po doprowadzeniu wymieszać w wazie z pomidorami i nie podgrzewać jej powtórnie. Tak samo postąpić z sosem pomidorowym.

Ogórki spożywamy w stanie surowym lub kiszonym. I jedne i drugie przynoszą nam wiele pożytku. Kiszzenie ogórków zachowuje ich wartość mineralną, witaminową, nie niszczy zawartych w nich pożytecznych fermentów i sprawia, że danej jarzyny możemy zjeść więcej niż wtedy, gdybyśmy ją spożyli zupełnie świeżą. Dlatego też dodatek niegotowanych, kiszonych ogórków, soku ogórkowego i kwasu burakowego do potraw powinniśmy stosować jaknajczęściej. Aby jednak ogórki nie utraciły swej wartości, należy także zużytkować do potraw sok, wytworzony w czasie kiszienia. Sok ten posiada wysoką wartość witaminową oraz mineralną i w wielu wypadkach może posłużyć do zakwaszenia potraw, zamiast mniej pożytecznego octu.

Zupę z ogórków można przyrządzić z wielką korzyścią dla organizmu z surowych ogórków kiszonych z sokiem. Należy wtedy ugotować i podprawić wywar z jarzyn i kości, ogórki zaś obrać ze skórki, bardzo cienko pokrajać w paseczki i włożyć do wazy. Podprawioną zupę przestudzić trochę, wlać do ogórków, dodać surowego przecedzonego soku ogórkowego do smaku i dopiero na końcu zupę posolić. Zupę tej nie podgrzewać powtórnie przed podaniem.

Nie! Nigdy!

Nie chcemy wędnąć i niedoleźnieć!

Chyba wiadomo każdemu, jak wielką rolę dla zdrowia odgrywa ruch fizyczny. Najpiękniejsza kobieta, o gnuśnych, rozleniwionych ruchach, jest czemś przykrem. Sprężystość, naturalny wdzięk i wiotkość sylwetki — oto dewiza nowoczesnej kobiety.

Niestety, nie wszystkie panie mogą sobie pozwolić na odbywanie dalekich wycieczek, czy choćby codziennych spacerów. Poprostu czas im na to nie pozwala. Cóż więc czynić? Czy zrezygnować? Czy zniedołeźnieć i zwędnać? Nie! Nigdy!

Trzeba się gimnastykować. Poprostu i zwyczajnie, u siebie w domu, przy otwartym oknie. Dzień pani powinien się zaczynać nie myślą o kłopotach domowych, ani troską o obiad, lecz kilkuminutową gimnastyką. Strój gimnastyczny powinien być jak najmniej skomplikowany i krępujący ruchy. Najlepiej i najswobodniej będzie się Pani czuła w zwykłym trykocie kąpielowym lub bez, o ile na to pozwalają warunki.



Ostatni krzyk mody w Deauville

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse**Etyka i solidność sfer gospodarczych moralnym bogactwem Narodu****Przemówienie Ministra Przemysłu i Handlu na otwarciu Targów Wschodnich**

Wczoraj zamieściliśmy krótkie sprawozdanie z otwarcia Międzynarodowych Targów Wschodnich we Lwowie. Otworzył je Minister Przemysłu i Handlu p. Floyar Rajchman, przy czym wygłosił interesujące przemówienie o znaczeniu tych targów. Przemówienie to podaje nam w obszernym skrócie, gdyż oświetla ono stanowisko rządu wobec wielu zagadnień gospodarczych państwa i jednostki.

„Gromadząc się tutaj w prastarym, wiernym Lwowie na uroczystości otwarcia Targów Wschodnich — mówił p. minister — znajdujemy się w węzłowym punkcie historycznego szlaku handlowego, który w ciągu całych stuleci biegł przez ziemie polskie, sprzegając zachód i wschód, północ i południe trwałymi ogniwami.

Ta historia Lwowa stworzyła jego świetną tradycję, i dziś jeszcze wskazują, jakie są zadania Lwowa na przyszłość, bowiem Lwów musi prowadzić i wznowić swoją wielką pracę i dać żyć do powrotu do swej dawnej świetności.

Lecz musimy pamiętać, że dziś w miarę jak opanowywane są siły natury, jak kurczy się przed wysiłkiem ludzkości przestrzeń — w każdym powodzeniu, w każdej świetności — coraz więcej znaczy człowiek. Dziś dobrodziejstwo położenia geograficznego nie można już po prostu „mieć“ — trzeba je zarazem bezustannie „tworzyć“.

I tak rozumiem przedewszystkiem zadania Targów Wschodnich. Spotykają się one z trudnościami obecnej chwili, z ciężką sytuacją, z którą walczymy wszyscy i przez to stanowią przegląd zbiorowego naszego wysiłku i wspólnej woli. Bowiemy ku temu samemu celowi są skierowane różne i odmienne prace: Rząd Rzeczypospolitej i szarego człowieka, ministra — i rzemieślnika, rolnika, ambasadora — i kupca, wojskowego — i spółdzielcy, we wspólnie wierze, że przyszłość musi przynieść postęp i dobrobytu i rozwój życia.

ZADANIA RZĄDU

Zadania Rządu w tej dziedzinie to przede wszystkim stworzenie warunków, w których mogłaby się rozwijać swobodnie i pomysłnie działalność jednostki. Z pewną dumą powiedzieć mogę, że wbrew aktualnym trudnościom w dziedzinie międzynarodowych obrotów gospodarczych, Polska czyni stałe i wielostronne wysiłki w kierunku utrzymania i zabezpieczenia procesu wymiany międzynarodowej i rozwoju handlu. Szczególnie obecnie, gdy wywołana na wielu odcinkach świata napatyka na dotkliwie ograniczenia i utrudnienia w postaci więzów reglamentacyjnych, blokad importowych, ograniczeń dewizowych itd. — Polska podejmuje konsekwentne zabiegi dla ułatwienia stosunków i budowania pomostu na przyszłość.

Znana jest Panom konsekwentna linja polityki ekonomicznej Rządu, która osiągnęła pomyslnie i trwale wysiłki w dziedzinie stałości waluty, swobodnego obrotu dewiz oraz zdąża do utrzymania systemu wszechstronnych układów handlowych. Wspomnę jeszcze o stałych wysiłkach ku stworzeniu szerokich udogodnień tranzytowych, o wyjściu na morza, o rozbudowie portów, oraz o rozbudowie własnych linii nie tylko na Bałtyku, ale także ku dawnemu ośrodkowi handlu Lwowa — ku Bliskiemu Wschodowi. Ponad tem wszystkim domagając się niewątpliwie i zdecydowaną wolą utrwalenia pokojowych i przyjaznych stosunków z sąsiadami.

Oto główne zadania pracy Rządu, pracy tworzącej namy, które społeczeństwo wypełnić musi własnym wysiłkiem i trudem.

ROLA SPOŁECZEŃSTWA

Trzy wieki temu, w tym samym Lwowie stemplowano towary dla przeciwdziałania ich fałszowaniu — ba, pod przęgierz rękaw stawiano, albo zanurzeniem w wodzie karano niegodnych wytwórców i kupców.

Solidność, dokładność, wysoka jakość — o tego potrzebujemy dziś, jak i wtedy — najwięcej! Staranność dotrzymania terminów i szczegółów każdej umowy, to są cecha, o której rozwój, rozpowszechnienie, podniesienie wola cały nasz handel międzynarodowy. Mamy już dziś wielką, cenną zaletę w wyrobach światowej — jesteśmy tani. Ale jeżeli pragniemy uważać handlową rolę Polski na świecie za coś, co należy dopiero osiągnąć, a co bynajmniej osiągnięte nie jest — to dopiero wówczas,

gdy do taniści dodamy wysoką jakość nie tylko towaru, lecz i kupca, będziemy mogli poważnie ruszyć naprzód.

Solidność, jest to zagadnienie nie tylko gospodarcze, jest to zagadnienie przedewszystkiem etyczne. A jednak — jak w szeregu innych spraw — jak w zmaganiach zbiorowych, jak w twórczości umysłowej — tak i tutaj w gospodarstwie sprawa „moralnej“ stanowi w olbrzymiej mierze o wygranej lub o klęsce.

Z najgłębszego przekonania stwierdzam, że zdaniem moim przeciętny polski rzemieślnik, kupiec, przemysłowiec i rolnik — może być solidny. Leży to w jego charakterze, zgodne jest z jego sumieniem. I pomimo wstrząsów doby

Walka rządu z kłusownictwem gospodarczym

Dlatego do zadań Rządu, które uprzednio wymieniałem, — dochodzi jeszcze, w chwili obecnej niezmiernie ważne, to mianowicie, aby złamać wszelkie ośrodki spekulacji, kłusownictwa i niesolidności, aby drogą najsurowszych sankcyj wyplenić z naszego życia zły przykład, demoralizujące i rozkładowe metody kapitału kłusowniczego, jak i wszelkiego działania kłusowniczego, które tyle szkód wyrządza i jest piętnem z okresu anarchji powojennej.

Wiele już lat dzieli nas od okresu anarchji i dezorganizacji powojennej. Przemija już także fala nowej dezorganizacji, jaką przyniósł

Twórczy wysiłek zatriumfuje nad negacją

W dalszym ciągu przemówienia P. Minister podkreślił znaczenie Targów Wschodnich dla całego kraju. „Stwarzają one obiektywnie doskonałą platformę powołanego wysiłku gospodarczego, który powinien pociągnąć wszystkie zdrowe siły ekonomiczne kraju i dać warunki do zbliżenia się w tej pracy wszystkich odłamów społeczeństwa. Uchylanie się pewnych ugrupowań od prac tak naturalnych, tak wspólnych dla wszystkich — jak praca gospodarza — jest smutnym dowodem, że psychoza, przechodząca miarę aż do zbrodni, nie została jeszcze przełamana i że dzieje się to ze szkodą przedewszystkiem dla tych kół społeczeństwa

kryzysu istnieje w społeczeństwie silny pęd ku wzmocnieniu rygorów etyki i solidności gospodarczej. W walce z kryzysem i w zabiegach o przyszłość gospodarczą nasz przemysłowiec i kupiec musi wykazać poszanowanie zasady, że kapitał solidności i etyki, to wielkie moralne bogactwo narodu, nie może być trwoniony, nawet pod pretekstem nacisku kataklizmu ekonomicznego. Stwierdzić musimy, że istotnie żaden względ, żadna pozycja lub przywilej nie mogą uprawniać nikogo do grzebania tych podstawowych moralnych zasad pracy ekonomicznej, których lekceważenie musi mścić się zarówno w stosunku do jednostek, jak i do całych środowisk.

wstrząs kryzysu. Te okresy zaburzeń, które zniszczyły tak wiele dorobku i czasu, zmuszają nas do zdwania wysiłków w kierunku normowania narosłych komplikacji gospodarczych, społecznych i politycznych. Weszliśmy w okres, gdy jest już czas i warunki do wyrównywania okopów i lejów wojennych oraz powojennych w życiu gospodarczym, i do pracy już nie dla celu doraźnych sukcesów, lecz dla perspektyw dalekich i trwałych. Ta świadomość winna przejaść wszelki nasz trud obecny i przyszłości także roli Targów Wschodnich“.

ukraińskiego, które smutne, lecz nieuniknione skutki tej psychozy z rozpaczą potępiają. Wierzę, że twórczy wysiłek musi zawsze zatriumfować nad wszelkimi postaciami negacji. Wyrażam też nadzieję, że na polu pozytywnej pracy ekonomicznej dojdzie nieuchronnie do zbliżenia społeczeństwa polskiego i ukraińskiego, jak to dyktuje zarówno dobrze rozumiany interes gospodarczy różnych warstw, jak i stojący ponad wszystkim obowiązek lojalnego stosunku i współpracy dla Państwa“.

W ostatnich słowach przemówienia podziękował Pan Minister Panu Wojewodzie Belinie Prażmowskiemu i Zarządowi Miasta Lwowa.

Rolnictwo pomorskie w sierpniu 1934 r. Sprawozdanie Pomorskiej Izby Rolniczej

Pierwszą połowę miesiąca cechowała pogoda zmienna — częste deszcze lokalne połączone z burzami — miejscami grady, które jednak nie wyrządziły poważniejszych szkód. W drugiej połowie pogoda bardziej ustalona, przeważnie chłodna, opadów niewiele, tak iż pod koniec miesiąca dawał się na glebach ciężkich odczuwać brak wilgoci przy uprawach roli pod oziminy.

Żniwa.

Żniwa, wstrzymane skutkiem deszczów w ostatniej dekadzie poprzedniego miesiąca, kontynuowano w sierpniu w niekorzystnych warunkach pogody, które spowodowały opóźnienie i przeciągnięcie się żniw w niektórych okolicach do pierwszych dni ostatniej dekady okresu sprawozdawczego.

Na glebach lżejszych żniwa ukończono wcześniej (w pierwszej połowie sierpnia).

Zbiór pszenicy i mieszanek, a częściowo też innych zbóż, których stan był na ogół dobry, był utrudniony z powodu wylegnięcia, które nastąpiło z końcem poprzedniego miesiąca (w okresie dłuższych deszczów i burz).

Na ogół jednak zebrano zboża w stanie dość dobrym z wyjątkiem pszenicy, która od deszczów ucierpiała najwięcej i częściowo porosła.

Plony tegoroczne.

Plony żyta w przecięciu dla całego woj. Pomorskiego podług tymczasowych obliczeń dokonanych omłotów jest niższy o zaledwie 5—8 proc. niż w roku ubiegłym.

Ziarno jest dobre, gdyż żyto zebrano w lipcu przeważnie przy dobrej pogodzie przed naniem okresu deszczów; słomy będzie znacznie mniej niż w roku ubiegłym, z tego powodu, że żyta były rzadkie i dość niskie. Pszenica również plonuje dobrze. Według tymczasowych obliczeń omłotów plony również przeciętnie dla całego województwa są tylko

Giełdy**GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY**

z dnia 3 września 1934 r.

Żyto 60 ton 17,75—17,50—17,75; pszenica 18,75—19,50; jęczmień browarowy 22—22,50; przem. 19—19,50; owies 16—16,75; mąka żytnia: gat. IA 0—55% wł. w. 24,75—25,75; gat. IB 0—65% wł. w. 23,75—24,75; gat. II 55—70% wł. w. 19—20; razowa 0—95% wł. w. 20—20,50; posłednia pon. 70% wł. w. 15,75—16,75; mąka pszenna gat. IA 0—20% wł. w. 34—36; gat. IB 0—45% wł. w. 30,50—31,50; gat. IC 0—55% wł. w. 29,50—30,50; gat. ID 0—60% wł. w. 28,50—29,50; gat. IE 0—65% wł. w. 27,50—28,50; gat. IIA 20—55% wł. w. 25,50—27; gat. IIB 20—65% wł. w. 25—26,50; gat. IID 45—65% wł. w. 24,50 do 25; gat. IIF 55—65% wł. w. 20—20,50; gat. IIIA 65—70% wł. w. 18—19; gat. IIIB 70—75% wł. w. 15,50—16; razowa 0—95% wł. w. 21—22; otręby: żytnie wymiał stand. 12—12,75; pszenne miakkie stand. 12—12,50; pszenne średnie stand. 12—12,50; pszenne grube 12,25—12,75; jęczmień 14,25—15; rzepak zimowy bez worka 41 do 42; rzepak z mowy bez worka 39—40; mak: niebieski 46—49; gorczyca 47—50; siemię lniane 42,50—45; groch: Wiktoria 42—46; Folgera 33 do 36; ziemniaki jadalne 4,25—4,75; makuch: lniany 20,50—21,50; rzepakowy 15,50—16,50; słonecznikowy 20,50—21,50; kokosowy 17—18; słoma żytnia luzem 3,50—4; siano nadnoteknie luzem 8,50—9; śrut soja 21,75—22,25.

POZNANSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 3 września 1934 r.

Otręby pszenne średnie 11,75—12; otręby pszenne grube 12,25—12,50.
Ogólne usposobienie: spokojne.

GDANSKI RYNEK ZBOŻOWY

Gdańsk, 3. 9. Na gdańskim rynku zbożowym utrzymuje się w dalszym ciągu tendencja spokojna. Jęczmień trudny do ulokowania, przy czym zainteresowanie małe. Płacono za eksportowy 114—115 funtów wagi hol. 20,50 zł (gd. 11,85). 112 funtów wagi 20,00 zł (11,60 gd.). Żyto bez zmiany. Gorczyca wykazuje większe zainteresowanie. Mak znajduje chętnych nabywców po cenach nieco niższych od urzędowych.

Ostatnie notowania urzędowe gdańskiej giełdy zbożowej: żyto konsumpcyjne 120 funtów wagi hol. 10,90—11; żyto eksportowe 120 funtów wagi hol. 10,90; jęczmień przedni według prób 13,60—14,20; jęczmień średni 12,50—13,40; jęczmień eksportowy 114—115 funtów wagi hol. eksp. 12,25, 110, 111 funtów wagi 11,70, 105, 106 funtów wagi hol. 10,90; owies eksportowy 9,25 do 9,85; konsumpcyjny 9,75—10,40; groch Wiktoria 24,50—29; otręby żytnie 7,60; otręby pszenne 8,00; gorczyca 27—31,25; mak niebieski 28 do 31,75.

Ceny rozumieją się w guldenach gd. za 100 kg.

GIEŁDA WARSZAWSKA**PAPIERY WARTOŚCIOWE**

z dnia 3 września 1934 r.

3% poz. budowlana 45—45½; 5% poz. komwersyjna 65½—65; 5% poz. kolejowa 59½; 6% poz. dolarowa 71; 4% poz. premj. dol. 53—52½; 7% poz. stabiliz. 71½—72,38; 4½% l. z. ziemskie 52½—53,13; drobne 52,50—52,75; 5% l. z. m. Warszawy 74—74½, z 1933 r. 62—62½.
Tendencja: dla pożyczek i dla listów: mocniejsza.

AKCJE

Bank Polski 87½—88½; Warsz. T. Fabr. Cukru 22¾; Lilpop 10,10—10,20; Starachowice 11,70.

Tendencja: mocniejsza.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 3 września 1934 r.

Belgia 124,15, 124,46, 123,84; Berlin 207,50, 208,50, 206,50; Gdańsk 173,17, 173,60, 172,74; Holandia 357,95, 358,85, 357,05; Londyn 26,00, 26,13, 25,87; Nowy Jork telegr. 5,20%, 5,23½, 5,17%; Paryż 34,87, 34,96, 34,78; Praga 21,96, 22,01, 21,91; Sztokholm 134,20, 134,90, 133,50; Szwajcaria 172,63, 173,06, 172,20; Włochy 45,30 45,42, 45,18.

Tendencja: przeważnie słabsza.

Szkodniki.

Na koniczykach ścierniskowych i łubinach wystąpił w silnym stopniu mączniak, który może spowodować znaczniejsze szkody. Na kapustach pojawił się bielonek kapustniak w silnym stopniu — na szczęście szkodnik ten ginie już na skutek zaatakowania go przez pasorzyty ze świata zwierzęcego i roślinnego.

Na burakach wystąpił chwościk (cerospora beticola) jednak lokalnie i nie w wielkim nasileniu.

Owoce (jabłonie i gruski) zostały w silnym stopniu zaatakowane przez zgniliznę (monilia fructigena).

Na rynku mięsny i nabiałowym.

Podobnie korzystnie układały się ceny na rynkach bydła rzeźnego. Zanotowano tu zwykłą dochodzącą do 10 proc. na wszystkie bez wyjątku gatunki bydła rogatego oraz owce i trzodę chlewną.

Natomiast żadnych zmian poziomu nie wykazywały ceny za nabiał na lokalnych rynkach.

go uprawy.

Żegluga i porty

Na światowym rynku frachtów morskich

Sytuacja w tygodniu ubiegłym

Ceny zboża na rynkach światowych w ubiegłym tygodniu kształtowały się tak różnorodnie, że zawarto szereg najrozmaitszych transakcji, zasługujących na specjalną uwagę. Kanada zaczęła np. wysyłać swe zboże przez Nowy Jork do Afryki Południowej, która dotychczas zaopatrywana była stale w zboże przez Australję. Jęczmień europejski idzie obecnie do Kanady i do Stanów Zjednoczonych, gdyż kalkuluje się tam taniej od jęczmienia krajowego. Przed laty Anglja sprowadzała dużo pszenicy z Indji, później jednak import ten zanikł zupełnie. W tym roku znowu zaczęły iść ładunki pszenicy z Indji do Wielkiej Brytanji.

Na rynku frachtów morskich panował w tygodniu ubiegłym — podobnie jak w ciągu całego miesiąca sierpnia — ruch ożywiony. Dopiero pod koniec tygodnia dała się zauważyć pewna rezerwa ze strony załadowców.

Stawki frachtowe kształtowały się naogół dobrze, z tendencją do stałości.

LA PLATA.

Na rynku południowo - amerykańskim tendencja stałości stawek frachtowych wystąpiła najwyraźniej. Zawarto tam szereg transakcji na przewozy do końca bież. roku, a nawet na styczeń, przy czem armatorzy trzymali się naogół z rezerwą w oczekiwaniu na dalszą ewentualną zwyżkę stawek frachtowych. Ponieważ w chwili obecnej niewiele statków płynie do La Plata i popyt na tonaż utrzyma się zapewne w rozmiarach obecnych nadal, przeto należy oczekiwać, że we wrześniu i w październiku r. b. tendencja będzie na tym rynku nadal mocna. W listopadzie r. b. może już jednak wystąpić zmniejszenie się ilości ładunków z La Platy.

Wiele niedogodności sprawia zarówno załadowcom, jak i armatorom, niski stan wody na rzece Parana. Mimo, że statki ładowane są z wielką ostrożnością i przezornością, niemal codziennie zdarzają się wypadki osiadania statków na mieliznach, i przeważnie trzeba dopiero pomocy holowników, aby mogły one zejść z mielizny i udać się w dalszą drogę. Wskutek tych przeszkód nawigacyjnych wszystkie statki, zabierające ładunki z rzeki Parana, muszą ładunki te uzupełniać w Buenos Aires. Ponieważ zboże tam jest znacznie droższe, przeto załadowcy mają z tem dużo kłopotów. Usiłują oni przerzucić część ciężaru ponoszonych stąd strat na armatorów, proponując im niższe stawki za dodatkowy ładunek, zabierany z Buenos Aires, na co enowu nie godzą się armatorzy, ponieważ takie kompletowanie ładunku przysparza i im wiele trudności.

Pomiędzy San Lorenzo i Rosario dopuszczalne zanurzenie statków spadło do 19 stóp i 8 cali. Na wrzesień spodziewany jest dalszy spadek poziomu wód na Paranie i dopiero październik przyniesie pod tym względem odmianę.

Stawki frachtowe dla terminów załadunku na początku przyszłego roku prawie bez wyjątku wzrosły o 6 pensów do wysokości 17 szylingów, podczas gdy stawki przy terminach wcześniejszych raczej nieco osłabły. Popyt na tonaż w ciągu 6 najbliższych miesięcy będzie zapewne — jak się na to zanoszą — duży.

Zawarto wiele umów na przewóz zboża argentyńskiego. W ostatnim tygodniu zakontraktowano okrągło 25 statków. Za przewóz od San Lorenzo przy załadunku we wrześniu — płacono od 17 szylingów 6 pensów do 18 sz. 6 p., przy załadunku w październiku do końca listopada — 17 i 18 sz., podczas gdy na styczeń — luty przeciętna stawka wynosiła 17 sz. Od Santa Fé do Antwerpji i do szeregu portów angielskich płacono na wrzesień 18 sz. 6 p., na październik 18 sz. Również od San Lorenzo do Antwerpji i do portów angielskich płacono na pierwszą połowę września nieco wyższe stawki. W Rosario na październik — listopad do portów angielskich płacono po 17 sz. 3 p. Fracht z Babia Blanca do Antwerpji — Rotterdamu na wrzesień wynosił 14 sz. 3 p.

STANY ZJEDNOCZONE I KANADA.

Przy przewozie zboża z Montrealu wystąpi-

ły podobne trudności, jak na Paranie. Również i tutaj panuje niski stan wody, i często statki opuszczają port w Montrealu z ładunkiem niekompletnym i muszą go dopiero uzupełniać w Quebecu. W drugiej połowie sierpnia wysokość wody w kanale koło Montrealu spadła do 28 stóp 4 cali, podczas gdy normalnie wynosi ona 30 stóp.

Kontraktowanie statków w Montrealu w tygodniu sprawozdawczym było dość ograniczone, ale spodziewane jest niebawem ożywienie interesów. Stawki frachtowe zarówno do portów angielskich, jak i do Antwerpji — Rotterdamu wynosiły od 1 sz. 9 p. do 1 sz. 10 i pół p. za q, zależnie od terminu i portu przeznaczenia.

W portach amerykańskich na wybrzeżu Oceanu Spokojnego w interesach zbożowych panował naogół nastrój spokojny, co jednak należy przypisać w dużym stopniu niedostatecznej ilości wolnego tonażu. Za przewóz węgla z Hampton do Montevideo płacono na wrzesień do 11 sz. Do Pernambuco i Rio de Janeiro z opcją na Santos proponowano znacznie niższe stawki, na które jednak armatorzy się nie godzili.

Stawki frachtowe na przewóz cukru z Kuby przy średnim zapotrzebowaniu na tonaż kształtowały się, w zależności od terminu i wielkości statku, pomiędzy 13 sz. 6 p. a 14 sz. 6 p. Z San Domingo płacono za przewóz cukru do portów Wielkiej Brytanji 12 sz. 3 p.

W Nowym Jorku było duże zapotrzebowanie tonażu pod przewóz złomu żelaznego, przy-

czem płacono do Gdyni po 2,65 dol.

DALEKI WSCHÓD.

W żegludze na Daleki Wschód stawki frachtowe przeważnie zwykowały, ponieważ daje się odczuwać w tych kierunkach brak tonażu. Za ryż z Saigona do portów Morza Śródziemnego osiągnięta została z powrotem stawka 29 sz. W Indjach Brytyjskich po raz pierwszy od wielu lat poszukiwano statków pod przewóz pszenicy do Anglii. Również oferowane były ładunki siemienia lnianego i orzechów ziemnych. Za przewóz pszenicy z Bombaju — Karachi do portów brytyjskich płacono 25 sz. z Bombaju 23 sz. 6 p., za przewóz orzechów ziemnych z Madrasu do portów Morza Śródziemnego proponowano 27 sz. 6 p.

Na wrzesień poszukiwany jest tonaż pod przewóz cukru z wyspy Mauritius do Anglii, ale narazie proponowane stawki nie dochodzą do 20 sh. Kukurydza z Durbanu do Anglii po 1 sz. 6 p. Stawki przewozowe za soję z Dalgado do Rotterdamu — Hamburga, ładunki natychmiastowe lub w najbliższych terminach wynosiły 27 sz. do 27 sz. 6 p., z Władywostoku 29 sz.

Zboże australijskie kontraktowano rozmaicie. Z Australji Zachodniej do portów Morza Śródziemnego lub do Anglii na październik płacono 27 sz. 6 p., z dodatkiem 5 sz. przy częściowym ładunku strączkowych. W portach południowo - australijskich płacono 28 sz. 6 p., podczas gdy w Sydney za zboże luzem płacono 27 sz. 6 p.

Ograniczenie ilości statków handlowych Propozycja angielska

(z) Agencja Reutersa donosi z Londynu, że w kołach oficjalnych potwierdza się wiadomość o wysłaniu do wszystkich krajów morskich memorandum z propozycją wypowiedzenia się co do możliwości zmniejszenia liczby statków han-

dlowych, jakie są obecnie czynne.

Należy przypomnieć, że minister Handlu Runciman zapowiedział Izbie Gmin dnia 3 lipca br. o decyzji zaproszenia rządów zagranicznych do wyrażenia swych opinii w tej sprawie.



W ostatnich dniach powrócił do Anglii z dalekiej podróży do Australji piękny żaglowiec „Lawhill”. Powrotna podróż do Anglii tego żaglowca trwała 170 dni.

Zebranie Tymczasowej Rady Portu Gdynińskiego

(z) Dnia 7 września rb. odbędzie się w gmachu Urzędu Morskiego zebranie Tymczasowej Rady Portu pod przewodnictwem dyrektora Urzędu Morskiego inż. St. Łęgowskiego, na którym rozpatrywane będą sprawy budowy i powiększenia terenu wolnej strefy, budowy nowych magazynów oraz opłat portowych.

Najbliższy wyjazd emigrantów do Stanów Zjednoczonych

(z) Najbliższy transport emigrantów odpłynie z Gdyni na okręcie „Kościusko” w dniu 22 września r. b.

Węgiel angielski dociera do Gdańska

(z) W drugiej dekadzie bm. przywieziono do Gdańska dla firm gdańskich węgiel angielski w większych ilościach. Do portu gdańskiego statek niemiecki „Warnow” przywiózł ładunek 1306 ton węgla angielskiego, statek duński „Gautaur” — 1693 ton, statek niemiecki „Charlotte Schröder” — 1249 ton. Dalsze transporty węgla angielskiego mają w tych dniach nadejść.

Eksport morski węgla

(z) Chociaż w sierpniu nadal trwają trudności na rynku frachtowym wskutek braku statków, zwłaszcza do portów Morza Śródziemnego, eksport w sierpniu w stosunku do poprzedniego miesiąca znacznie się poprawił. Dotyczy to zarówno wysyłek do krajów północnych, jak i do krajów południowych. Wprowadzenie kontyngentów importowych w Holandji nie odbiło się jeszcze na naszych wysyłkach w sierpniu. W szczególności korzystnie kształtował się eksport do Szwecji, Norwegii, a zwłaszcza do Włoch. W zakresie cen niema żadnych istotnych zmian.

Z życia portów polskich GDYNIA

— (z) Statki oczekiwane: Dział: ss. Rhea z Amsterdamu z drobnicą (Reinhold), ss. Cieszyn z Antwerpji z Rotterdamu z drobnicą (Żegl. Polska) ss. Egeria z Rotterdamu i Bremy z drobnicą (Prowe), ss. Siren po sól (PAM), ss. Poznań po węgiel (PAM), ss. Edmund H. Stinnes po węgiel (Speed), ss. Ella po węgiel (PAM), ss. Lida po węgiel (Bergenske wgl. Behnke & Sieg, ss. Stureborg po węgiel (Behnke & Sieg), ss. Llanarth po węgiel (Behnke & Sieg), ss. Trio po węgiel (Rummel & Burton), ss. Possel po węgiel (PAM), ż. m. Elin z kamieniem granit. (Bergenske).

Jutro 5 września: ss. Lwów, z Hull via Gdańsk (Polbrit), ss. Baltonia z Londynu via Gdańsk (P. Z. Korp. Balt.), ss. Conder z Antwerpji i Rotterdamu z drobnicą (Prowe), ss. Iwan z Goteborga z drobnicą (Bergenske), ss. Swanmail z Nowego Jorku z pocztą i towarami (Am. Sc. Line), ss. J. C. Jacobsen z Kopenhagi z drobnicą (Reinhold), ss. Landsee po siarce amonu (PAM), ss. Felix Heumann po węgiel (PAM), ss. Ligor po węgiel (PAM, wgl. Atlantic), ss. Rolf po węgiel (Bergenske), ż. m. Gamma po węgiel (Wolff), ż. m. Lilly z kamieniem granit. (Bergenske).

6 września: ss. Aspasia po węgiel (PAM), ss. Lily po węgiel (PAM), ss. Norma po węgiel (Rummel & Burton).

7 września: ss. Fernebo linji lewantyńskiej (Pol. - Levante), ss. Herakles po ładunek do Rio. Santos, Buenos Aires (Bergenske), ss. Dante po węgiel (Lenczat).

Dalsze awiza: ss. Hilma Bismark w najbl. czasie ze złomem (PAM), ss. Fande w najbl. czasie ze złomem (PAM), ss. Nedjan lub Spoeftid ok. 15. 9. po węgiel (PAM), ss. Bernhard Blumenfeld ok. 13. 9. po węgiel (PAM).

GDANSK

— (z) Statki oczekiwane. W porcie gdańskim oczekiwane są następujące statki: szw. ss. Lappona — z Antwerpji Pam, norw. ss. Lysaker II, Arthus, szw. ss. Verna Arthus, niem. ss. Wjborg, — Lenczat, grecki ss. Chloje - Batra, niem. ss. Egeria — Wolff.

— (z) Statki na wejściu. W dniu wczorajszym weszły do portu gdańskiego niem. ss. Pitea — Lenczat, norw. ss. Fagerstrand Polko, duński ss. Ljleborg Sotdman.

— (z) Statki na wyjściu. W dniu wczorajszym wyszły z portu gdańskiego następujące statki: szw. ss. Gundrun — do Trelleby z węglem Atlantic, szw. ss. Salmarsund do Stocko z węglem Pam, szw. ss. Varjld do Islandji z ładunkiem maki i węgla. — Pam, szw. ss. Hilda do Istadt z węglem — Pam, duński ss. Elinberg do Kopenhagi z drzewem — Pam, fin. ss. Capella do Helsingfors - via Tallin z drobnicą — Pam, polski ss. Chorzów do Rotterdamu z drobnicą — Pam, norw. ss. Injssen do Rotterdamu z drobnicą — Pam, szw. żagl. Violet do Frederikshaven z ładunkiem owsa — Gaswindt, niem. żagl. Wilfrid z ładunkiem zboża do Svendborg — Bergenske.

— (z) Obrót portu gdańskiego. W dniu 1 i 2 bm. eksportowano przez port gdański: 10865 t węgla, 3860 t zboża, 1920 t drzewa, 180 t żelaza, 193 t nafty, 946 t drobnicy. Importowano: 507 t rudy, 287 t drobnicy.

Pamiętki z bursztynu naturalnego i muszle

kupuje się najtaniej w sklepie fabrycznym pod firmą 5219 **Piotr Trzesniak, Gdynia** ul. Starowiejska róg Podjazdowej obok Dworca

P. Wojewoda Pomorski na uroczystościach „Dnia Działkowca Pomorskiego” w Grudziądzu

Grudziądz obchodził uroczystości „Dnia Działkowca Pomorskiego” jak również i swój lokalny obchód poświęcenia Miejskiego Osiedla dla bezrobotnych. W przeddzień tych uroczystości obradował zjazd przedstawicieli miast pomorskich.

Pan Wojewoda Pomorski pod którego protektorem honorowym odbył się „Dzień Działkowca Pomorskiego” przybył do Grudziądza w sobotę. Na dworcu powitali p. Wojewodę prezydent miasta Józef Włodkiewicz i starosta H. Niepokulewicz. Samochodami udano się do sali Rady Miejskiej, gdzie oczekiwali delegaci, przeważnie burmistrzowie wszystkich miast pomorskich. Prezes Koła Miast Pomorskich, prezydent miasta J. Włodkiewicz w serdecznych słowach powitał Pana Wojewodę jako przedstawiciela Rządu Polskiego, podkreślając z wdzięcznością, że p. Wojewoda Pomorski raczył zaszczyścić obrady Koła Miast Pomorskich. Wiceprezydent miasta Grudziądza p. Stanisław Michałowski wygłosił referat na temat nowych przepisów o pożarnictwie. Wspólnym zdjęciem fotograficznym zakończono pierwszą część obrad, poczem prezydent miasta i Starosta gródzki odprowadzili Pana Wojewodę na objazd miasta, a następnie do prywatnego mieszkania pp. prezydentostwa Włodków.

Pod przewodnictwem wiceprezesa K. M. P., burmistrza m. Chojnic p. Hanuli, toczyły się dalsze obrady. Przedstawiciel Związku Miast Pol-

skich p. Rudziński z Warszawy zreferował sprawę odpowiedzialności dyscyplinarnej członków Zarządów Miast i pracowników związków samorządowych, jak również na zapytania pp. burmistrzów udzielił wyjaśnień z dziedziny interpretacji spraw spornych względnie niejasnych wynikających z nowej Ustawy Samorządowej. Dyrektor wodociągów m. Torunia, inż. Wojnarowicz, wygłosił ciekawy referat o „Usprawnieniu przedsiębiorstw miejskich”, żywe obrady toczyły się aż do godz. 20.30, poczem udali się uczestnicy zjazdu do prywatnych apartamentów p. prezydenta miasta J. Włodki. Na wspólnej pogawędce przy herbatce spędził p. Wojewoda kilka godzin w towarzystwie uczestników Zjazdu.

Następnego dnia przy pięknej pogodzie zaroilo się rozległe boisko miejskie od delegatów Tow. Ogródek w Działkowcach z całego Pomorza. O godz. 10-tej w mieszkaniu pp. prez. Włodków składali życzenia imiennym p. Wojewodzie przedstawiciele miast pomorskich, poczem p. Wojewoda udał się do kościoła parafialnego św. Mikołaja na uroczyste nabożeństwo. P. Wojewoda przed kościołem przywitał ks. Prałat Paratyka. Nabożeństwo odprawił ks. proboszcz z emigracji Majewski, okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Jutrzenka - Trzebiatowski.

Imponująca defilada

Po sumie ustawił się na ul. Józefa Wybickiego pochód działkowców. Pan Wojewoda w otoczeniu przedstawicieli władz zajął miejsce na trybunie, i ruszył pochód do defilady, — pochód, jakiego jeszcze Grudziądz dotąd nie widział. Na czele pochodu kroczyli Wydział Wykonawczy „Dnia Działkowca Pomorskiego” w osobach pp. prezesa Stefana Wodwuda, wiceprezesa, em. rektora Jana Tkaczyka seniora i chorążego Meggera jako sekretarza. Złożyli oni p. Wojewodzie raport a tymczasem przesuwał się dalej pochód. W pochodzie wzięło udział 20 ozdobionych wozów i przeszło 1,500 osób. Na jednej z platform wznosił się domek działkowy z ogrodzeniem, kwieciami i drzewkami. Nad tem widniał napis „Pragniemy mieć własny domek!” Dalej kroczyli bezrobotni, mężowie z żonami, przygotowani do roboty, niosący narzędzia pracy ogrodniczej. Kolunmy dzieci zasypywały p. Wojewodę kwieciami wznosząc okrzyki „Pan Wojewoda niech żyje”!

Ileż ujawniono świetnych pomysłów przy organizacji pochodu!

Symboliczna grupa, wyobrażająca Kosiężkę w otoczeniu postaci braci kosynierskiej, chyliła swe kosy w ukłon przed Wojewodą Pomorskim. Na platformach z kwieciami i owocami tworzone barwne wzory. Jechała i królewna w otoczeniu swych paziów. Nad domkiem propagandowym siedział bocjan, a przed domkiem gromadki dzieci Pochód, któremu przyglądały się tysiączne rzesze publiczności trwał około pół godziny. Trybuna, na której przyjmował defiladę p. Wojewoda obsypana była kwieciami. Był to dowód najszerzszych życzeń imiennych całego Grudziądza i całej braci pomorskiej z ogródków działkowych.

Otwarcie osiedla

Pochód udał się na tereny „Miejskiego Osiedla Ogródków i Domków” gdzie w obecności p. Wojewody prezes osiedla p. S. Wachowiak dokonał otwarcia osiedla, przecinając wstęgę. Wkraczał na tereny Wojewoda Pomorskiego przywitała wierszykiem dziewczynka wręczając Mu wianek kwiatów. Inne dziewczynki witały Prezydenta Miasta, Starostę Gródzkiego i ks. Prałata B. Paratykę.

Pan Wojewoda zwiedził całe osiedle, interesując się wszystkimi szczegółami: rozmawiał z rodzinami bezrobotnych, budujących domki informując się o cenie, warunki budowania i bytowania i t. d. Kilka domków już ukończono, szereg innych buduje się.

W środku osiedla na placu noszącym nazwę im. Wojewody Pomorskiego Stefana Kirtikłisa, na dywanie z mebli i kwiatów ustawiono fotel dla Wysokiego Gościa. Obok zajęli miejsca: Pan Wojewodzina, naczelnik Urzędu Wojewódzkiego Ceceniowski, przedstawiciele władz, prezydium Rady Gródzkiej i Powiatowej BBWR.

Czy dałeś już swój grosz na budowę publicznych szkół powszechnych? Czy na twoich podręcznikach są znaki Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych?

burmistrzowie miast pomorskich oraz goście.

Działkowcy zaś grupami ustawili się w czworoboku dookoła. Z trybuny, uwieńczonej i ozdobionej popiersiem Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, wygłosił przemówienie prezes Osiedla radny miejski S. Wachowiak, obwieszczaając, że Osiedle odtąd nosi nazwę im. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, centralny plac, im. Wojewody Pomorskiego Stefana Kirtikłisa, a dalsze ulice im. Ks. Biskupa Bandurskiego, Pułkownika

Zakończenie uroczystości niedzielnych

P. Wojewoda Pomorski na dożynkach w Radzynie

W związku z obchodem „Dnia Działkowca Pomorskiego” wyświetlano w kinie „Gryf” specjalny film dla działkowców „W krainie słońca”. Gmach kina i ekran był pięknie przystrojony w girlandy i napisy powitalne. Najpierw wyświetlono kolorowy film „Wiosna ptaków”, który wywołał na widowni prawdziwy entuzjazm. Film „W krainie słońca” przedstawia na tle niebezpieczeństw życia wielkomicjskiego, dobroczynne skutki dla rodzin życia na łonie natury, szczególnie przy pracach w ogródkach działkowych, poza tem podaje fragmenty z kongresów działkowców, odbytych m. in. w Grudziądzu 1931 r. i w Katowicach 1933 r.

Ci, którzy przybyli na obchód do naszego miasta autobusami, zwiedzali w godzinach popołudniowych poszczególne grudziądzkie tereny ogródkowe oraz ogrodnicy pokaz jesienny w „Tivoli”. Wszystkie towarzystwa na swych terenach przygotowały osobne uroczystości, jak koncerty, zabawy ludowe, zabawy i gry dla dzieci, deklamacje, śpiewy, pioski, a Tow. im. Kosiężki wystawiło nawet dzięki starostom p. rektora Ernesta osobną sztukę sceniczną p. t.

Lissa-Kulj, gen. Młodziejowski, wojewody Stefana Łaszewskiego, stawiając postacie działkowców za wzór do naśladowania w swej działalności publicznej i prywatnej.

Ksiądz prałat Paratyka po przemówieniu dokonał uroczystego aktu poświęcenia Osiedla dla bezrobotnych. Następnie zabrał głos składając życzenia Osiedlu, prezydent miasta Józef Włodkiewicz, gen. sekretarz Związku Ogródków Działkowych p. Lubawy z Poznania, prezes Poznańskiego Związku Okręgowego p. Bąkowski, sekretarz Warszawskiego Związku Okręgowego p. Kostka. Najstarsze grudziądzkie Towarzystwo Ogródków Działkowych „Kąpiel Słonecznych” wręczyło swemu najbliższemu bratu, Miejskiemu Osiedlu, dar w formie gotówki 25 zł. Prezes Pomorskiego Związku Ogródków Działkowych i Osiedli insp. S. Wodwud złożył w imieniu wszystkich pomorskich działkowców i ogrodników Solenizantowi Stefanowi Kirtikłisowi w dniu Jego Imienin najszersze życzenia. W imieniu działkowców, członków grudziądzkiego Osiedla dla bezrobotnych, złożył serdeczne podziękowanie p. Mrówczyński wszystkim tym, którym bezrobotni zawdzięczają powstanie tej tak ważnej, pierwszej w Grudziądzu i na Pomorzu placówki. Panu Wojewodzie Pomorskiemu i Jego Małżonce zgotowali obecni szczerą i serdeczną owację.

Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i Wodza Narodu, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, oraz odegraniem hymnu narodowego i Pierwszej Brygady oraz odśpiewaniem Roty zakończono uroczystości poświęcenia Osiedla dla bezrobotnych w Grudziądzu.

Po uroczystościach pan Wojewoda wyjechał do Radzyna, skąd w drodze powrotnej zatrzymał się w Rogoźnie.

Jak dowiadujemy się p. Wojewoda przeznaczył 1200 drzewek owocowych dla grudziądzkiego osiedla dla bezrobotnych.

„Sen róży”. Wszędzie bawiono się wesoło i harmonijnie aż do późnego wieczora.

Z GRUDZIĄDZA DO RADZYNA

Pan Wojewoda Pomorski w towarzystwie Małżonki po spożytym u prezydentostwa Włodków obiedzie wyjechał popołudniu do miasta Radzyna na odbywające się tam dożynki, z których czysty zysk był przeznaczony na odnowienie starodawnej świątyni farnej św. Anny. Panu Wojewodzie i Małżonce towarzyszyli poza p. naczelnikiem Ceceniowskim i osobistym sekretarzem, pp. prezydentostwa Włodkowie, starosta Niepokulewicz, prezes radca Edward Kuszczał i przedstawiciel naszego pisma, red. Wacław Gańcza. Na dziedzińcu przedzamcza radzyńskiego powitali Wysokich Gości członkowie Komitetu, pp. burmistrz W. Gąbas, ks. Zaleski i prezes P. T. R. Rozwadowski. Tenże w serdecznych słowach imieniem zebranej ludności powitał Dostojnych Gości. Pan Wojewoda z Małżonką z wielkim zainteresowaniem oglądali poszczególne części ruin zamkowych, oprowadzani przez miejscowego kierownika szkoły p. Augu-

Nowa umowa między rolnikami a lekarzami

w Wielkopolsce i na Pomorzu

Jak się dowiadujemy, rozpoczęte na nowo w dniu 20 sierpnia r. rokowania między Naczelną Organizacją Zjednoczonego Rolnictwa i Przemysłu Rolnego Zachodniej Polski, reprezentującą zrzeszenia rolnicze Wielkopolski i Pomorza a Związkiem Lekarzy RP. (Okręgow wielkopolski i pomorski) w sprawie warunków udzielania pomocy lekarskiej pracownikom rolnym doprowadziły w ostatnich dniach po uzgodnieniu tych warunków, do nowej umowy, która obowiązywać ma na rok, licząc wstecz od dnia 1 lipca 1934 r.

Po ostatnim ułożeniu treści umowa podana będzie do wiadomości pracodawców rolnych za pośrednictwem odnośnych zrzeszeń rolniczych, Pomorskiego Związku Ziemi i Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, co nastąpi o ile nie zajdą jakieś nieprzewidziane przeszkody w początkach września rb.

Dwóch żydów — komunistów z Chełmży chciało uciec do Leningradu

Policja aresztowała ich w porcie gdyńskim

Wczoraj przedpołudniem władze bezpieczeństwa aresztowały w porcie gdyńskim dwóch żydów z Chełmży, Hagana i Kratkę, którzy w charakterze „turystów” zamierzali wyjechać statkiem „Warszawa” do Leningradu.

Obaj aresztowani są działaczami komunisty cznymi i byli już kilkakrotnie karani za różne przestępstwa polityczne. Ostatnio mieli również sprawę sądową i przebywali na wolności jedynie dzięki złożonej kaucji. Zamiar ucieczki do Leningradu uniemożliwiła im policja która miała ich pod ścisłą obserwacją.

Poprawa na wewnętrznym rynku węglowym

W sierpniu br. zbyt węgla w kraju wzrósł w porównaniu z lipcem. Zwiększenie odbioru węgla notowano w przemyśle cukrowniczym, ze względu na zbliżającą się kampanię. Przez tego przemysłu górniczy miał zamówienia na węgiel opałowy na nadchodzący okres zimowy. Koleje Państwowe zamówiły w sierpniu dodatkowe ilości, celem stworzenia pewnego zapasu. Zbyt koksu wzrósł się również i to zarówno dla przemysłu, jak i na opał domowy. W produkcji brykietem nie zaszła zmiana, Gros produkcji dostarczono kolejom państwowym.

styna Klimka, który służył wyczerpującymi objaśnieniami co do przeszłości i przeznaczenia poszczególnych części zamczyska. Następnie Komitet Lokalny poprosił Dostojnych Gości do wspólnego stołu. Pan Wojewoda spędził około godziny wśród radzyńskiego społeczeństwa, poczem, żegnany entuzjastycznie przez mieszkańców, udał się w drogę powrotną do Grudziądza doręczem Osy, zatrzymując się jeszcze na krótki czas w Rogoźnie.

Uroczystości niedzielne pozostaną na długo w żywej pamięci społeczeństwa grudziądzkiego i to dlatego, że Pan Wojewoda Pomorski spędził dzień swych imienin w gronie najbardziej potrzebujących, bo bezrobotnych, za co płyną ku Niemu uczucia szczerego przywiązania i wdzięczności.

Pomnik Marszałka Piłsudskiego w Iłowie

Wielkiemu Budowniczemu Polski — Kolejowe Przystosowanie Wojskowe

W niedzielę dnia 2 września odbyła się w Iłowie, pow. Działdowski podniosła uroczystość odsłonięcia pomnika Pierwszego Marszałka Polski J. Piłsudskiego. Pomnik został wzniesiony przez Kolejowe Przystosowanie Wojskowe w Iłowie i przedstawia wspaniały obelisk wysokość około 6 metrów. Na frontowej stronie widnieje u góry wizerunek orła Legionowego, poniżej popiersie Marszałka oraz napis:

„Wielkiemu Budowniczemu Polski
Kolejowe Przystosowanie Wojskowe w Iłowie”

Na uroczystości przybyli przedstawiciele P. Wojewody Pomorskiego starosta powiatowy Dr. Twardowski z Działdowa, przedstawiciele Dowódcy Okręgu Korpusu I w Warszawie i Związku Strzeleckiego z Warszawy, prezes Pomorskiego Okręgu KPW, inż. Jan Getler-Girtler, wicedyrektor K. P. z Torunia, oraz wiele imnych wybitnych

przedstawicieli władz organizacji.

O godz. 9.30 ustawiła się kompania honorowa KPW. z Iłowa i Miawy wraz z orkiestrą na peronie. Raport odebrał prezes okręgu KPW, inż. Getler-Girtler. Reszta organizacji, jak Związku Strzeleckiego, Legionu Młodych, Rezerwistów, Kościoła, Pożarników i Wojaków, Straży Pożarnej i żeńskie PW, ustawiły się przed dworcem, skąd wyruszyły na uroczyste nabożeństwo do kościoła parafialnego. Nabożeństwo odprawił ks. prob. Jekka oraz wygłosił okolicznościowe kazanie.

Po nabożeństwie pochód udał się pod pomnik przy dworcu kolejowym. Przed odsłonięciem przemówił Dr. Eysmann, ret. kulturalno-świat. KPW. z Iłowa o życiu i czynach Marszałka, poczem prezes ogniska p. Kiszycki odczytał akt erekcyjny. Odsłonięcia dokonał prezes okręgu KPW, p. Inż. Getler-Girtler wygłaszając podniosłe prze-

mówienie i oddał pomnik pod opiekę obywatelom Iłowa. Następnie przemawiali w imieniu p. wojew., starosta Dr. Twardowski i delegat KPW. z Chełma Lubelskiego Dr. Białowiejski.

Po odsłonięciu odbyła się defilada przed przedstawicielami wojskowości i władz, a po defiladzie wspólny obiad w kasynie kolejowym przy udziale około 200 osób. W czasie obiadu przygrywała orkiestra KPW. z Miawy. Do zebranych gości przemawiał prezes inż. Getler-Girtler. O godz. 13.13 nastąpił odjazd części delegatów do Torunia i Bydgoszczy. Na dworcu żegnała ich komp. honorowa KPW. Reszta delegatów, w serdecznym nastroju, spędzili czas w Iłowie do późnego wieczoru.

Uroczystości pozostawiła niezatarte wrażenie.

P. N.



Dzień w Bydgoszczy

Środa
5
września

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek: Rozalji — Środa: Wawrzyńca Just. b. w.

— **Dyżur nocny aptek.** Od dnia 3. 9. do 9. 9. pełnią: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 50 i Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 301.

REPERTUAR KIN.

Adria — „Pieśniarz Warszawy”.
 Krystal — „Tańcząca Wenus”.
 Apollo — „Urwis Hiszpanji”.
 Marysińska — „Hazard życia”.
 Rewja — „Biała odaliska”.
 Bałtyk — „Czarny dżokej”.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Nasza żonusia”. We wtorek i dni następnych bawić będzie arcyzabawna farsa Hopwooda „Nasza żonusia” z p. Chmurkowską, niezrównaną odtwórczynią tytułowej roli, oraz z pp. Nowicką, i Dąbrowskim (reżyserem sztuk) na czele świetnego zespołu.

Na inauguracyjnym przedstawieniu nowego sezonu 1934/35, które się odbędzie w nadchodzącą sobotę, idzie nieśmiertelne arcydzieło J. Słowackiego „Mazepa” w reżyserji St. Dąbrowskiego i w nowej szacie dekoracyjnej pendzla J. Hawrykiewicza.

Ruch towarzyszy

— **Zw. Niższych Pracowników Państw.** — zebranie miesięczne dn. 4. 9. o godz. 19 w lokalu zebrani, Poznańska nr. 34. Zebranie Zarządu o godz. 18-tej.

— **Związek Powstańców i Wojaków O. K. VIII** — Szwederowo, zebranie dnia 5. 9. o godz. 19 w lokalu drh. Kołodzieja, ul. Ugory.

— **Koło Oficerów 62 pp. Wlkp.** Roczne walne zebranie dn. 15 września o godz. 19 w Kasyne Oficerskiej 62 pp. przy ul. Marszałka Focha.

— **Konferencja Męska św. Wincentego a Paulo przy kościele św. Trojcy.** Zebranie miesięczne dn. 5 września o godz. 7.30 w salce parafjalnej. Referat wygłosi ks. Siebers.

— **Stowarzyszenie Restauratorów.** Plenarne zebranie dnia 6 września o godz. 4.30 w lokalu Strzelnicy przy ul. Toruńskiej.

Z miasta

— **Pociąg popularny Dancing-Bar do Warszawy** organizuje „Orbis”. Odjazd pociągu z Bydgoszczy dnia 9. 9. o godz. 1.06, odjazd z Warszawy tegoż dnia o godz. 23. Koszt przejazdu w obie strony wyniesie zł 13.10. Szczegóły w afiszach. Organizacje, towarzystwa i cechy zgłaszające 50 osób otrzymują do dyspozycji cały wagon.

— **Sekretariat Związku Pracy Obyw. Kobięć,** ul. M. Focha 39 czynny jest we wtorki i czwartki od godz. 11—13 i w poniedziałki, środy i piątki od godz. 5—7 popoł. Sekretariat przyjmuje składki członkowskie.

— **Egzamin dla kierowców samochodowych i motocyklowych w Bydgoszczy** odbędzie się w końcu miesiąca września br. Blizszych informacji udziela kierownictwo kursów samochodowych, Z. Kochańskiego w Bydgoszczy 3 Maja 20a, tel. 11-85.

— **Rejestracja r. 1916.** Zwracamy uwagę na obwieszczenia rozplakutowane na słupach miejskich w sprawie zgłoszenia się w przeciągu miesiąca września 1934 r. do rejestracji mężczyzn urodzonych w roku 1916.

— **Tegoroczny przegląd ogierów 3-letnich i starszych,** oraz tych, które w roku kopylacyjnym 1934-35 ukończą 3 lata, odbędzie się dla obwodu miasta Bydgoszczy dnia 11 września 1934 o godz. 9 na targowicy Rzeźni Miejskiej. Właściciele ogierów winni pod rygorem grzywny administracyjnej do 200 zł. ewtl. z zamianą na areszt do dni 10 przedstawić je Wojewódzkiej Komisji Kwalifikacyjnej w wyznaczonym terminie do przeglądu, przyczem powinni być w posiadaniu dowodu tożsamości.

— **Do Lwowa i na kresy wschodnie** tanie wycieczki indywidualne. Wycieczka Palestyna — Egipt — Syria — Grecja — Turcja — Rumunja od 10 października br. Wszelkie informacje i bilety do nabycia w „Orbisie”, Gdańska 15 w BeTeDe.

— **Nakło n/N. Zw. Emerytowanych prac. nieet. i etatowych Polskich Kol. Państw., Wdów i Sierot po Kol. i Inwal. Kolej. Wojew. Zach.** Zebranie Kola Nakło dnia 5 bm. o godz. 13-tej w sali Beetschera Jana, ul. Dąbrowskiego. Sprawa rejestracji statutu.

Z życia „Kola Rodzicielskiego” przy szkole Adama Mickiewicza „B” na Okolu

Dnia 30 sierpnia o godz. 18 odbyło się zebranie rodziców przy szkole im. Adama Mickiewicza „B”, na które przybyło około 400 osób. Zebranie zajął kierownik szkoły p. Lorkowski, wygłaszając następnie referat p. t. „Dziecko w rodzinie, szkole i społeczeństwie”. P. przewodniczący w swym głęboko ujętym referacie, nacechowanym wielką serdecznością do młodzieży, omówił jaki wpływ wywiera na dziecko: rodzina, szkoła i społeczeństwo. Następnie p. kierownik omówił najważniejsze punkty i zna-

czenie nowego statutu „Kół Rodzicielskich”, które odtąd noszą nazwę: „Opieka rodzicielska nad dźwiatwą szkolną”. Po wyczerpaniu całego szeregu spraw aktualnych p. Lorkowski zamknął zebranie, dziękując rodzicom za liczny udział, oraz prosząc o dalszą harmonijną współpracę ze szkołą. Zebrania poszczególnych kół klasowych, podczas których odbędą się wybory do walnego zebrania delegatów, odbędą się w najbliższym czasie.

Sam fakt, że kierownikiem szkoły jest p. Lorkowski, znany powszechnie działacz społeczny, zapewnia powodzenie sprawie współpracy domu ze szkołą.

Obecny.

Karambol na torze kolejki powiatowej

W dniu wczorajszym w godzinach rannych, tor kolejki wąsko-torowej u wylotu ul. Grunwaldzkiej był widownią katastrofy, która na szczęście nie pociągnęła za sobą poważniejszych konsekwencji. Jeden z kmiotków okolicznych skierowując swą furę na przejazd przecinający tor, zlekceważył wszelkie obowiązujące przepisy bezpieczeństwa ruchu kolejowego, t. j. nie ogłą dając się ani za ani przed siebie, „szybował” prosto nosa. W pewnej chwili z zakrętu nadjechał wagon motorowy, zdążający do Koronowa. Wobec małej przestrzeni dzielącej furmankę od wozu, zatrzymanie tego ostatniego okazało się niemożliwe. Szczęściem, iż furmanka zdążyła przebyć tor w 4/5 jego szerokości, wobec czego wagon zahaczył jeno o tylnie koło, powodując przewrócenie się furmanki. Z opresji niefortunny woźnica wyszedł cało, natomiast jeden z koni doznał dotkliwych okaleczeń.

Co to wódeczka może!

W ferworze pijackim chciła odebrać sobie życie

Zamieszkała przy ul. Szoszczyńskiej 10 25-letnia kobieta lekkich obyczajów Marta Andrzejewska, umiała sobie życie wedle swych sił oraz możności finansowych przygodnych kochanków. To umiłanie straszczalo się zazwyczaj w sutych rozkoszach alkoholowych. Po jednej z takich libacyj w dniu wczorajszym nieszczęsna Marta poczuwszy nagłe nieukojonny żal do świata, postanowiła wziąć z nim rozbrat. Napiwszy się w tym celu nieznannej jakiejś trucizny, „miłośniczka” tamtego świata poczęła więc się w dotkliwych boleściach. Zawezwane pogotowie Ratunkowe odwoziło niedożyłą samobójczynię do Szpitala Miejskiego, gdzie zaaplikowano jej przepłukanie wnętrzości, co ulżyło nietylko żołądkowi, ale i w znacznym stopniu silniej związanej głowie.

Nieśmy pomoc samolotom challenge'owym
Komunikat Starostwa Grodzkiego w Bydgoszczy

W czasie zawodów lotniczych w t. zw. challenge'u 1934 r. w Polsce, może zająć potrzeba przyjaciół uczestnikom tych zawodów z pomocą techniczną lub lekarską. Pomoc ta polegałaby przedewszystkiem na natychmiastowym zawiadomieniu władz Challenge'u 1934 r. o każdym la dowaniu przymusowym samolotów, biorących udział w tych zawodach wraz z krótkim opisem przymusowego lądowania oraz ewentualnym żądaniem przysłania pomocy technicznej lub sanitarnej odpowiednio dla tych celów zorganizowanych przez kierownictwo tych zawodów. Zawiadomienie powinno być nadesłane telefonicznie lub telegraficznie do najbliższego, od miejscowości lądowania, lotniska na którym znajdują się władze sportowe Challenge'u 1934.

Adresy telegraficzne lub telefoniczne dla takich zawiadomień brzmią:

- „Aeropa” — Warszawa
- „Aeropa” — Katowice
- „Aeropa” — Lwów
- „Aeropa” — Wilno.

Komunikaty „Aeropa” korzystają z pierwszeństwa przed wszelkimi innymi komunikatami telefonicznymi. Niezależnie od zawiadomienia należy udzielać samolotom challenge'owym wszelkiej zależnej od możliwości i środków lokalnych pomocy, i jak najdalej idących ułatwień.

(—) *Stefanski, m. p. Starosta Grodzki.*

Młodzież szkolna na kortach tenisowych

Mistrzem Bydgoszczy p. Siodówna i p. Maćkowski

Ostatniej niedzieli korty Bydgoskiego Klubu Sportowego wypełniły się młodzieżą szkolną, oczekującą wyników ostatecznych eliminacji o zaszczytny tytuł mistrzyni i mistrza Szkół Średnich w tenisie.

Międzyszkolny turniej tenisowy, który (jak już donosiliśmy) rozpoczął się w ub. środe, zorganizowany przez „Koło wychowawców fizycznych Szkół średnich” w Bydgoszczy, stał się w swej finałowej fazie, dzięki sprawnej, spoczywającej w rękach pp. prof. Wojciechowskiego i delegata okr. B. K. S. Sokołowskiego organizacji oraz niezwykle wysokiej formie uczestników, prawdziwą sensacją dnia.

Czołowa klasa młodych tenisistów, z nowymi mistrzami szkół: p. Z. Maćkowskim (P. G. H.) oraz p. Siodówną (T. N. S. W.) na czele stanowi dobrze zapowiadający się materiał na przyszłość.

P. Zdz. Maćkowski był sam dla siebie klasą, wobec którego chociaż bardzo ambitny młody wicemistrz p. Połoński (M. G. K.) mógł się tylko ograniczać do defensywy, przyczem na usprawiedliwienie tego ostatniego można podkreślić jego nienadzwyczajną kondycję fizyczną.

Z pośród uczestników dobrą klasę reprezentowali pp.: Stęszewski, Połoński, Matecki, Biechowski, z pań: Szrednicka, Kalitówna i Loengrenówna.

Specjalnie ciekawą i emocjonującą grą był finał dubla panów rozegrany między: Maćkowskim, Biechowskim a Połońskim, Stęszewskim. Po pięknej walce mecz i tytuł mistrzowskiej pary zdobyła para Maćkowski, Biechowski. I tutaj zasłużone laury w postaci gorących oklasków publiczności zdobywał sympatyczny Zdzisł Maćkowski za doskonałą wprost grę przy siatce, piękne smeczki oraz vorhendy.

Podobnie, ale już z głębi kortu spisał się do bry Stęszewski.

Zakończenie zawodów odbyło się uroczysto. Do zwycięzców przemówił serdecznie p. prof. Wojciechowski, wręczając im nagrody. Następnie gratulacje złożyli pp. Dr. Nieduszyński z ramienia Kom. W. F. i P. W., p. prof. Timmler, delegat B. K. S. p. Sokołowski oraz p. Kowalewicz w imieniu redakcji Dnia Bydgoskiego”.

* * *

Poprzednio rozegrane półfinały przedstawiały się następująco:

- 1. Maćkowski — Płotka (M. G. K.) 6:0, 6:0.
- 2. Połoński — Stęszewski (obydwaj z M. G. K.) 2:6, 7:5, 6:2.

Panie: 1. Siodówna (T. N. S. W.) — Loengrenówna (T. N. S. W.) 6:0, 6:0.

2. Kalitówna (Gimn. Ż.) — Szrednicka (G. Ż.) 3:6, 6:4, 0:6.

Finały panów: Z. Maćkowski — Połoński, 6:2, 6:3.

Finały pań: Siodówna — Szrednicka 6:2, 6:0. Kolejność zdobytych miejsc przedstawia się następująco:

- Panowie:**
- 1. Maćkowski — mistrz szkół średnich.
 - 2. Połoński — wicemistrz.
 - 3. Płotka, Stęszewski — obydwaj z M. G. K.
- Panie:**
- 1. Siodówna — mistrzyni.
 - 2. Szrednicka — wicemistrzyni.
 - 3. Kalitówna, Loengrenówna.

Gra podwójna panów:

Finały: Maćkowski, Biechowski — Połoński, Stęszewski 0:6, 6:2, 7:5.

Mecz pokazowy: Maćkowski — Siodówna, 6:2.

Skandaliczny „sport” urzędnika „Deutsche Volksbank”

Dnia 2-go bm. wieczorem kroczył ulicą kołnarskiego dostatnio odziany jegomość który z zailiwością godną lepszej sprawy łamał względnie wyrwał młode drzewka, ciągnące się wzdłuż chodników ku ozdobie i upiększeniu pejzażu ulicznego. Przychwycony przez policję wandalom okazał się niej. Gerhard Schreiter, urzędnik „Deutsche Volksbank” zam. przy ul. Krasieńskiego 19.

Tyle „suchy fakt”. Zdaje się sam mówi za siebie i już dalszych nie potrzebuje komentarzy.

A jednak trudno oprzeć się wewnętrznemu oburzeniu, trudno wprost nieszkalować tej zgola bezprzykładnie już nie zwierzęcej ale glu pawej pasji niszczenia, zwłaszcza gdy się zważy, iż kultuwyje ją nie wyrostek, wyległy w podmiejskich melinach nędzy i występku, ale człowiek posiadający zapewne z racji swego zawodu pretensje do zaliczenia go w poczet hierarchji społeczno-intelektualnej. Skandal!

Powiat bydgoski dla ofiar powodzi

W dalszej akcji na rzecz powodzi w Powiatowym Komitecie Pomocy Ofiarom Powodzi złożyli: Komunalna Kasa Oszczędności powiatu Bydgoszcz 500 zł; Kapitan-pilot Adam Zaleski 50 zł; Urzędnicy i funkcjonariusze Wzrostu Koronowo 48,35 zł; Bydgoskie Powiatowe Kolejki 559,35 zł; P. Fischer Bydgoszcz 20 zł; Kółko Rolnicze Samsiechno 200 zł; P. Perlik Bydgoszcz 5 zł; Wójtostwo Bydgoszcz II 572,20 zł; Wójtostwo Bydgoszcz I 26,40 zł; Zarząd Miasta Fordonu 264,50 zł; Dalsza zbiórka na listę w Soleu Kujawskim 39,40 zł; Komitet polowania w Pawłowie 15,50 zł; Związek Strzelecki Opławiec 6,70 zł; Związek Strzelecki Koronowo 15 zł; Towarzystwo Powstańców i Wojaków Potulice 50 zł; Gminy: Białobłota 222,70 zł; Kruszyn 161,50 zł; Pawłówek 20,80 zł; Wiśkitno 1 zł; Nowy Dwór 2 zł; Cierplewo 11,80 zł; Glinki 36,30 zł; Gogolinek 23 zł; Buszkowo 21 zł; Nieciszewo 25 zł; Witoldowo 179 zł; Kru szyniec 25 zł; Dąbrowy Wielkie 34 zł; Dąbrowy Małe 23,40 zł; Makowska 9 zł; Ciele 52,90 zł; Sokole Kuźnica 10,70; Solno 94,30 zł; Wtelnio 129,90 zł; Prądy 94,90 zł; Tryszczyn 32,45 zł; Buszkowo 5 zł; Gościeradz 27,55 zł;

Opławiec 26,15 zł; Łochowo 90,80 zł; Gorzeń 65,50 zł; Przyłki 60 zł; Osowogóra 92,40 zł; Kotomierz 2 zł; Brzoza 25 zł; Borzenkowo 20,45 złotych.

Do dnia 21 sierpnia br. Komitet Powiatowy zebrał gotówką ogółem 6.754,60 złotych, 5 wagonów zboża, 4 wagony cegiel, 300 kg maki, nowej białizny wartości około 1.000 zł, 136 szt worków na zboże, 2.000 sztuk kos i inne drobne dary.

Zebrane zboże i inne dary stanowią wartość zwyż 36.000 złotych.

Wykaz Ofiarodawców zboża, kartofli, których zbiórki rozpoczyna Komitet w miesiącu wrześniu i innych darów ogłoszony będzie po ukończeniu akcji zbiórki w specjalnym sprawozdaniu.

Wszystkim przeznaczonym Ofiarodawcom wyżej wymienionym jak i niewymienionym i Tym którzy złożyli swe ofiary na listy składkowe w gminach składamy serdeczne „Bóg zapłać”!

Wacław Czaczka

Przewodniczący Komitetu Wykonawczego na powiat Bydgoszcz.

Informator

dla przyjeżdżających do Bydgoszczy
odjazd nocną z Bydgoszczy

Toruń—Warszawa 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, 12.54, 13.55, 15.30, 15.58, 18.01, 19.58, 21.35 (transzytowy) 23.16

Tczew—Gdańsk—Gdynia 0.40, 3.10, 3.56, 5.50, 7.35, 12.06, 12.13, 12.59, 13.13, 15.36, 17.17, 20.03, 20.10

Kościerzyna—Gdynia 8.13, 15.45.
 Rynkowo 16.10, 20.25 (w niedzielę i święta od 20. V — 2 IX).

Nakło—Piła 0.01, 6.15, 10.35, 14.45, 19.46.
 Unisław—Brodnica 4.55, 8.11, 13.45, 16.10, 21.50

Inowrocław—Poznań 2.35, 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 16.28, 18.10, 20.40, 22.25, 23.15.

Restauracje i Kawiarnie

Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia wsmienite ciastka
 Restauracja „ADRIA”, smaczne obiady, wyborowe wódki i piwa, Dworcowa 24.

Uczeni z całego świata bawili wczoraj w Toruniu

Zgodnie z naszą zapowiedzią w poniedziałek o godz. 18.30, autokarem Poznańskich Kolei Elektrycznych, przybyła z Poznania do Torunia wycieczka, składająca się z 28 uczestników Międzynarodowego Konkursu Geografów, który przed kilku dniami obradował w Warszawie.

W wycieczce, której głównym kierownikiem jest były rektor Uniwersytetu Poznańskiego, znany szeroko uczony polski, prof. dr. Stan. Pawłowski, biorą udział uczeni niemal z całego świata. Reprezentowane w niej są Węgry, Niemcy, Gdańsk, Francja, Japonia, Norwegia, Belgia, Egipt, Turcja, Rumunia, Anglia, Szwajcaria, no i Polska. Wśród 28 uczonych znajduje się 5 kobiet.

Pomiędzy przybyłymi gośćmi najwięcej znani na świecie naukowym są prof. Baulig z Strasburga, jeden z najwybitniejszych geografów francuskich, uczonek turecki mjr. Haki z Ankar, prof. Somme z Oslo, prof. Huzayyin z Kairo w Egipcie i geolog japoński prof. Takahashi z Sendai.

Wycieczka geografów ma charakter wyłącznie naukowy. Przez cały czas jej trwania uczeni czynią sposterzenia, które następnie obszernie omawiają. Obserwacje ich wchodzą przedewszystkiem w zakres genezy krajobrazu oraz zastosowania się człowieka do tego krajobrazu.

Dotychczas goście zwiedzili Poznań i jego okolice, Gniezno, Kruszwicę, Strzelno, Inowrocław, Gnieznowo i szereg mniejszych miejscowości, znajdujących się na szlaku Poznań — Toruń. Poczynione sposterzenia reasumują w jednym określeniu: Zachodnia Europa.

Przypuszczali, że ujrzą stosunki wchodnie ludzi dziwnie ubranych, lapianki, kramiki. Mile ich więc uderzyło, że zobaczyli miasta i maseczka z pięknymi gmachami, czyste ulice, ludzi inteligentnych, elegancko po europejsku ubranych, wspaniałe magazyny, wygodne i dobrze utrzymane szosy.

Najwięcej ich jednak uderzyło, że Polska to nie żadna „międzynarodówka“, lecz kraj w której części zamieszkały przez Polaków. W Poznaniu np. spodziewali się ujrzeć składy z niemieckimi napisami i usłyszeć ludzi, mówią-

cych przedewszystkiem po niemiecku. Nie mogli jednak znaleźć nawet śladu niemieczyny.

W Toruniu, gdzie uczonych powitał wiceprezydent miasta p. Dała oraz przedstawiciele Instytutu Bałtyckiego i Książnicy im. M. Kopernika, goście zwiedzili Ratusz, Muzeum Miejskie, Kościół Najśw. M. P., Krzywą Wieżę, mury i bramy pokrzyżackie, pomnik Kopernika i dom, w którym się wielki astronom urodził. Miasto nasze zainteresowało geografów przedewszystkiem jako miejsce urodzenia Kopernika i pod tym też kątem widzenia prowadzili dyskusje o Toruniu. Wycieczkę oprow-

wadzali po mieście p. dyr. Mocarski i p. Marian Sydow.

Uczeni, po przenocowaniu w hotelu „Pod Orłem“ udają się dziś przedpołudniem autokarem na dalszy objazd Pomorza. Trasa prowadzi z Torunia przez Bydgoszcz, Ostromecko, Chełmno, Grudziądz, Kościerzynę, Kartuzy, Hel do Gdyni.

Organizację wycieczki powierzono wydziałowi turystyki krajowej i zagranicznej Polskiego Biura Podróży „Orbis“, z ramienia którego wycieczką jeździ p. Władysław Hajdukiewicz.

B. komornik Teodor Kucharz przed Sądem

oskarżony o defraudację 58.954,77 zł

Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko b. komornikowi sądowemu 37-letniemu Teodorowi Kucharzowi. Akt oskarżenia zarzuca Kucharzowi, że w czasie od 1931 r. do połowy kwietnia 1933 r. jako komornik sądowy działał na szkodę interesu publicznego i prywatnego przywłaszczając sobie w 197 wypadkach sumę 58.954,77 zł.

Kucharz mianowany został komornikiem sądowym dnia 30 czerwca 1930 r. i złożył przysięgę urzędniczą. Początkowo czynności swoje komornicze wykonywał Kucharz bez zarzutu, jednak już po kilku miesiącach poczęły wchodzić na ręce naczelnika Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy zażalenia na sposób załatwiania spraw. Skargi te nie dawały jednak podstaw do pociągnięcia do odpowiedzialności komornika Kucharza. Falszywe zaś prowadzenie rejestru służbowego umożliwiły Kucharzowi defraudację przez okres przeszło trzech lat.

Rozprawie przewodniczył p. sędzia świąteczki w asyście pp. sędziów Gajewskiego i Fuszowskiego. Oskarża wice-prokurator S. O. p. Czka. Na rozprawę powołano kilkudziesięciu świadków. Oskarżony Kucharz broni się osobiście. Samo odczytanie aktu oskarżenia zajęło przeszło godzinę czasu. W czasie motywacji aktu oskarżenia przesuwa się cała litanja na-

zwisk znanych firm i kupców bydgoskich na których szkodę działał nieuczciwy komornik.

Co mówi Kucharz?

Kucharz przyznaje się otwarcie do defraudacji tych wszystkich kwot do których przyznał się już podczas śledztwa. Wobec przyznania się oskarżonego prokurator Czka rzeka się przesłuchania szeregu świadków, których Sąd zwalnia.

Następnie przystąpiono do przesłuchania świadków. Jako pierwszy zeznawał dr. Fryczyński, a następnie Otton Kautz, T. Krogulski, T. Słosiński, W. Konarski i Otto Wiesse. Podczas przesłuchiwania Wiesego doszło do scysji, gdyż Wiesse oświadczył, że nie umie po polsku i wobec tego zeznawał w języku niemieckim.

Tymczasem oskarżony Kucharz oświadczył, że rozmawiał z Wiessem w swojej kancelarii w języku polskim. Wobec tego Sąd zaprzysiął Wiesego na okoliczność, że nie umie mówić po polsku.

Zeznania świadków nie wnoszą nic nowego do sprawy, a oskarżony Kucharz kwestjonuje sumy poszczególne podawane przez świadków.

O godz. 15.30 Sąd przerwał rozprawę. Dalszy ciąg odbędzie się dzisiaj o godz. 8 rano.

Bohaterski chłopak okrętowy ze statku „Wilno“

wyratował z topieli 2 angielskich marynarzy

W ubiegłym tygodniu w Brukseli zdarzył się drobny stosunkowo wypadek, o którym piszemy jednak z tego powodu, że przez kilka dni ludność stolicy Belgii bardzo pochlebnie rozprawiała o odwadze i przytomności umysłu polskich marynarzy.

Bruksela, aczkolwiek położona w głębi kraju jest portem morskim, dzięki swoim głębokim kanałom. Kanał brukselski jest jednak bardzo niebezpieczny, ponieważ ścieki z okolicznych fabryk chemicznych zatruły w nim wodę.

Niedawno pewien robotnik wpadł do kanału. Na pomoc skończył forman i po kilkudziesięciu sekundach wydobyl tonącego na brzeg.

Mimo natychmiastowej pomocy, robotnik ów po kilku godzinach zmarł z powodu zatrucia się wodą a dzielny furman przez dwa tygodnie w szpitalu walczył ze śmiercią.

Onegdaj w nocy dwaj angielscy marynarze ze statku „City of Bruxelles“, wracając na statek w stanie nietrzeźwym wpadli do kanału i poczęli tonąć. Towarzyszący im Belgowie z krzykiem rozbiegli się, jedni po karetkę pogotowia a inni po policję. Angolicy byłiby niechybnie utonęli gdyby nie śpieszna pomoc marynarzy polskiego statku „Wilno“.

2-letnie dziecko spadło z I. piętra na bruk ulicy

Tragiczny wypadek przy ul. Kujawskiej

Wczoraj o godz. 9-tej rano na ul. Kujawskiej w Bydgoszczy wydarzył się tragiczny wypadek. Bawiąc się na balkonie I piętra domu nr. 116 2-letnia Klara Żołądkiewicz przechyliła się zbyt daleko przez balustradę i spadła na bruk ulicy. Na miejsce wypadku wezwano natychmiast Pogotowie Ratunkowe, które odwiozło dziecko do szpitala miejskiego. Jak ustalono Żołądkiewiczówna uległa złamaniu kręgosłupa i bardzo poważnym obrażeniom głowy.

Stan dziewczynki jest beznadziejny.

JAMES O. CURWOOD

„OSADNICY“

(Autoryzowany przekład Jerzego Marlicza)

Pietrek zrozumiał w tej chwili, jak dalece nierówną będzie ta walka. Naga prawda olśniła go niby piorun. Walczył o to z człowiekiem, który go chce zabić, mało tego, z człowiekiem, który ma po temu pełne prawo, i któremu z zabójstwa nietylko nie uczynią zarzutu, lecz przeciwnie pochwalą go za ten czyn. Jest przecie wyrzutkiem społeczeństwa, postępującym na swój los. Lecz zarówno stawionym już poza nawias, i słusznie za jego życie, jak i życie ojca zawisło teraz od wygranej. Musi więc złamać kiść przeciwnika, i zdobyć rewolwer. Zginąć samemu, lub samemu zabić!

Dobyl wszelkich zasobów sił fizycznych i skoncentrował je na kiści Alecka, podczas gdy ten ostatni opasał mu szyję wolnym ramieniem. Pietrek przeciągnął wrogą rękę ku sobie, wykręcił ją i próbował złamać szarpiąc, lecz był to niby pret stalowy którego niesposób skruszyć. Grube palce ani myślały wypuścić rękojęści rewolweru, i mimo rozpaczliwych usiłowań wytrzeszczone oczy Pietrka widziały, jak czarny otwór lufy sunie coraz bli-

żej jego ciała.

Było już zresztą zapóźno; Pietrek do skonała zdawał sobie sprawę z faktu, że w walce wręcz, nie da Aleckowi rady. Zwinność jego i wytrwałość nie liczyły się tutaj wcale. Aleck, powolny, mało obrotowy, niezbyt wytrzymały, lecz posiadający siłę iście zwierzęcą, siłę trzech ludzi normalnych, mógł go łatwo zdławić i zmiażdżyć. Narazie jednak policjant miał co innego na myśli: chciał koniecznie użyć broni, i na tem pragnieniu skoncentrował cały swój wysiłek.

Te dwie lub trzy minuty rozpaczliwej walki o życie, dłużyły się Pietrkowi niby wieczność. Widział twarz Alecka, wykrzywioną złośliwym uśmiechem, drwiąco zmrużone, naciekle krwią oczy, i grube, kpiące wargi. Potężne ramię przeciwnika, wolno lecz pewnie łamało jego opór. Rewolwer celował już mu prosto w pierś. Teraz dopiero Pietrek pojął, czemu Aleck Curry nie wyzyskał dotychczas dławiącej siły lewego ramienia. Wyczekiwał prosto chwili sposobnej, gdy zaś nadeszła, zacieśnił obręcz. Było to ni-

by stalowe półkole gniotące kark Pietrka, wykręcające mu głowę w ten sposób, że rozszerzone z braku powietrza oczy, musiały się oderwać od rewolweru i pod przymusem spojrzeć w górę.

Wtenczas właśnie Pietrek dostrzegł Monę. Chwiejąc się biegła znad skraju wody, trzymając w garści coś, co przypominało kawał zeschniętego błota. Mignęła mu zbliska jej biała, ściągnięta przerażeniem twarz, padłszy obok na kolana, poczęła walić o coś tą trzymaną w ręku grudą.

Aleck Curry wrzasnął przeraźliwie, a ramię jego, dławiące szyję Pietrka zwiózło się. Pietrek mógł teraz znów powrócić głowę, dostrzegł więc Monę, obrabiającą kamieniem garść Alecka trzymającą rewolwer. Ten właśnie kamień wziął poprzednio za stwardniałe błoto. Dłoń policjanta broczyła już krwią; grube palce rozlażyły się bezwładnie. Błyskawicznym ruchem dziewczyna porwała z ziemi ciężki rewolwer, i cofnęła się z nim na bezpieczną odległość.

Pietrek gwałtownie podrzucił się do góry, i wyswobodził z uścisku Alecka. Równocześnie wrzasnął dziko, radośnie, zachwycony czynem Mony. Aleck także gramolił się z ziemi. Obaj stanęli na nogach. Pietrek wyrzucił pięść ku przodowi, trafił Alecka w szczękę i omal go nie

Nr. 1409366 wygrał 40.000 dolarów

W sobotę, odbyło się w Warszawie losowanie premijowej pożyczki dolarowej. Premje padły na następujące numery obligacyj:

40.000 dol.: Nr. 1409366.
8.000 dol.: Nr. 1183270.
3.000 dol.: Nr. Nr. 12601 495905 1472890.
1.000 dol.: Nr. Nr. 45969 366390 755604 926243 1117377.
500 dol.: Nr. Nr. 43285 233263 393114 430385 474606 606817 710609 1244867 1366357 1470430.
100 dol.: Nr. Nr. 2054 2085 18265 30319 42179 43056 43532 53824 75563 104577 106522 165965 169019 170129 192625 197803 204198 205340 283289 309501 354294 355160 367981 385529 398294 403906 415680 417936 419921 442044 444112 446324 469977 494811 502624 530309 559749 614884 621665 631205 646501 665829 670561 674390 718133 731692 743289 755300 775018 783995 791047 792297 798251 817371 820916 826860 856943 866804 905878 947305 958698 968736 974984 1017479 1038330 1060147 1077166 1097544 1128024 1173390 1230331 1258869 1314330 1329814 1323120 1341493 1345644 1356156 1403774 1418763.

Ze sportu

Zawody pływackie pod hasłem „Szukamy olimpijczyka“

W święcie odbyły się ostatnio zawody pływackie pod hasłem „Szukamy olimpijczyka“, które dały następujące wyniki techniczne:

1) Pływanie stylem dowolnym na 100 m. Startowało 11 zawodników. I. Stanisław Grzybek, Sokół Przechowo, czas 1 min, 36,8 sek., II. Rychliński Paweł SMP, Przechowo czas 1 min, 36,8, III. Henryk Dombek Sokół święcie czas 1.42,3, IV. Józef Czajkowski Sokół Przechowo czas 1.44,6.

2) Pływanie stylem klasycznym na 200 m.: startowało 7 zawodników. I. Franciszek Konkel Rob. Klub Sportowy święcie czas 4 min, 17,2 sek., II. Józef Czajkowski Sokół Przechowo, czas 4.27, III. Władysław Boniek, Sokół Przechowo 4.28,6, IV. Alfons Gadziński Sokół Święcie 4.29,2.

3. Pływanie 400 m. stylem dowolnym. Startowało 16 zawodników. I. Paweł Rychliński SMP Przechowo czas 7.56,2, II. Edmund Ciemnicki, Sokół święcie 7.59,4, III. Stanisław Grzybek Sokół Przechowo czas 8.07,8, IV. Brunon Głbka Sokół Nowe 8.10,7.

Zawodami z ramienia Powiatowego Komitetu PW. i WF. kierował p. prof. Eckstein.

Chłopiec okrętowy, Haikka, nie bacząc na grożące mu niebezpieczeństwo skoczył do wody i przy pomocy starszego oficera wydobyl obu na ląd. Zastosowano sztuczne oddychanie i po kilku minutach topielcy odzyskali przytomność.

Stan jednego z uratowanych jest zadawala jący, drugi zaś, który opił się zbyt wiele zatrutej wody, odwieziony został do szpitala.

Bohaterski chłopiec okrętowy ze statku „Wilno“ na szczęście wyszedł bez szwanku i jak nas informują został przez konsulat angielski w Brukseli podany do odznaczenia medalem za uratowanie tonących.

zwałił na ziemię. Potem obrócił się, by przyjąć od dziewczyny rewolwer. Znajdowała się właśnie w pół drogi do stawu. Przywołał ją krzykiem ostrzegawczym, ale zdawała się nic nie słyszeć. Lśniącą broń wyleciała jej z garści, zatoczyła łuk w powietrzu, i z pluskiem zginęła w wodzie.

Teraz dziewczyna obróciła się, gdy zaś przywoływał ją nadal, podbiegła, podając mu kamień, pokryty błotem i krwią. Oczy miała beznamiętnie przerażone. Zrozumiał, że chciała się copredzej pozbyć broni, która omal nie odebrała mu życia. Widziała w tym rewolwerze narzędzie mordu posłuszne tylko stronie przeciwnej.

Pietrek pozwolił, by okrucieństwo głazu wślizgnął mu się z palców i potoczył po ziemi. Nie zważał na krzyk protestu białych ust Mony, ani nie sposterzył, że się dziewczyna pochyla i podnosi kamień napow. Sam siedł na spotkanie Alecka Curry.

Wróg czekał przygięty, pochylony ku przodowi, niby potworny goryl. Głowę trzymał nisko, zaciskał olbrzymie pięści, a twarz miał pełną wściekłości. Ręka skaleczona kamieniem Mony, broczyła krwią.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z całego kraju

Łódź

STRAJK W PRZEMYSLE WŁOKIENNICZYM.

W nowej tkalni Zjednoczonych Zakładów „Scheiblera i Grohmana” wybuchł nieoczekiwany strajk robotników na tle zatargów wewnętrznych z dyrekcją zakładów. Strajk ma charakter całkowicie samorzutny, tak, że o wybuchu jego nie były powiadomione związki zawodowe.

Pozatem od szeregu tygodni już trwa tu strajk w przemyśle jedwabniczym i kotownym. Ogółem strajkuje ponad 10 tysięcy robotników.

ZJAZD LEGJONU MŁODYCH.

Odbył się w Łodzi pierwszy zjazd okręgowy Legionu Młodych województwa łódzkiego. Delegaci zjazdu złożyli wieniec na płytcie Nieznanego Żołnierza. Otwarcie zjazdu odbyło się w sali rady miejskiej w obecności przybyłych przedstawicieli władz państwowych z wicewojewodą Potockim na czele, samorządowych i wojska. Na zjazd przybył z Warszawy komendant główny Legionu Młodych inż. Witold Bielski oraz kilkuset delegatów z okręgu i przedstawicieli innych okręgów.

Ciechanów

ZIEMIANNI ZAMORDOWANY PRZEZ ADMINISTRATORA SWEGO MAJĄTKU.

Do komendanta powiatowego policji w Ciechanowie, komisarza Eugenjusza Motoczyńskiego zgłosił się administrator majątku Pawłowo w pow. Ciechanowskim, Aleksander Stegman, zameldowany, że właściciel tegoż majątku, 30-letni Jerzy Węgliński, popełnił samobójstwo, strzelając do siebie dwa razy w głowę.

Na miejsce tajemniczego dramatu przybyli z Miawy, prokurator Madej, okręgowy sędzia śledczy Bienkowski, oraz dwaj lekarze.

Dokonana na miejscu sekcja zwłok wykazała, iż śp. Węgliński padł od dwu kul, które oddano do niego z pewnego odдалenia, wobec czego samobójstwo było bezwzględnie wykluczone.

Po 3-godzinnej badaniu, administrator Stegman, wzięty w krzyżowy ogień pytań, przyznał się do dokonania zabójstwa, podając jako motyw nieporozumienia na tle osobistym. Zbrodniarza osadzono w więzieniu w Ciechanowie. Jaki był istotny powód zbrodni, wykaże dalsze szczegółowe śledztwo.

Katowice

SMIERĆ DRUGIEJ OFIARY BANDYCKIEGO NAPADU.

Wczoraj w południe zmarł w szpitalu w Pszczynie listonosz Głowała, ofiara napadu bandyckiego pod Pszczyną. Drugą ofiarą, posterunkowy Pastewski, dogorywa. Pościg za bandytami trwa.

Komendant gł. policji woj. śląskiego wyznaczył nagrodę w kwocie 1 tysiąca zł dla osoby, która przyczyni się do ujęcia względnie ujawni sprawców napadu.

Poznań

TAJEMNICZE ZABÓJSTWO POLICJANTA.

Z Ostrowa donoszą, że wczoraj w niewyjaśnionych dotychczas okolicznościach zastrzelony został policjant z posterunku w Skalmierzycach Stachelski. Blizsze szczegóły tej zbrodni nie są jeszcze ustalone. Na miejsce wyjechała komisja z komendantem policji województwa poznańskiego na czele.

Łuck

WIELKIE UROCZYSTOŚCI STRAŻACKIE.

Odbył się w Łucku zjazd i pierwsze wojewódzkie zawody straży pożarnych, w których wzięło udział 1500 członków ochotniczych straży z całego terenu województwa wołyńskiego. Na zawody przybył z Warszawy prezes głównego Związku Straży Pożarnych b. woj.

Twardo. W godzinach rannych odbył się przegląd oddziałów straży, którego dokonał wojewoda Józewski i prezes Twardo. Po przeglądzie delegacja wjechała p. Józewskiemu imieniem wszystkich straży pożarnych na Wołyniu toporek strażacki oraz specjalny adres, zakończony stwierdzeniem, że 17.000 strażaków wołyńskich staje do dyspozycji wojewody w każdej potrzebie.

Po nabożeństwie w katedrze na pi. Katedralnym prezes Twardo udekorował zasłużonych odznaką strażacką. W godzinach popołudniowych odbyła się defilada oddziałów strażackich i samarytańskich oraz taboru strażackiego, poczem rozpoczęły się na lotnisku im. Prezydenta Mościckiego efektywne ćwiczenia i zawody strażackie, a na stadionie sportowym pokaz sprawności drużyn strażackich i samarytańskich żeńskich i chłopięcych.

Programy radiowe

WTOREK, DNIA 3 WRZESNIA 1934 R.

Radjostacja warszawska

6,50, 7,08, 7,25 Muzyka por. (płyty). 7,35 Chwilka pań domu. 7,40 Zapowiedź programu (transm. ze Lwowa). 7,50—8,00 Koncert reklamowy. 12,10, 13,05 Koncert zesp. H. Adamskiej-Grossmanowej. 12,45 „Listy od dzieci” (aud. dla dzieci młodszych) omówi p. W. Tatarkiewicz. 15,30 Wiadomości o eksporcie polskim. 15,35 „Przegląd giełdowy”. 15,45 Muzyka lekka. Wykonawcy: Zespół Jazzowy W. Wilkowskiego i T. Faliszewskiego (piosenki). Przy fortep. J. Lefeld. 16,45 „Skrzynka P. K. O.” 17,00 Koncert kameralny. 17,25 „Skrzynka językowa”, — prof. St. Słowski. 17,35 Pieśń w wykonaniu D. Gutowskiej (sopran). Przy fortep. J. Lefeld. 17,30 Skrzynka pocztowa techniczna, omówi p. W. Frankiel. 18,00 Wiadomości rolnicze, wygłosi p. J. Platek. 18,10 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy”. 18,15 Recital z Poznania. 18,45 Audycja zorg. przez Komitet żałobny ku uczczeniu twórczości największego współczesnego poety hebrajskiego Ch. N. Bialika. Przemówienie, pieśni chóralne i recytacje. 19,05 Koncert. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 Dalszy ciąg koncertu. 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 Prelekcja. Akt I-szy i II-gi opery „Gioconda” (z płyt). 21,25 Dziennik wiecz. oraz „Jak pracujemy w Polsce”. 21,40 Akt III-ci i IV-ty opery „Gioconda”. 23,00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23,05 Koncert reklamowy. 23,20 Odczyt w języku obcym.

Najciekawsze audycje innych radjostacji

18,00 Katowice. Dr. O. Regorowiczowa: „Krytycy i entuzjaści Warszawy w literaturze”.
18,15 Poznań. Recital fortep. Fr. Łukasiewicza.
19,05 Łwów. Koncert chóru Eryana.
20,00 Kraków. „Ponchielli i jego Gioconda” — prof. dr. Z. Jachimceki.

20,00 Londyn (National Programme). Wieczór Sibeliusa. Transmisja z Queen's Hallu.
20,15 Bukareszt. Koncert symfoniczny.
20,30 Strasburg. „La Béarnaise” — operetka Messenger'a. Transmisja z Paryża.
23,20 Kraków. Feljton „Przez moje okno” — wygłosi red. J. Bajsarowicz.

ŚRODA, 5 WRZESNIA 1934 R.

Radjostacja warszawska

6,48, 7,08, 7,25 Muzyka por. (płyty). 7,35 Chwilka pań domu. 8,00 Koncert reklamowy. 12,10 Koncert. 13,05 Polskie tańce stylizowane (płyty). 15,30 Wiadomości o eksporcie polskim. 15,35 Przegląd giełdowy. 15,45 Fragment teatralny. 16,00 Reportaż muzyczny ze Lwowa. 16,45 Opowiadanie dla dzieci starszych E. Zaremby p. t. „Dom wielki, jak świat”. 17,00 Recital włochołozelowy Z. Adamskiej. Przy fortep. J. Lefeld. 17,25 Pogad. dla kobiet p. t. „Grzyby przyjaciela — grzyby wrogowie”, wygł. p. M. Strassburger. 17,35 „Jeden dzień w szpitalu i w szkole pielęgniarstwa”, transm. ze szpitala P. Czerw. Krzyża. 17,55 „Poradnia sportowa”. 18,05 Skrzynka poczt. roln., omówi inż. W. Tarkowski. 18,15 „Życie kultur. i artyst. stolicy”. 18,20 Koncert. 18,45 Odczyt. 19,05 Muzyka lekka. Wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i L. Messal (spiew). 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 D.c. muzyki lekkiej. 19,50 Wiad. sport. 20,00 Aud. z powodu 250-letniej rocznicy śmierci Jana Kochanowskiego. 20,55 „Jak pracujemy w Polsce”. 21,00 Koncert chopinowski w wyk. B. Kona. 21,30 Pogadanka w jęz. obcym. 21,40 Recital śpiewaczy S. Benoni. Przy fortep. prof. L. Urstein. 22,00 Koncert reklamowy. 22,15 Muzyka tan. i lekka w wyk. ork. Jacka Payne'a (płyty). 23,00 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotn. 23,05—23,30 Muzyka tan.

Najciekawsze audycje innych radjostacji

15,15 Londyn (National Programme). Koncert symfoniczny.
15,45 Katowice. Ks. dr. B. Rosiński: „Przyczyny moralnego zamętu”.
15,45 Poznań. „Kwiaty i zwierzęta w dziełach sztuki malarskiej” — wygł. dr. J. Rzóśka.

15,45 Wilno. Najstarsze ślady człowieka na ziemi Wileńskiej” — wygł. p. H. Cehakówna.
16,00 Łwów. „Pieśniarz Boży — Franciszek Schubert” — monografia muzyczna p. Celine Nahlik.
18,05 Poznań. „Nędze i blaski wesołego miasteczka w Poznaniu” — wygł. dr. A. Niesiołowski.
18,20 Kraków. Koncert kameralny.
18,30 Ryga. „Niziny” — opera d'Alberty.
18,45 Wilno. „Rozwój gospodarzy ziem płn. wschodnich” — wygł. p. Prezes Ruciński.
19,00 Koenigsusterhausen. Koncert komp. L. Różyckiego.
20,00 Londyn (Regional). Wieczór Bacha. Tr. z Queen's Hallu.
20,45 Paryż (Radio-Paris). Festival muzyki francuskiej.
20,45 Rzym. „Madonna Oretta” — komedia muzyczna Riccittalego.
21,00 Monachium. „Des Loewen Erwachen” — operetka J. Brandla.
21,30 Łwów. „Artyzm indywidualny i artyzm masy” — feljct. literacki A. Rybickiego.
21,30 Poznań. „Topór katowski w Muzeum Miejskim w Poznaniu” — wygł. dr. B. Stelmachowska.
21,30 Wilno. „Troki” — wygł. dr. St. Lorentz.
22,15 Wilno. Koncert wieczorny.

Ze sportu.

Stan zawodów o mistrzostwo Ligi

Po niedzielnych meczach o mistrzostwo Ligi tabela rozgrywek przedstawia się następująco. W tabeli uwzględniamy walkowery dla wszystkich drużyn (za wyjątkiem Pogoni, Legii i Wisły) z powodu wycofania się Strzelca:

- 1) Ruch gier 16 st. pkt. 25:7; st. br. 64:20;
- 2) Cracovia gier 14, st. pkt. 21:7; st. br. 34:18;
- 3) EKS gier 16 st. pkt. 19:13; st. br. 24:24;
- 4) Warta gier 16, st. pkt. 18:14; st. br. 36:25;
- 5) Garbarnia gier 16, st. pkt. 18:14; st. br. 37:26;
- 6) Pogoń gier 15, st. pkt. 18:12; st. br. 31:25;
- 7) Legia gier 14, st. pkt. 15:13; st. br. 19:17;
- 8) Wisła gier 13 st. pkt. 14:12; st. br. 30:19;
- 9) Polonia gier 16 st. pkt. 14:18; st. br. 20:28;
- 10) Warszawianka gier 15, st. pkt. 13:17; st. br. 22:32;
- 11) Podgórze gier. 15 st. pkt. 10:20; st. br. 22:39.

Trzy nowe rekordy pływackie Polski

W ramach zawodów pływackich w Katowicach, odbywających się pod hasłem „Szukajmy olimpijczyków” drużyny EKS pobily 3 rekordy Polski w sztafetach.

Na 5 razy 50 stylem dowolnym panów sztafeta EKS uzyskała czas 2:21,2. Na 10 razy 50 stylem dowolnym panów nowy rekord wynosi 5:15 sek. Wreszcie na 4 razy 100 m. stylem dowolnym pań czas sztafety EKS brzmiał 5:21,2 s.

Dnia 29 sierpnia rb., zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach s. p.

Tomasz Lach

członek Kolei Właścicieli Nieruchomości przy BBWR. przeżywszy lat 62.

W Zmarłym tracimy wzorowego koleżę i gorliwego współpracownika.

Zarząd Kolei Właścicieli Nieruchomości przy B. B. W. R.

Okazja kupna!

Do dnia 31 grudnia br. z powodu dużego zapasu na składzie, wysłę na listowne zamówienie za zaliczeniem: 1) Powielacz płaski z automatem — firmy Wł. Switalskiego, kompletny do wykonywania prac ręcznych i t. p. za złotych 49,00; 2) 500 gram. farby czarnej — prima gat. 4.40 300 gr. 3,50, 200 gr. 2,50; 3) 24 szt. klisz białkowych — pr. gat. zł. 11. Na składzie różne materiały pomocnicze itp. Prospekty i cenniki szczegółowe na żądanie bezpłatnie. Zamówienia kierować: Wł. Switalski, Włocławek, Toruńska 40. 6200

TORUN

Pierwszorzędny GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA”

Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki. Racjonalne pielęgnowanie, odmładzanie i udoskonalanie urody. Usuwanie zmarszczek, wągrów, przyszczy, brodawek, kurzajek, zbędnego owłosienia, piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery. Radykalne usuwanie łupieżu. Przyciemnianie brwi i rzęs. Sprzedaż kremów, mleczek itp. indywidualnie dostosowanych do cery. 1814 TORUN, ul. Król. Jadwigi 5, mieszcz. 3.

Poszukuję

ładnie umeblowanego pokoju, słonecznego na Bydgoskim Przedm. — Zgłosz. „Dzień Pomorski”, Toruń pod 222.

Słoneczne

4 pokojowe mieszkanie komfortowe w nowej willi, z użytkowaniem ogródka od 1-go października do wynajęcia, cena 130.— zł. Zgłoszenia do „Dnia Pomorskiego” Toruń, pod nr. 6298.

Kasjerka

dominalna, obeznana z prowadzeniem sekcja i księgowości rolniczej, potrzebna od zaraz. Zgłoszenia z podaniem referencji i odpisów świadectw, których się nie zwraca, pod F. K. 101 do administracji „Dnia Pomorskiego” Toruń. 6295

Kucharka-służąca

samodzielna, poszukuje posady od zaraz lub później tylko w łdomu chrześcijańskim. Oferty do administr. „Gazety Gdańskiej” pod „szukam” 6324

Służąca

umiejąca dobrze gotować, może się zgłosić. Toruń, Mickiewicza 87 m. 7.

Służąca

z dobrimi świadectwami potrzebna zaraz. Toruń, Matejki 24-26 m. 54.

Meble różne

nowe, używane oraz dywan, obrazy, sprzedam okazynie za bezcen. Toruń, Bydgoska 62 II p. 6294

Miotły!!!

szczotki, szroby, ściernki do podłóg za bezcen, dopóki zapas starczy, tylko ARA-CZEWSKI, Toruń, Chelmuńska, tel. 512.

Motocykl

„Indjan Skaut” 600 ccm po gruntownym remoncie, zaraz na sprzedaż. Warsztat reperacyjny, Toruń, Strumykowa 79. 6296

MEBLE

gotowe i różne zamówienia poleca tanio stolarnia Leona Piotrowskiego, Toruń, Podm. 71. 6303

Tapety

na cały pokój z borta od zł 5,85

Farby

pokost, lakiery, ceny zniżone

Froter

w kolorach na wagę 1/2 kg zł 0,85

Mydła

rzadkie 1/2 kg 0,45
rzadkie białe 1/2 kg 0,60

Radion

paczka tylko zł 0,75

Mydło Lira

rygiel tylko zł 0,75

Jan Kapczyński

Toruń, ul. Szeroka narożnik Mostowej, ul. Szczytna 15. Brodnica, ul. Hallera 7. 2427

Rezerwiści Powstańcy Harcerze Sokoll

i wszelkie inne organizacje zakupują najtaniej umundurowania w firmie (5538) Władysław Czyżniewski Wytwórnia konfekcji i bielizny Toruń. Wielkie Garbary 12.

Pośrednictwo

kupna, sprzedaży nieruchomości, wynajmu lokali, redagowanie wniosków, odwołań sądowych (4829) Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości, Toruń, Most Pauliński 1.

FUTRA

damskie męskie, blamy, kurtki, lisy oraz skórki w wielkim wyborze poleca tanio

Warszawski Skład Futer

TORUŃ, Łazienna 28 (5944)

Rewolucja

w Kiermaszu Światowym który został przeniesiony na Staromiejski Rynek 30, (dawnej F. C. Hamerscy). Tyśiące artykułów za bezcen Oddziały: Poznań, Toruń, Gdynia. 6050

Wszyscy mówią, że najtańszy

krawat

kupisz tylko wprost z fabryki Toruń, św. Jakóba 16. Co tydzień nowe desenie

Szkoła tańców

Janiny Werny wyucza szybko tańczyć ostatnie nowości Paryża na rok 1934/35. Kurs rozpoczął się 2 września. Toruń, Stary Rynek 16, I. p. 6297

Pracownia futer

Toruń Nowy Rynek 11, m. 2 już posiada do sezonu zimowego najnowsze modele paryskie własnego wyrobu oraz przerabia i przyjmuje zamówienia z własnych skór po cenach najtańszych. 6225

OWOCE!

krainowe i południowe, cukry i czekolady najtaniej. P. SADOWYWA, Toruń, M. Garbary 2. 6212

Szkoły

SKLEPIKI SZKOLNE najtaniej skutecznie swoje zakupy w Hurtowni Materiałów Piśmiennych i Galanterji

W. Korsak, Toruń

ul. Mostowa 7, róg ul. Ciasnej. 6261

Okazja

Stylowa pięknie rzeźbiona jadalnia komplet oraz lampy kryształowe, dywany i obrazy korzystnie sprzedam

Dom Komilowy Toruń, ulica Łazienna 9. (5238)

Pilnikarnia

i szlifiernia Toruń, Piekary 27, nacina stępione pilniki, tarniki i frezery do noży dyfuzyjnych. 5814

Sprzedam

okazyjnie psa ostrego, czystej rasy wilka. K. Toczek Toruń, Koszary Nadwiślańskie.

Uciekł

złoty kanarek, do łasku między ul. Słowackiego, a Kraszewskiego. — Uczciwy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem na ul. Matejki 45 I p. Toruń. 6326

Zgubiono

portfel, pozwolenie na prowadzenie pojazdów mechanicznych. Uczciwy znalazca odda: Marcin Górny, Toruń, Jana Olbrachta lub autoróżce nr. 12. 6264

Zgubiony

paszport na nazwisko Marja Kuks, unieważnia się. 6323

BYDGOSZCZ

MEBLE

na całe życie

kupisz najtaniej w składzie fabrycznym firmy

IGNACY D. GRAJNERT

Bydgoszcz, ul. Dworcowa 21. UWAGA: Własne warsztaty. Ceny fabryczne. Wielki wybór. Solidne wykonanie. 5404

Kuropatwy

oraz wszelką inną zwierzęcą kupujemy stale po najniższych cenach.

D. H. URBANOWSKI

Bydgoszcz ul. Kwiatowa, 9, tel. 1426. 6243

Potrzebna

od zaraz młodsza dziewczyna najchętniej z prowincji, Wróblewicz, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 67. 6302

Zarobek

500 zł miesięcznie zapewniony (pensje), poszukujemy przedstawicieli w wszystkich miejscowościach. D[ł]H „Milow”, Warszawa, Żórawia 45-10. (4823)

GRUDZIĄDZ

Lekcyj

z łaciny, greki udziela fachowo i przystępnie nauczyciel gimnazjum. Grudziądz, Kujota 43, m. 2. 6288

Wznowienie!

Podaje po łaskawej wiadomości, iż
p. Benedykt Dyniewski
z dniem 31 sierpnia br. u mnie nie pracuje.
Michał Grabowski, Bydgoszcz
właśc. Kawiarni „Europa” i Kabaretu „Oaza”

Wróciłem

Dr. Sielużycki
i przyjmuje teraz
Bydgoszcz, Jagiellońska 16, I ptr.
Godz. ord. 10-11 i od 4-6. Telefon nr. 404.

Ogłoszenie urzędowe

OBROT TOWAROWY Z POLSKĄ.
Firmom zainteresowanym w obrocie towarowym z Polską podaje się niniejszem do wiadomości, że na podstawie polsko-gdańskiej umowy kontyngentowej z dnia 6 sierpnia 1934, nastąpiły następujące zmiany w sposobie załatwienia przesyłek do Polski:
1. Począwszy od dnia 1 września 1934 ustaje stempowanie faktur przez Ekspozyturę Inspektoratu Cel przy Opitzstrasse 2.
2. Podpisane przy poddaniu się kontroli polskich władz celnych zobowiązania stały się również przez umowę miejscowe.
Gdańsk dnia 3. 9. 1934 r.
Gdańska Izba Handlu Zagranicznego.

6322
Do Km. 2306, 2457, 2528-34 6314
Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV. zam. w Gdyni na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 5 września 1934 r. o godz. 10-tej w Gdyni w biurze mojem przy ul. Władysława IV dom ZUPU m. 14 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 1 futro fokowe (damskie), 2 obrazy w złotych ramach, 1 radioaparat 3 lampkowy z akumulatorem, różne wyroby drewniane, jak kasety, talerze, tace i inne, 2 walizki z garderobą i bielizną 1 zegarek męski (wartość 370,— zł.)
o godz. 14-tej w Gdyni przy ul. Świętojańskiej w składnicy firmy Welz: 1 kanapa z fotelem, 3 krzesła 1 bujak, 1 stół owalny, 1 etażerka, 1 stół biurkowy, 1 fortepian, 1 bufet dębowy, 1 kredens dębowy, 1 zegar stojący, 1 dywan, 1 chodnik i 1 abażur — wartość 2300,— zł. — Ruchomości te oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.
Gdynia, dnia 1 września 1934 r.
(—) K. Błaszczewicz, komornik Sądu Grodzkiego.

6322
Do Km. 2306, 2457, 2528-34 6314
Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV. zam. w Gdyni na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 5 września 1934 r. o godz. 10-tej w Gdyni w biurze mojem przy ul. Władysława IV dom ZUPU m. 14 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 1 futro fokowe (damskie), 2 obrazy w złotych ramach, 1 radioaparat 3 lampkowy z akumulatorem, różne wyroby drewniane, jak kasety, talerze, tace i inne, 2 walizki z garderobą i bielizną 1 zegarek męski (wartość 370,— zł.)
o godz. 14-tej w Gdyni przy ul. Świętojańskiej w składnicy firmy Welz: 1 kanapa z fotelem, 3 krzesła 1 bujak, 1 stół owalny, 1 etażerka, 1 stół biurkowy, 1 fortepian, 1 bufet dębowy, 1 kredens dębowy, 1 zegar stojący, 1 dywan, 1 chodnik i 1 abażur — wartość 2300,— zł. — Ruchomości te oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.
Gdynia, dnia 1 września 1934 r.
(—) K. Błaszczewicz, komornik Sądu Grodzkiego.

OGŁOSZENIE.
W tutejszym rejestrze handlowym oddział B pod nr. 184 przy firmie: Polskiej Lloyd Spółka Akcyjna Oddział w Gdyni, dnia 26 lipca 1934 dopisano: Prokura Edmunda Szafranka wygasia. Henrykowi Dalosowi w Gdyni ulica Szkolna nr. 10 udzielono prokury łącznej dla odczału w Gdyni.
Sąd Grodzki w Gdyni.
Zlec. nr. 696 6317

OGŁOSZENIE.
W tutejszym rejestrze handlowym oddział B. pod nr. 179 przy firmie: Boismine i Feliks Wierciński Towarzystwo Ekspedycyjne i Handlowe Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Gdyni, dnia 8 sierpnia 1934 dopisano, iż prawo zastępowania spółki przez likwidatora wygasło. Spółka wygasła.
Sąd Grodzki w Gdyni.
Zlec. nr. 695 6316

OGŁOSZENIE.
W tutejszym rejestrze handlowym oddział B. pod nr. 280 dnia 30 czerwca 1934 wpisano firmę: „Stevodoring” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedzibą spółki jest Gdynia. Przedmiotem spółki są roboty na statku (stevodoring sztauerka). Kapitał zakładowy wynosi 10.000 złotych, podzielonych na 5 udziałów o nierównej wysokości. Każdy spółnik może posiadać jeden tylko udział. Poszczególne udziały mogą być dzielone. Członkiem zarządu jest kupiec Józef Łaska z Gdyni, ulica Świętojańska. Umowę spółki ustalono dnia 6 i 23 czerwca 1934. Obwieszczenia spółki ogłasza się w „Monitorze Polskim”.
Sąd Grodzki w Gdyni.
Zlec. nr. 693 6321

OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rewiru IV-go, urzędujący w Gdyni przy ul. Władysława IV pod Nr. 23 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 27 października 1934 r. o godzinie 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Gdyni pokój 33 odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości Gdynia, t. XVI wykaz L. 313 składającej się z parceli i domu mieszkalnego oraz domu gospodarczego położonego w Gdyni przy ul. Kieleckiej powiecie Morskim województwie pomorskim zapisanej w tabeli likwidacyjnej Gdynia pod Nr. 24 oznacz. polic. nr. 24 obejmującej powierzchnię 510 m² która stanowi własność Jana i Franciszki z domu Jagiełło Zuk w Gdyni, ul. Kjelecka 24.
Nieruchomość ta ma urzędową księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Gdyni.
Powyższa nieruchomość została oszacowaną na sumę zł. 42,370,40. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 31.777,80.
Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rekwizyt w gotówce w kwocie zł. 423,70 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze osób małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej.
Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.
Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, o ile osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji, i, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.
W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-iej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.
Nadmienia się, że zostaną uwzględnione tylko oferty tych licytantów, którzy przedłożą w terminie licytacyjnym zezwolenie Okręgowego Urzędu Ziemskiego, wzgl. odnośnej władzy administracyjnej na nabycie i przewłaszczenie nieruchomości.
Działowo, dnia 21 sierpnia 1934 r.
Komornik (—) podpis nieczytelny.

OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rewiru IV-go, urzędujący w Gdyni przy ul. Władysława IV pod Nr. 23 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 27 października 1934 r. o godzinie 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Gdyni pokój 33 odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości Gdynia, t. XVI wykaz L. 313 składającej się z parceli i domu mieszkalnego oraz domu gospodarczego położonego w Gdyni przy ul. Kieleckiej powiecie Morskim województwie pomorskim zapisanej w tabeli likwidacyjnej Gdynia pod Nr. 24 oznacz. polic. nr. 24 obejmującej powierzchnię 510 m² która stanowi własność Jana i Franciszki z domu Jagiełło Zuk w Gdyni, ul. Kjelecka 24.
Nieruchomość ta ma urzędową księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Gdyni.
Powyższa nieruchomość została oszacowaną na sumę zł. 42,370,40. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 31.777,80.
Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rekwizyt w gotówce w kwocie zł. 423,70 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze osób małoletnich, przyczem papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.
Nadmienia się, że zostaną uwzględnione tylko oferty tych licytantów, którzy przedłożą w terminie licytacyjnym zezwolenie Okręgowego Urzędu Ziemskiego, wzgl. odnośnej władzy administracyjnej na nabycie i przewłaszczenie nieruchomości.
Gdynia 30 sierpnia 1934 r.
(—) K. Błaszczewicz, komornik.

WYWOŁANIE.

Spółdzielczy Bank Przemysłowy spółdzielnia z ogr. odpow. w Zdunskiej Woli zastąpiony przez adwokata Maksymiljana Bermana wniosł o uznanie zaginionego weksla za umorzony opiewającego na 500 złotych wystawionego dnia 26. 9. 1933 r. z podpisem B. Górnego w Łasinie, płatnego dnia 31. 12. 1933 r. na zlecenie J. Lewkowicza i opatrzono indosami J. Lewkowicz, E. Goldberg i Szymon Szpiro.
Posiadacz weksla wzywa się, by w ciągu dni sześćdziesięciu od dnia ogłoszenia niniejszego wywołania, najpóźniej do dnia terminu wywoławczego, który wyznacza się na dzień 17 grudnia 1934 r. godz. 10 pokój 18 zgłosił swe prawa i okazał weksel sądowi, w przeciwnym razie weksel ten uznany zostanie za pozbawiony mocy prawnej.
Grudziądz, dnia 24 maja 1934 r.
Sąd Grodzki.
Zlec. nr. 606-GR

3. E. 705-34
W sprawie odroczenia wypłat firmy „Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu — Tuszewo” wyznacza się termin celem rozpoznania wniosku o odroczenie wypłat na dzień 18 września 1934 r. godziną 10 pokój nr. 2. w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu z tem, że wierzyciele mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia sądowi wyjaśnień.
Grudziądz, dnia 28 sierpnia 1934 r.
Sąd Grodzki.
Zlec. nr. 608-GR 6306

3. E. 705-34
W sprawie odroczenia wypłat firmy „Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu — Tuszewo” wyznacza się termin celem rozpoznania wniosku o odroczenie wypłat na dzień 18 września 1934 r. godziną 10 pokój nr. 2. w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu z tem, że wierzyciele mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia sądowi wyjaśnień.
Grudziądz, dnia 28 sierpnia 1934 r.
Sąd Grodzki.
Zlec. nr. 608-GR 6306

3. E. 705-34
W sprawie odroczenia wypłat firmy „Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu — Tuszewo” wyznacza się termin celem rozpoznania wniosku o odroczenie wypłat na dzień 18 września 1934 r. godziną 10 pokój nr. 2. w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu z tem, że wierzyciele mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia sądowi wyjaśnień.
Grudziądz, dnia 28 sierpnia 1934 r.
Sąd Grodzki.
Zlec. nr. 608-GR 6306

3. E. 705-34
W sprawie odroczenia wypłat firmy „Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu — Tuszewo” wyznacza się termin celem rozpoznania wniosku o odroczenie wypłat na dzień 18 września 1934 r. godziną 10 pokój nr. 2. w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu z tem, że wierzyciele mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia sądowi wyjaśnień.
Grudziądz, dnia 28 sierpnia 1934 r.
Sąd Grodzki.
Zlec. nr. 608-GR 6306

3. E. 705-34
W sprawie odroczenia wypłat firmy „Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu — Tuszewo” wyznacza się termin celem rozpoznania wniosku o odroczenie wypłat na dzień 18 września 1934 r. godziną 10 pokój nr. 2. w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu z tem, że wierzyciele mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia sądowi wyjaśnień.
Grudziądz, dnia 28 sierpnia 1934 r.
Sąd Grodzki.
Zlec. nr. 608-GR 6306

3. E. 705-34
W sprawie odroczenia wypłat firmy „Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu — Tuszewo” wyznacza się termin celem rozpoznania wniosku o odroczenie wypłat na dzień 18 września 1934 r. godziną 10 pokój nr. 2. w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu z tem, że wierzyciele mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia sądowi wyjaśnień.
Grudziądz, dnia 28 sierpnia 1934 r.
Sąd Grodzki.
Zlec. nr. 608-GR 6306

3. E. 705-34
W sprawie odroczenia wypłat firmy „Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu — Tuszewo” wyznacza się termin celem rozpoznania wniosku o odroczenie wypłat na dzień 18 września 1934 r. godziną 10 pokój nr. 2. w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu z tem, że wierzyciele mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia sądowi wyjaśnień.
Grudziądz, dnia 28 sierpnia 1934 r.
Sąd Grodzki.
Zlec. nr. 608-GR 6306

3. E. 705-34
W sprawie odroczenia wypłat firmy „Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu — Tuszewo” wyznacza się termin celem rozpoznania wniosku o odroczenie wypłat na dzień 18 września 1934 r. godziną 10 pokój nr. 2. w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu z tem, że wierzyciele mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia sądowi wyjaśnień.
Grudziądz, dnia 28 sierpnia 1934 r.
Sąd Grodzki.
Zlec. nr. 608-GR 6306

3. E. 705-34
W sprawie odroczenia wypłat firmy „Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu — Tuszewo” wyznacza się termin celem rozpoznania wniosku o odroczenie wypłat na dzień 18 września 1934 r. godziną 10 pokój nr. 2. w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu z tem, że wierzyciele mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia sądowi wyjaśnień.
Grudziądz, dnia 28 sierpnia 1934 r.
Sąd Grodzki.
Zlec. nr. 608-GR 6306

3. E. 705-34
W sprawie odroczenia wypłat firmy „Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu — Tuszewo” wyznacza się termin celem rozpoznania wniosku o odroczenie wypłat na dzień 18 września 1934 r. godziną 10 pokój nr. 2. w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu z tem, że wierzyciele mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia sądowi wyjaśnień.
Grudziądz, dnia 28 sierpnia 1934 r.
Sąd Grodzki.
Zlec. nr. 608-GR 6306

3. E. 705-34
W sprawie odroczenia wypłat firmy „Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu — Tuszewo” wyznacza się termin celem rozpoznania wniosku o odroczenie wypłat na dzień 18 września 1934 r. godziną 10 pokój nr. 2. w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu z tem, że wierzyciele mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia sądowi wyjaśnień.
Grudziądz, dnia 28 sierpnia 1934 r.
Sąd Grodzki.
Zlec. nr. 608-GR 6306

3. E. 705-34
W sprawie odroczenia wypłat firmy „Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu — Tuszewo” wyznacza się termin celem rozpoznania wniosku o odroczenie wypłat na dzień 18 września 1934 r. godziną 10 pokój nr. 2. w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu z tem, że wierzyciele mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia sądowi wyjaśnień.
Grudziądz, dnia 28 sierpnia 1934 r.
Sąd Grodzki.
Zlec. nr. 608-GR 6306

3. E. 705-34
W sprawie odroczenia wypłat firmy „Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu — Tuszewo” wyznacza się termin celem rozpoznania wniosku o odroczenie wypłat na dzień 18 września 1934 r. godziną 10 pokój nr. 2. w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu z tem, że wierzyciele mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia sądowi wyjaśnień.
Grudziądz, dnia 28 sierpnia 1934 r.
Sąd Grodzki.
Zlec. nr. 608-GR 6306

3. E. 705-34
W sprawie odroczenia wypłat firmy „Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu — Tuszewo” wyznacza się termin celem rozpoznania wniosku o odroczenie wypłat na dzień 18 września 1934 r. godziną 10 pokój nr. 2. w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu z tem, że wierzyciele mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia sądowi wyjaśnień.
Grudziądz, dnia 28 sierpnia 1934 r.
Sąd Grodzki.
Zlec. nr. 608-GR 6306

3. E. 705-34
W sprawie odroczenia wypłat firmy „Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu — Tuszewo” wyznacza się termin celem rozpoznania wniosku o odroczenie wypłat na dzień 18 września 1934 r. godziną 10 pokój nr. 2. w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu z tem, że wierzyciele mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia sądowi wyjaśnień.
Grudziądz, dnia 28 sierpnia 1934 r.
Sąd Grodzki.
Zlec. nr. 608-GR 6306

3. E. 705-34
W sprawie odroczenia wypłat firmy „Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu — Tuszewo” wyznacza się termin celem rozpoznania wniosku o odroczenie wypłat na dzień 18 września 1934 r. godziną 10 pokój nr. 2. w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu z tem, że wierzyciele mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia sądowi wyjaśnień.
Grudziądz, dnia 28 sierpnia 1934 r.
Sąd Grodzki.
Zlec. nr. 608-GR 6306

3. E. 705-34
W sprawie odroczenia wypłat firmy „Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu — Tuszewo” wyznacza się termin celem rozpoznania wniosku o odroczenie wypłat na dzień 18 września 1934 r. godziną 10 pokój nr. 2. w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu z tem, że wierzyciele mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia sądowi wyjaśnień.
Grudziądz, dnia 28 sierpnia 1934 r.
Sąd Grodzki.
Zlec. nr. 608-GR 6306

3. E. 705-34
W sprawie odroczenia wypłat firmy „Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu — Tuszewo” wyznacza się termin celem rozpoznania wniosku o odroczenie wypłat na dzień 18 września 1934 r. godziną 10 pokój nr. 2. w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu z tem, że wierzyciele mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia sądowi wyjaśnień.
Grudziądz, dnia 28 sierpnia 1934 r.
Sąd Grodzki.
Zlec. nr. 608-GR 6306

3. E. 705-34
W sprawie odroczenia wypłat firmy „Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu — Tuszewo” wyznacza się termin celem rozpoznania wniosku o odroczenie wypłat na dzień 18 września 1934 r. godziną 10 pokój nr. 2. w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu z tem, że wierzyciele mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia sądowi wyjaśnień.
Grudziądz, dnia 28 sierpnia 1934 r.
Sąd Grodzki.
Zlec. nr. 608-GR 6306

3. E. 705-34
W sprawie odroczenia wypłat firmy „Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu — Tuszewo” wyznacza się termin celem rozpoznania wniosku o odroczenie wypłat na dzień 18 września 1934 r. godziną 10 pokój nr. 2. w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu z tem, że wierzyciele mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia sądowi wyjaśnień.
Grudziądz, dnia 28 sierpnia 1934 r.
Sąd Grodzki.
Zlec. nr. 608-GR 6306

3. E. 705-34
W sprawie odroczenia wypłat firmy „Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu — Tuszewo” wyznacza się termin celem rozpoznania wniosku o odroczenie wypłat na dzień 18 września 1934 r. godziną 10 pokój nr. 2. w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu z tem, że wierzyciele mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia sądowi wyjaśnień.
Grudziądz, dnia 28 sierpnia 1934 r.
Sąd Grodzki.
Zlec. nr. 608-GR 6306

3. E. 705-34
W sprawie odroczenia wypłat firmy „Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu — Tuszewo” wyznacza się termin celem rozpoznania wniosku o odroczenie wypłat na dzień 18 września 1934 r. godziną 10 pokój nr. 2. w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu z tem, że wierzyciele mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia sądowi wyjaśnień.
Grudziądz, dnia 28 sierpnia 1934 r.
Sąd Grodzki.
Zlec. nr. 608-GR 6306

3. E. 705-34
W sprawie odroczenia wypłat firmy „Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu — Tuszewo” wyznacza się termin celem rozpoznania wniosku o odroczenie wypłat na dzień 18 września 1934 r. godziną 10 pokój nr. 2. w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu z tem, że wierzyciele mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia sądowi wyjaśnień.
Grudziądz, dnia 28 sierpnia 1934 r.
Sąd Grodzki.
Zlec. nr. 608-GR 6306

3. E. 705-34
W sprawie odroczenia wypłat firmy „Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu — Tuszewo” wyznacza się termin celem rozpoznania wniosku o odroczenie wypłat na dzień 18 września 1934 r. godziną 10 pokój nr. 2. w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu z tem, że wierzyciele mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia sądowi wyjaśnień.
Grudziądz, dnia 28 sierpnia 1934 r.
Sąd Grodzki.
Zlec. nr. 608-GR 6306

3. E. 705-34
W sprawie odroczenia wypłat firmy „Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu — Tuszewo” wyznacza się termin celem rozpoznania wniosku o odroczenie wypłat na dzień 18 września 1934 r. godziną 10 pokój nr. 2. w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu z tem, że wierzyciele mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia sądowi wyjaśnień.
Grudziądz, dnia 28 sierpnia 1934 r.
Sąd Grodzki.
Zlec. nr. 608-GR 6306

3. E. 705-34
W sprawie odroczenia wypłat firmy „Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu — Tuszewo” wyznacza się termin celem rozpoznania wniosku o odroczenie wypłat na dzień 18 września 1934 r. godziną 10 pokój nr. 2. w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu z tem, że wierzyciele mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia sądowi wyjaśnień.
Grudziądz, dnia 28 sierpnia 1934 r.
Sąd Grodzki.
Zlec. nr. 608-GR 6306

3. E. 705-34
W sprawie odroczenia wypłat firmy „Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu — Tuszewo” wyznacza się termin celem rozpoznania wniosku o odroczenie wypłat na dzień 18 września 1934 r. godziną 10 pokój nr. 2. w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu z tem, że wierzyciele mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia sądowi wyjaśnień.
Grudziądz, dnia 28 sierpnia 1934 r.
Sąd Grodzki.
Zlec. nr. 608-GR 6306

3. E. 705-34
W sprawie odroczenia wypłat firmy „Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu — Tuszewo” wyznacza się termin celem rozpoznania wniosku o odroczenie wypłat na dzień 18 września 1934 r. godziną 10 pokój nr. 2. w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu z tem, że wierzyciele mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia sądowi wyjaśnień.
Grudziądz, dnia 28 sierpnia 1934 r.
Sąd Grodzki.
Zlec. nr. 608-GR 6306

3. E. 705-34
W sprawie odroczenia wypłat firmy „Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu — Tuszewo” wyznacza się termin celem rozpoznania wniosku o odroczenie wypłat na dzień 18 września 1934 r. godziną 10 pokój nr. 2. w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu z tem, że wierzyciele mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia sądowi wyjaśnień.
Grudziądz, dnia 28 sierpnia 1934 r.
Sąd Grodzki.
Zlec. nr. 608-GR 6306

3. E. 705-34
W sprawie odroczenia wypłat firmy „Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu — Tuszewo” wyznacza się termin celem rozpoznania wniosku o odroczenie wypłat na dzień 18 września 1934 r. godziną 10 pokój nr. 2. w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu z tem, że wierzyciele mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia sądowi wyjaśnień.
Grudziądz, dnia 28 sierpnia 1934 r.
Sąd Grodzki.
Zlec. nr. 608-GR 6306

3. E. 705-34
W sprawie odroczenia wypłat firmy „Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu — Tuszewo” wyznacza się termin celem rozpoznania wniosku o odroczenie wypłat na dzień 18 września 1934 r. godziną 10 pokój nr. 2. w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu z tem, że wierzyciele mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia sądowi wyjaśnień.
Grudziądz, dnia 28 sierpnia 1934 r.
Sąd Grodzki.
Zlec. nr. 608-GR 6306

3. E. 705-34
W sprawie odroczenia wypłat firmy „Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu — Tuszewo” wyznacza się termin celem rozpoznania wniosku o odroczenie wypłat na dzień 18 września 1934 r. godziną 10 pokój nr. 2. w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu z tem, że wierzyciele mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia sądowi wyjaśnień.
Grudziądz, dnia 28 sierpnia 1934 r.
Sąd Grodzki.
Zlec. nr. 608-GR 6306

OKAZJA! OKAZJA!

Zabudowania fabryczne

przy torze kolejowym w Toruniu
(Toruń-Mokre pod Dębowa Górą 23/55)

składające się z budynku mieszkalnego, gospodarczego, dwóch składnic i trzeciej połączonej z wazelnia sody krystalicznej do tego 18732 m² gruntu,

Korzystnie na sprzedaż.

Pomorska Wojewódzka Komunalna Kasa Oszczędności w Toruniu
ul. Mostowa 11. 6292

OBWIESZCZENIE.

W dniu 7 września 1934 o godz. 11 przed poł. sprzedawane będą egzekucyjnie u spedytora Witkowskiego w Grudziądzu Plac. 23 Stycznia 1 motor elektryczny do prądu zmiennego firmy AEG Berlin volt 220 siła koni 12,5. Cena wywołania 400.00 zł.
Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I. ul. Groblowa 33. 6290

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę dnia 5 września o godz. 10-tej sprzedawane będą w Grudziądzu przy ul. Wybickiego nr. 36 za gotówkę najwięcej dającym:
1 pianino, bufet, zegar stojący, szafa do książek, umywalkę, biurko z krzesłem, dywan pluszowy i umywalkę z płytą marmurową.
O godzinie 11-tej: 1 powóz, 1 biurko, 1 kanapa, 2 fotele, 1 biblioteka, 1 stół do palenia i 1 samochód. Zbiórka licytantów przy ulicy Groblowej nr. 13.
(—) Maćkowiak, kom. sąd. 6305

3017-34 6305
Sygn. III. 1957-34 6307

OBWIESZCZENIE.

o licytacji ruchomości.
Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru III-go Wojciech Janowski, mający kancelarię w Grudziądzu ul. Legionów nr. 15 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 września 1934 r. o godz. 16-iej w Wielkim Zajączkowie u p. Paula Słoga odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Alfreda i Ludwika Folgmann składających się z 1 traktora „Fordson” z plugiem do motoru, oszacowanych na łączną sumę zł. 2000.
Ruchomość można oglądać w dniu licytacji i miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Grudziądz, dnia 3 września 1934 r.
(—) W. Janowski, komornik. 6318

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. II-go J. Penk zamieszkały w Gdyni, ul. Leśna 3 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 6 września 1934 r. o godz. 10 w Gdyni — Grabówek, ul. Morska odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 3 lamp elektr. niklowe salon, 4 płomienne. Wartość 20